

Recenzja książeczki „Papież i ekumeniści”

Atoska broszura o zachęcającym tytule w cyrylicznej transliteracji trafiła jakiś czas temu na moje biurko. Na okładce jest umieszczona znana „Mistyczna ikona Świętej naszej Cerkwi, z którą prześladowcy i heretycy na przestrzeni dziejów walczyli i nie zdołali przemoc Jej”. Wydanie wartościowe i warte uwagi, szczególnie ze względu na dołączone cytaty św. Ojców. Jednak gronem odbiorców będą tylko osoby prawosławne.

Autorem, jakby się mylnie wydawało, nie jest znany nam z celi Burazery polski hieromnich, lecz mieszkający nieopodal niej grecki monach - Gabriel Hagioryta, nazywany też starcem. Z samej publikacji nie dowiadujemy się o nim za wiele, poza tym, że przez jego celę przechodzi bardzo dużo ludzi i co najważniejsze dla mnie, że po soborze hierarchów-ekumenistów na Krecie w 2016 r. zerwał z ostatnimi modlitewną i eucharystyczną łączność. Ten czyn mnicha-staruszka wzbudził we mnie już wtedy - po soborze - ogromną w Bogu radość.

Równo dziesięć lat temu hieromnich Gabriel (Krańczuk) zaproponował, abyśmy wspólnie odwiedzili greckiego mnicha Gabriela żyjącego w domku na zboczach doliny nieopodal atoskiej stolicy Karies. Słowa mnicha-pustelnika miały mnie wtedy przekonać do powrotu do jedności z ekumenistami i z ich naczelnymi patriarchą Bartłomiejem oraz lokalnym polskim metropolitą Sawą. Musiało minąć 7 lat, aby i ojcu Gabrielowi również otworzyły się duchowe oczy, a tym samym, by zerwał jedność z patriarchą Bartłomiejem oraz ekumenistami.

Słowa ojca Gabriela spisane podczas rozmów z nim zajmują tylko jedną czwartą broszury, przeważający zaś materiał książeczki to bardzo dobre cytaty świętych Ojców Cerkwi prawosławnej oraz nieliczne, ale poważne teologiczne dodatki (w przypisach i na okładce) od wydawcy. Na te nieszczęsne „dodatki” dołożone przez wydawcę do słów mnicha Gabriela chciałbym zwrócić uwagę czytelnia.

Przestrzega się przed „zilotami”, czyli (według wydawcy) „schizmatykami”, którzy wpadli w „skrajność” i „całkowicie odrzucili cerkiewną ekonomię”.

Wyjaśnijmy najpierw kim byli, a kim obecnie są ci straszni „ziloci” (rusycyzm, w języku polskim używamy zeloci). Z greckiego słowo to oznacza gorliwca (ros. ревнителя) w sprawach wiary. Cerkiew czci pamięć apostoła Szymona Kananejczyka z hebrajskiego to przymiotnik oznacza właśnie „gorliwcy”.

Uczestnicząc w regularnych służbach (wieczerni i jutrzni) i wsłuchując się w słowa pieśni, troparionów i pozostałych tekstów, usłyszymy, że Cerkiew niemal codziennie wychwala w nich świętego danego dnia za jego gorliwość/zelotstwo. Oczywiście każda postawa i dobry (z punktu widzenia Cerkwi) czyn może zbroczyć w skrajność szczególnie, jeśli jest dokonywany z pychy lub z braku rozsądku (patrz Rz 10, 2). W XX wieku najpierw zelotami określono ogromną liczbę atoskich mnichów, którzy nie przyjęli w 1924 r. zmiany cerkiewnego kalendarza i paschalii. Wśród nich byli znani starcy-zeloci XX wieku tacy jak: Teodozjusz i Nikodem, pustelnicy z Karulii, św. hieromnich Jakub z Acharnon. W latach 60-tych XX wieku Świętą Górą znów wstrząsnął upadek konstantynopolitańskiej katedry, z której to patriarcha Atenagoras (Spiru) wraz z papieżem Pawłem VI ogłosili wzajemne zdjęcie „anatem” sprzed prawie tysiąca lat. Wtedy połowa atoskich monasterów zerwała jedność ze swym patriarchą. Za taką postawę ekumeniści znów obezwali przeciwstawiających się mnichów zelotami. Wśród nich byli znani atoscy starcy jak: mnich Sawa, mnich Józef Hezychasta, mnich Efrem, mnich Paisjusz Hagioryta, mnich Chryzostom (Spetson), archimandryta Stefan Serb i wielu, wielu innych. Aby otrzymać łatkę „zeloty”, wystarczyło zerwanie jedności eucharystycznej z hierarchami-ekumenistami. Dziś mnisi-zeloci są rozsiani po całej Górze Atos, są nimi zazwyczaj najsroźsi asceci-pustelnicy. Największym atoskim skupiskiem mnichów-zelotów jest monaster Esfigmenu. Również **mnicha Gabriela**, o którym mówi dana broszura, **też już obecnie nazywają atoskim zelotą**.

W książce błędnie przypisuje się atoskim mnichom-zelotom tworzenie odrębnych jurysdykcji. Jest to nonsens, gdyż pozostają oni mnichami autonomicznej terytorialnie, jurysdykcyjnie i jurysdykcyjnie Góry Atos. Administracyjnie nie podlegają pod biskupów, w tym i tych z prawdziwie prawosławnych jurysdykcji. Oczywiście, uznają owi mnisi hierarchów z naszej Prawdziwie Prawosławnej Cerkwi za prawowiernych i kanonicznych oraz korzystają z jej misterii (święceń, mirra), lecz nie tworzą na terytorium Atosu jednostek

administracyjnie odrębnych. W rozmowie ze mną mnisi z Esfigmenu tłumaczyli, że wynika to z trzech czynników: 1) chęci zachowania historycznego prawa kanonicznego samej Góry Atos, która nigdy nie podlegała pod inną Cerkiew Lokalną, 2) strachu przed siłowym prześladowaniem, jak uczyniono to w 1992 r. z rosyjskim Skitem proroka Eliasza czy obecnie ma miejsce z Konaku należącym do Esfigmenu, 3) wskazania na możliwość powrotu do prawosławia i na nowo objęcia katedr upadłych w herezję ekumenizmu hierarchów, w tym i nieszczęsnego patriarchy Konstantynopola.

Powróćmy jednak do prześladowanych poprzez omawianą broszurkę atoskich mnichów-zelotów. Przypisuje się im odrzucenie cerkiewnej „ekonomii”, nie uzasadniając w czym konkretnie się ono przejawia. Przyznam, że nie sposób zgadnąć co miał na myśli wydawca.

Nie dość dokładnie, jakby naprędce, wydawca wyjaśnił znaczenie cerkiewnych terminów "akrybia" i "ekonomia". Wyręczmy go w tym zatem. Święty Nikodem Hagioryta (o ironio również zelota-kolibad) w greckiej księdze Pidalion w tłumaczeniu na 46 kanon apostolski, pisze że Cerkiew posiada dwa sposoby zarządzania i naprawiania (ειδη κυβερνησεως και διαρθωσεως) dusz ku zbawieniu: srogość/dokładność (ακριβεια) oraz poprzez korzystny/budujący rozsądek i złagodzenie (οικονομια και συγκαταβασις). Święty tłumaczy, że wszystko to, co w historii Cerkwi wydarzyło się chwilowo i było niezgodne z kanoniczną srogością (akrybią) nie jest prawem dla Cerkwi. Stąd wszystko to, co bywało w Cerkwi ze względu na dobrą korzyść (ekonomię), z potrzeby złagodzenia („winnych, lecz zasługujących na złagodzenie”) ze względu na szczególne uwarunkowania czasów/okoliczności, nie może być wiążące dla wszystkich i na zawsze. Dlatego po ustaniu szczególnych warunków dopuszczających pojawienie się ekonomii, musi być przywrócona dokładność kanonów - czyli akrybia. Inaczej otworzy się drogę duchowemu popuszczeniu i odstępstwu od dokładnego rozumienia kanonów, a to oznaczałoby wspierać istniejące zło i zajmować bierną postawę w jego wykorzenieniu. Reasumując, akrybia to droga, którą poprzez św. Ojców soborowych wyznaczył nam Św. Duch, a ekonomia – zło konieczne, chwilowe odstępstwo, które ma miejsce z powodu szczególnych okoliczności, podyktowane uratowaniem duszy ludzkiej przed całkowitym odpadnięciem od Cerkwi i zbawienia.

W przypisach wydawcy istnieje myślowy chaos, zza którego wyłania się jedno przesłanie – że jakoby od herezjarchy można odejść/zerwać łączność eucharystyczną tylko dla samego protestu, nie przechodząc pod opiekę prawowiernych i praworządnych biskupów. Na potwierdzenie tej tezy przywołuje się chwilową (wg ekonomii) pozycję św. męcz. Cyryla, metropolity Kazańskiego. Wydawca najwyraźniej nie wie, że święty męczennik pod koniec swego życia wszedł na drogę dokładnego wypełnienia kanonów (akrybię). Prześladowany przez komunistów metropolita Cyryl miał nadzieję, że nieprawidłowa i skrajnie niszcząca dla Cerkwi pozycja metropolity-uzurpatora Sergiusza (Stragorodzkiego) jest podyktowana nagłą, nieprzemyślaną i nie do końca jasną sytuacją i że jest możliwa zmiana jej kierunku przez samego metropolitę-uzurpatora. Święty metr. Cyryl przekonał się, że źle ocenił sytuację dopiero po rozmowie z metr. Sergiuszem zainicjowanej przez GPU.

Bracia biskupi Awierkij i Pachomiusz (Kiedrow) w swym wezwaniu wyjaśnili przyczyny wahania wobec sergiańskiego odstępstwa niektórych hierarchów, w tym i samego metropolity kazańskiego Cyryla: „Jeśli większość arcybiskupów, biskupów i ludu”, pisali bracia-biskupi, "przeczytawszy w deklaracji metropolity Sergiusza te i inne wyrażenia nie pośpieszyli z protestem, to właśnie ze względu na obawy zbyt pośpiesznym wystąpieniem doprowadzić do podziału w Cerkwi, mając nadzieję że w swej działalności m. Sergiusz i synod naprawią te błędy, których dopuścili się na papierze. Lecz, niestety, rzeczywistość nie spełniła naszych nadziei"[1]. Biskupi-męczennicy już w 1927 roku stwierdzili, że nie ma nadziei na nawrócenie metr. Sergiusza poprzez protest, zaś wydawca broszurki przekreśla słowa męczenników Chrystusowych absurdalnie uważając, że nadal jest nadzieja na wycofanie zakorzenionego sergianizmu, dlatego należy słuchać wydawcy, a nie podążać za świętymi nowymi męczennikami i wyznawcami naszej umęczonej Cerkwi rosyjskiej.

Pomimo straszliwych prześladowań, ogromna liczba biskupów-męczenników (najbardziej znani biskup Serafin Zwiedzinskij, metr. Agatangel Preobrażenskij oraz kanoniczny następca (locum tenens) rosyjskiej Cerkwi metr. Piotr Krutitskij[2]) zdołało rozeznaczyć się w sytuacji i zerwać wszelkie kontakty, a tym samym odgrodzić się od eucharystycznej jedności z metr. Sergiuszem i jego „Cerkwią” czekistów. Ekonomia,

wynikająca ze złej konieczności rozeznania się w sytuacji, która miała miejsce w pozycji metropolity Cyryla Kazańskiego, ustąpiła prawidłowemu (akrybii) wyznaniu wiary świętych nowych rosyjskich męczenników i wyznawców. Hierarcha-męczennik Cyryl (metropolita kazański) Opatrznością Bożą, pod koniec swego życia w 1937 r. znalazł się w jednym więzieniu w Czimkencie ze świętym hierarchą metropolitą Piotrogradu Józefem (Pietrowych, byłym archimandrytą monasteru w Jabłecznej!). Ostatni był naznaczony przez św. patriarchę Tichona do objęcia zwierzchnictwa nad tworzącą się Cerkwią katakumbową. Metropolita Józef był znany w ZSRR ze swej nieustępliwości i twardej pozycji wobec prześladowców Cerkwi i grupki upadłych w odnowieństwo sergiaństwa hierarchów oraz im współczującym, a przez to wahającym się. Eklezjologia metropolity Józefa wyrażała się w jego słowach: „ci którzy nie z nami i nie za nas” – „wrogowie, zdrajcy i mordercy Cerkwi Prawosławnej” (List metr. Józefa do archimandryty Lwa Jegorewa). W innym liście skierowanym do biskupów, którzy 25 marca/7 kwietnia 1928 r. dali się zwieść i przyłączyli się do metropolity Sergiusza, za ich niekonsekwentną pozycję nazwał „nowymi zaprzedańcami, zdrajcami prawdy i prawej sprawy”, „na nowo krzyżującymi Chrystusa”, „Judaszami”, „dezterterami” i innymi nie mniej ostrymi słowami (patrz listy do bpa Dymitra Gdowskiego). Według świadectw, które dotarły do naszych dni, metropolita Cyryl pod koniec swego życia zmienił swoją umiarkowaną pozycję[3], jaką zajmował wobec odstępców sergian i całkowicie przystał do św. metropolity Józefa, z którym razem w tym samym dniu i miejscu przyjął męczeństwo za Chrystusa. Należy zdawać sobie sprawę, że okropne prześladowania ze strony Czeka i sergian uniemożliwiają rozeznanie się w sytuacji (czyli te właśnie szczególne uwarunkowania wymagane przez naukę kanoniczną Cerkwi do zastosowania ekonomii) w pozycji św. męcz. Cyryla wtedy były uzasadnione, jednak dziś, w dobie powszechnej informacji ustanawiać ją obowiązkiem (jak czyni to wydawca broszurki) jest przejawem daleko posuniętego braku rozeznania oraz rozsądku i prowadzi do niepotrzebnych sporów i antagonizmów.

Przy zapoznawaniu się z eklezjologią świętych nowych męczenników i wyznawców rosyjskich warto zajrzeć na nasz materiałowy zbiór tematyczny portalu nicefor.info w podkategorii „sergianizm”. Szczególnie polecam przeczytać porażające słowa, jakie święci męczennicy mówili o hierarchach i ich sergiańskiej antycerkwi, która pojawiła się również w PRL-u.

Jaka więc pozycja wobec nowych herezjarchów jest kanoniczna? Ta, która jest skuteczna, przynosi owoce i co najważniejsze jest zbawienna i mieści się ona w ramach prawa kanonicznego – taką zasadą kierowali się św. Ojcowie. Jak widzimy, przez cały dwudziesty wiek, podejmowane przez nowostylnych antyekumenistów (pozostających w eucharystycznej jedności z ekumenistami) przeciwdziałania w formie głośnych protestów, licznych konferencji, publikacji, pikiet, petycji nic nie dały, nie dają i nie dadzą. Takich inicjatyw na całym świecie w każdej Cerkwi Lokalnej były niezliczone ilości i nic one nie zdziałały. Dlaczego? Bo jest to niewspółmierna kontrreakcja. Jak mówi przysłowie - *pies szczeka, a karawana jedzie dalej*. Jedyne czego się boją herezjarchowie to całkowitego zerwania z nimi modlitewnej i eucharystycznej jedności (zgodnie z kanonem 15 Dwukrotnego Soboru), ale i to nie wystarczy. Zerwać jedność w formie protestu, jak to podaje się w broszurce można by było, gdyby były realne szanse, że sąd cerkiewny rozpatrzy nasz wniosek, że te działania dadzą efekt. Inaczej, ku uciesze ekumenistów, SAMI UDAJEMY SIĘ na banicję, wystawiamy się za granicę kanonów, w próżnię, w cerkiewny niebyt, w skansen nie mający realnego wpływu na ratowanie wiary. Dzieje się tak, gdyż pełnia Cerkwi zawiera się w biskupie, „od którego wychodzą dla niej wszelkie nauki i uświęcone działania i zarządzanie” - jak mówi teologia dogmatyczna metr. Makarego. Instytucja biskupa jest tak koniecznym dla Cerkwi - mówi się w Okólniku wschodnich patriarchów (1848 r.) - że **bez biskupa, Cerkiew nie jest Cerkwią, ani chrześcijanin chrześcijaninem**, nie tylko być, lecz i nazywać się nie może. A święty Ignacy Antiocheński przestrzega: „**Czyniący cokolwiek bez wiedzy biskupa, służy diabłu**”.

Dziś mamy powszechny upadek autorytetu biskupa, co wcale nie oznacza że nie ma już *praworządnych* biskupów. Dużym błędem jest oddawać swoje życie duchowe pod duchowe kierownictwo kapłana, który sam nie ma biskupa. Znaczna część mnichów-zelotów na Górze Atos utrzymuje zbawienną nić łączności z biskupami z prawdziwego prawosławia. W monasterze Esfigmenu bracia mówili mi, że podczas liturgii zaznaczają pauzą pustkę na konstantynopolitańskiej katedrze, ale zaraz potem szeptem wspominają naszego arcybiskupa Kallinika, zwierzchnika prawdziwie prawosławnych w Grecji. Znam przypadek hagioryckiego mnicha-kapłana, który kilkanaście lat temu wstąpił na drogę samowolnego (bez zwierzchnictwa biskupa)

sprawowania służb, po czym wpadłszy w szaleństwo w swej cerkiewce zawiesił na sznurkach do sufitu wszystkie utensyia liturgiczne (w tym kielich, patenę) i ogłosił, że na Atosie prawdziwa Eucharystia się zakończyła(sic!), mimo że nauka Cerkwi mówi, że Eucharystia będzie do samego końca świata. Żle kończy się samowola i kapłańska „posługa” bez biskupa.

Wielki duchowy błąd popełniają i ci kapłani, którzy przyswajają sobie schorowanych i fizycznie nie mogących zajmować się arcybiskupstwem biskupów. Dość częstym zjawiskiem, szczególnie w Rosji, jest samowolne, bez błogosławieństwa np. patriarchy Jerozolimskiego Ireneusza przypisywanie sobie jego zwierzchnictwa. Hierarcha to nie figurant czy sztyld pod imieniem, którego można istnieć i robić co się zechce, o czym pisze metropolita moskiewski Makary „kapłan także ma władzę sprawowania misterium (...) lecz otrzymuje tę władzę od swego arcybiskupa podczas chirotonii. Zatem, w czasie wypełniania swych obowiązków podlega nieustannemu nadzorowi, władzy i sądowi swego arcybiskupa. W szczególności, podczas dokonywania niektórych misterium, w pełni jest zależny od niego; na przykład nie może dokonywać misterium bierzmowania bez krzyżma (mirra), które oświęca tylko arcybiskup; nie może dokonywać Eucharystii bez ofiarnika (żertwiennika) czy antyminsa, który również oświęca tylko biskup”[4]. Stąd kanoniczna droga to odgródzenie się od herezjarchów poprzez zerwanie z nimi modlitewnej i eucharystycznej jedności i przejście pod arcybiskupską opiekę prawowiernego i kanonicznego hierarchy będącego w jedności z pozostałymi hierarchami-wyznawcami kontynuującymi dzieło apostołów.

Zerwanie jedności z patriarchą Bartłomiejem i wyjście spod jego omoforionu (jurydycznie rozpostartego nad Atosem) dokonane przez atoskiego starca Gabriela, choć jest bardzo chwalebne!, to już brak u niego prawowiernego biskupa wskazuje, że starzec zrobił tylko jeden krok, drugą nogą jeszcze nie stanął na kanonicznym gruncie. Może to świadczyć o jego rozterkach w tej sprawie lub że niestety pozostawia furtkę powrotu do jedności z ekumenistami, co w nowszej historii Atosu miało już miejsce.

Ogłoszenie podczas kanonu Eucharystycznego aklamacji „wszelkich biskupów prawosławnych, prawidłowo prawiących słowo Twojej prawdy” (patrz okładka broszury) jest aklamacją w okresie utraty (do wyboru nowego) przez diecezję swego biskupa z powodu wojny, śmierci lub wpadnięcia ostatniego w herezję, tak jak było to w czasach okrutnych prześladowań w ZSRR, szczególnie przez osierocone wspólnoty pozostałe bez biskupów z powodu ich śmierci lub zdemaskowania, po którym ginęli w łagrach. Choć i wtedy, jak podają świadectwa z biografii naszego św. metropolity nowojorskiego Filareta (zwierzchnika RZCP), katakumbowi kapłani robili wszystko, aby skontaktować się ze świętym metropolitą i poprosić go o możliwość wspominania jego imienia na liturgiach. W 1982 roku synod Zarubieżnej Rosyjskiej Cerkwi rozumiejąc, że nie da się nominalnie i zza granicy prowadzić arcybiskupską posługę, wyświęcił katakumbowego biskupa Łazarza (Żurbienko, +2005 r.). Jeśli zza żelaznej kurtyny w 1975 roku 14 katakumbowych kapłanów zdołało rozeznaczyć się i znaleźć prawowiernego biskupa, to co stoi na przeszkodzie dziś w dobie powszechnego dostępu do informacji i transportu?

Autor przypisów w książeczce „Papież i ekumeniści” robi kardynalny błąd mieszając dwie sytuacje. W myśl cerkiewnego prawa kanonicznego diametralnie innymi są zjawiska niegodnego moralnie biskupa/kapłana, który sprawuje bez wątplenia ważne misteria od biskupa/kapłana, który otwarcie głosi potępioną soborami lub przez ojców herezję. O ile w pierwszym przypadku misteria są ważne do czasu sądu nad takowym (kanony nazywają winnych „podlegającymi pod odłączenie”), o tyle w drugim przypadku (jak widzimy w kanonach, które mówią o zerwaniu jedności z heretykami) prawo nazywa ich już „pseudo biskupami” (15 kanon Dwukrotnego Soboru).

Podwójnym nonsensem jest też mówienie, że nie było soborów, które potępiłyby herezję ekumenizmu. Jeśliby tak było, to wtedy ci, którzy zerwali z ekumenistami z powodu „nieosądzonej herezji” sami staliby się naruszcicielami prawa kanonicznego, które (szczególnie w 15 kanonie ww. soboru) chwali za oddzielenie się jeśli herezja była potępiona. Herezja ekumenizmu nie tylko była potępiona przez sobory biskupów, lecz nałożono na jej głosicieli anatemy. W 1983 roku w monasterze w Mansonville Arcybiskupi Sobór Rosyjskiej Zagranicznej Cerkwi Prawosławnej pod przewodnictwem świętego metropolity Filareta (którego zachowały się *nielenne* relikwie!) oraz w 1998 roku przez greckich prawosławnych starostylnych hierarchów potępiono i anatematyzowano herezję ekumenizmu oraz patriarchów-ekumenistów. Nie martwi to wydawców

broszurki, jak i nic sobie nie robią z tego, że są w jedności z hierarchami-nowostylnikami, nad którymi ciąży anatemy patriarchów wschodu z XVI wieku potępiające za przyjęcie papieskiego kalendarza. Nic sobie nie robią z tego, że pozostając w jedności z ekumenistami skazują swe dusze na współdział z nimi po śmierci. W Cerkwi prawosławnej nie ma protestanckiej nauki głoszącej, że nieznanomość prawa i nauczania Cerkwi zwalnia z obciążeń z tego wynikających. Sam Zbawiciel Jezus w Swej Ewangelii wyjaśnia: „Ów zaś sługa, który poznał wolę pana swego, a nie przygotował, i nie uczynił według woli jego, otrzyma wielką chłostę. Ale ten, który nie wiedząc, popełnił coś godnego kary, niewielką chłostę otrzyma. A od każdego, któremu wiele dano, wiele domagać się będą, i od tego, któremu wiele zlecono, więcej żądać będą od niego”(Łk 12,47-48). „Inni zaś pytają: - tłumaczy błogosławiony Teofilakt Bułgarski - niech więc tak będzie, że jest sprawiedliwie karany jest ten, który zna wolę pana i nie czyni zgodnie z nią; lecz dlaczego jest karany ten, który nie znał? Dlatego że i on mógł ją poznać, a jednak nie zechciał, lecz z własnej wygody sam stał się winowajcą z niewiedzy. Przez to zasługuje na karę, za to że dobrowolnie nie poznał. Bójmy się bracia! Gdyż jeśli ten, kto całkowicie nie znał, zasługuje na karę, to co wytłumaczy świadomie grzeszących, w szczególności jeśli byli oni nauczycielami?[4]. Przyczyny upadku niewiedzących nie były czynnikami zewnętrznymi, lecz właśnie wewnętrznymi – duchowe wygodnictwo i lenistwo, grzeszna niechęć do poszukiwania prawdy i całkowite zapomnienie Chrystusowych obietnic: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćeni” (Mt 5,6), oraz „proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a będzie wam otworzone” (Łk 11,9) itd. Dla potwierdzenia metropolita moskiewski Filaret mówi: „Mądre owce, w przeciwieństwie do niemądrych, mogą same odróżnić bezpieczne pastwisko od groźnej dziczy; i dlatego same będą sobie winne, jeśli staną się zdobyczą wilka”[5]. Różnica owiec od kozłów zawiera się właśnie w tym, że owce podążają jedynie za prawdziwym pasterzem, „bo znają głos jego. Za obcym zaś nie idą, ale uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych (J10,4-5).

Ignorancja w sprawach wiary nigdy nie była traktowana jako zasługa lub cnota, lecz przez Cerkiew zawsze określana jako grzech ciężki. „Nieznający prawa Bożego - mówi św. Epifaniusz z Cypru - wielka zdrada swego zbawienia”[6]. Zaś św. biskup Ignacy (Branczaninow) zauważa, że „pokajanie jest możliwe tylko w dokładnej, chociażby i prostej, wiedzy prawosławnej wiary chrześcijańskiej, cudzej wszelakim herezjom i zbłądzeniom... Nieznajomość Chrześcijaństwa - dodaje święty - ogromna katastrofa!”[7]. Święty Teofan (Rekluz) wypowiada się w tym samym duchu: „straszne jest u nas uprzedzenie, że skoro laik, to nie musi umęczać siebie pełną wiedzą prawd chrystusowych, wstydzą się pokazać się tą wiedzą, jeśli ją posiadają, a tym bardziej jej bronić. I tym sposobem rozszerzają się u nas tereny kłamstwa i panowanie jej ojca... Dlatego każdy nieznający prawdy jest już jej zdrajcą, zdrajcą społeczności wierzących oraz Świętej Cerkwi! – Srogo? A tak właśnie jest[8].

I na koniec, w swym I-szym kanonie św. Bazyli Wielki wśród przywódców herezji, założycieli rozłamu, jak i tymi wszystkimi, którzy z prostej niewiedzy podążyli za nimi, nie czyni żadnego rozróżnienia, nazywając ostatnich wspólnym określeniem – „naród nienauczony” i mówi, że wraz z herezjarchami i przywódcami rozłamu lub samowolnej zbieraniny od Cerkwi odpadł mający z nimi jedności „naród nienauczony”. W tym duchu i św. nowy męczennik Andrej (kniaź Uchtomskij) nazywał naród, który podążył za metr. Sergiuszem (Stragorodzkiem) „tłumem bezmyślnym i nawet jeszcze nie katechizowanym”, tj. w zupełności jeszcze nienauczonym podstaw prawosławnej nauki. Stąd święty męcz. biskup Damaskin w liście z dn. 29 marca 1929 r. do metr. Sergiusza, podkreślił, że masy narodu, „trzymające się swych pasterzy, nie zerwały jedności z Wami, są mimowolnymi współuczestnikami Waszego grzechu”[9].

Dlatego wczytajmy się w cytaty, które zawiera książeczka „Papież i ekumeniści” i kierujmy się św. Ojcami natchnionymi Duchem Świętym, bezspornymi autorytetami w tych trudnych i zwodniczych czasach. Poszerzajmy swoją wiedzę i realizujmy ją w naśladowaniu świętych wyznawców i męczenników dawnych oraz tych z XX wieku. Stuleciu niebywałego upadku chrześcijaństwa i przejścia władzy nad Cerkwiami lokalnymi przez sług diabła – napełnionych pychą herezjarchów również tych w stopniu masońskim realizujących światową politykę książąt ciemności przygotowujących nadejście Antychrysta.

I.Marcin Piekarski

Mnich Gabriel Hagioryta

Ράρτες ἰ ἔκκυμενίσσι



Święta Góra Athos 2019

Mnich Gabriel Hagioryta

Ράρτεξ ἰ ἘΚΚΛΗΜΕΝΙΣΤῆ

Święta Góra Athos 2019

Tytuł oryginału:

Πάπας και οικουμενιστές

Na okładce:

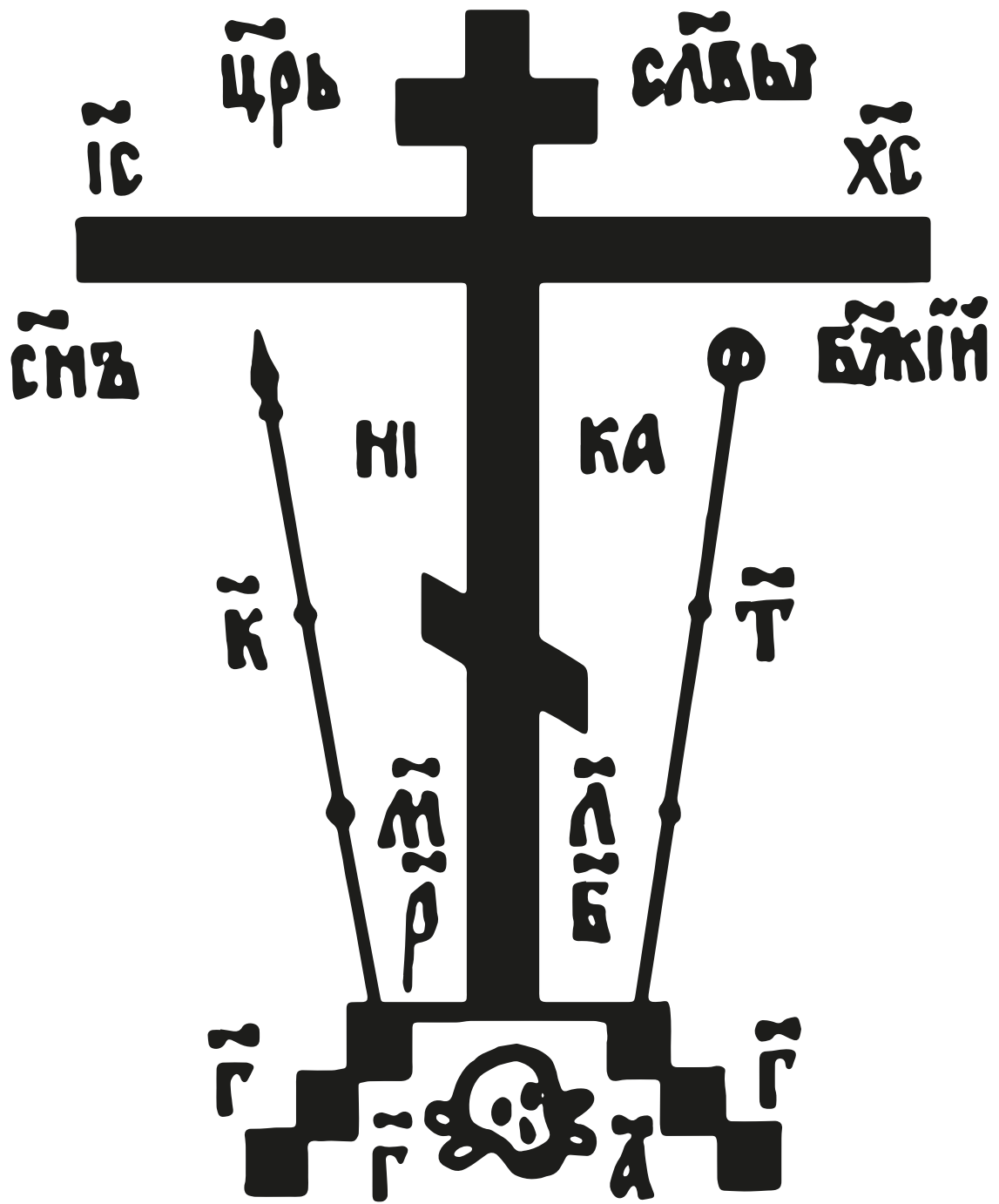
„Mistyczna ikona Świętej naszej Cerkwi, z Którą prześladowcy i heretycy na przestrzeni dziejów walczyli i nie zdołali przemóc Jej.”

Statek symbolizuje Świętą Prawosławną Cerkiew, a w nim znajdują się od lewej: Jezus Chrystus, Bogorodzica, Apostołowie oraz Święci Ojcowie, nad Nimi zaś Święty Duch.

Na łądzie, od lewej przedstawieni są: antychryst, new age, królowie prześladowcy, Julian Apostata, Luter, piekło, papież, ekumeniści oraz synagoga heretyków.

SPIS TREŚCI

Spotkanie ze Starcem Gabrielem	10
Inne rozmowy Starca z pielgrzymami zapisane w jego celi (2019 r.)	22
Proroctwo o ekumenizmie Św. Anatolia Optyńskiego (młodszeo)	34
Słowo o bluźniercach Św. Jana Złotoustego	36
Słowo o potrzebie studiowania Pism Św. Jana Złotoustego	37
„Pidalion” o chrzcie i papistach	38
Cerkiewne kanony	
O małżeństwie z nieprawosławnymi	46
O modlitwie z nieprawosławnymi	46
O chrzcie nieprawosławnych	48
Kiedy biskup jest odstępcą	49
O zmianie lub interpretacji kanonów	50
Cytaty Świętych Ojców	
O Cerkwi	54
O herezji	61
O papizmie	66
Modlitwa przeciw antychrystowi Św. Anatolia Optyńskiego (młodszeo)	76
Źródła cytatów	77



„Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest.” Ef 4,4

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś **ten sam**, i na wieki.” Hbr 13, 8

„Gdy zaś przyjdzie Pocieszyciel, Którego Ja pošę wam od Ojca, Duch Prawdy, **Który od Ojca pochodzi**, On zaświadczy o Mnie.” J 15, 26

„**Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie**. I kto nie zbiera ze Mną, roztrwania.” Mt 12, 30

„Nie łudźcie się, Bóg wyszydzony nie bywa. Co posieje człowiek, to i żąć będzie: **siejący w ciało swoje, od ciała zbierze zniszczenie**.” Gal 6, 7 „**Wiadome zaś są czyny cielesne**, którymi są: cudzołóstwo, nierząd, nieczystość, wyuzdanie, **bałwochwalstwo, czary**, wrogość, spory, zawiść, gniew, rozpusta, niezgoda, **zgorzenie, herezja**, nienawiść, zabójstwo, pijaństwo, awanturnictwo i podobne im.” Gal 5, 19-21

„Jeśli ktoś zobaczy brata swego grzeszącego grzechem nie ku śmierci, niech prosi [o niego] i da mu żywot, [tj.] grzeszącym nie ku śmierci. **Jest grzech ku śmierci: nie o tym mówię, aby modlił się**.” 1 J 5, 16

„Baczenie, aby nikt was nie zwiódł filozofią i czczym oszustwem, **według tradycji ludzkiej**, żywiołów świata, a nie według Chrystusa.” Kol 2, 8

„Každy odstępujący i nie przebywający w nauce Chrystusowej, Boga nie ma, przybywający zaś w nauce Chrystusowej, ten i Ojca, i Syna ma. Jeśli przychodzący do was i tej nauki nie przynosi, **to nie przyjmujcie go do domu, ani nie witajcie się z nim, gdyż witając go, łączycie się z czynami jego złymi**.” 2 J 1, 9-11

„Przykazuję zaś wam, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, **odłączać się wam od wszelkiego brata wbrew porządkowi chodzącego, a nie według Tradycji, którą przyjęliście od nas**.” 2 Tes 3, 6

„**Zostawcie ich. Przewodnikami są ślepi ślepy**. Ślepy zaś ślepcę jeśli prowadzi, to obaj do dołu wpadną.” Mt 15, 14

„Uważajcie, więc, na siebie i **na całe stado, w którym was Duch Święty postawił biskupami, aby paść Cerkiew** Pana i Boga, Którą zdobył Krwią Swoją. Ja bowiem wiem to, że po odejściu moim **wejdą wilki drapieżne pomiędzy was, nie oszczędzające stada. I od was samych powstaną mężowie mówiący [rzeczy] przewrotne, aby pociągnąć uczniów za sobą**.” Dz 20, 28-30

„**Powstali zaś i fałszywi prorocy pośród ludu tak, jak i pośród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wniosą herezje zguby**, i wypierając się Władcy, Który ich wykupił, sprowadzą na siebie rychłą zgubę. I wielu pójdzie za ich zepsuciem, przez nich droga prawdy będzie zbluźniona. I w chciwości kłamliwymi słowami was pochwyca, sąd nad nimi od początku nie opóźnia się, i zagłada ich nie drzemie.” 2 P 2, 1-3

„I teraz antychrystów wielu było [...]. **Od nas wyszli, lecz nie byli od nas**, gdyż jeśli by od nas byli, [to] zostaliby z nami, lecz [odeszli], aby **objawiło się, że nie wszyscy są od nas**.” 1 J 2, 18-19

„**Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych pracowników**, strzeżcie się obrzezania!” Flp 3,2

„**Heretyka** człowieka po pierwszym i drugim upomnieniu **unikaj**.” Tit 3, 10

„Przeto, bracia, stójcie i **trzymajcie się Tradycji, której nauczyliście się albo słowem, albo listem naszym**.” 2 Tes 2, 15

„Chwalę zaś was, bracia, gdyż wszystko moje pamiętacie **i tak jak przekazałem wam - Tradycję zachowujecie.**” 1 Kor 11, 2

„O, Tymoteuszu, **Tradycję zachowaj**, unikając nieczystej czczej gadaniny i przeciwstawnych twierdzeń **kłamliwej wiedzy, którą pewni chwalili się, a od wiary odpadli.**” 1 Tym 6, 20-21

„Obłudnicy, oblicze, więc, nieba umiecie oceniać, **znaków zaś czasów nie możecie.**” Mt 16, 3

„Ja przyszedłem w imię Ojca Mego, i nie przyjmujecie Mnie, jeśli **inny przyjdzie w imię swoje, tego przyjmiecie.**” J 5, 43

„Kiedy zaś powiedzą: **pokój i bezpieczeństwo**, wtedy nieoczekiwanie napadnie na nich zagłada, jak bóle w łonie mająca, i nie mają odejść.” 1 Tes 5,3

„**Strachu nie ma w miłości**, ale doskonała miłość precz przegania strach, gdyż strach męką jest.” 1 J 4, 18

„**Tchórzom zaś, niewiernym**, obmierzłym, zabójcom, rozpustnikom, czary czyniącym, bałwochwalcom i wszelkim kłamcom: **udział im [będzie] w jeziorze gorejącym ogniem i siarką**, co jest śmiercią drugą.” Ap 21, 8

„Wszystko mi wolno, lecz nie wszystko przynosi korzyść, wszystko mi wolno, lecz nie ja zniewolony będę przez cokolwiek.” 1 Kor 6 12

„Wszystko mi wolno, lecz nie wszystko przynosi korzyść, wszystko mi wolno, lecz nie wszystko buduje.” 1 Kor 10, 23

„**Wszystko zaś sprawdzajcie, dobrego trzymajcie się.**” 1 Tel 5, 21

„**Owoc zaś duchowy to:** miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, miłosierdzie, wiara, łagodność, wstrzeмиęliwość.” Gal 5, 22-23

6 Kanon II Soboru Powszechnego

Heretykami zaś nazywamy tych, którzy od dawna ogłoszeni są obcymi Cerkwi oraz tych, na których po tym nałożyliśmy anathemę. A oprócz nich również tych, którzy udając jakoby wyznają zdrową wiarę, oddzielili się i tworzą zebrania przeciw naszym kanonicznym biskupom.

„Heretykami nazywają się ci, u których różnica dotyczy bezpośrednio samej wiary w Boga tj. oddzielili się od prawosławnych w wierze oraz dogmatach i całkowicie oddalili się od nich.”^{CXXXI}

Św. Nikodim Hagioryta

„Herezja to grzech umysłu. Herezja jest bardziej grzechem diabelskim, niż ludzkim, gdyż jest ona córką diabła.”^{CXXXII}

Św. Ignacy Brianczaninow

„Istotnie, koniecznie trzeba, aby wszyscy chronili wspólną Tradycję, a przede wszystkim to, co tyczy się wiary. Tutaj i w małym odbiec oznacza zgrzeszyć grzechem ku śmierci.”^{CXXXIII}

**Św. Foncjusz Wielki
w liście do papieża Mikołaja**

„Tym samym jest zgrzeszyć przeciwko dogmatom małym czy wielkim, gdyż zarówno przez jedno, jak i drugie odrzuca się prawo Boże.”^{CXXXIII}

Św. Tarasios na pierwszym posiedzeniu VII Soboru powszechnego

„Przecież pobożne prawa (Nomokanon) mówią, że: «Heretykiem jest ten i podlega prawu przeciw heretykom ten, kto chociażby i w niewielkim odstąpił od Prawosławnej wiary».”^{CXXXIV}

Św. Mark Ewgenikos Efeski

„Nie chcę, aby heretycy męczyli się i nie cieszą się z ich nieszczęścia - Boże uchroni! Lecz szczególnie raduję się z ich nawrócenia! Albowiem cóż dla wiernych może być miłsze, od rozproszonych dzieci Bożych, zebranych w jedno. Nie straciłem rozsądku, aby radzić cenić niemiłosierdzie ponad miłość do człowieka. Przeciwnie, radzę z uwagą i gorliwością czynić dobro wszystkim ludziom i wszystkim wiernym być wszystkim dla potrzebujących.

Lecz przy tym mówię: nie wolno pomagać heretykom w utwierdzeniu ich głupich wierzeń, tutaj trzeba być ostrym i bezwzględnym. Albowiem nie nazywam miłością, lecz nienawiścią do człowieka i odpadnięciem od Bożej miłości to, kiedy ktokolwiek utwierdza heretyków w ich zbłądzeniach, na nieuniknioną zagładę tych ludzi.”^I

Św. Maksym Wyznawca

„Najdawniejszą Tradycję, nauczanie i wiarę Katolickiej Cerkwi, które Pan darował, Apostołowie głosili i Ojcowie przestrzegali. Na nich zbudowana jest Cerkiew i kto odpadnie od nich, ten nie może [ani] być, ani nawet nazywać się chrześcijaninem.”^{II}

Św. Athanazy Wielki

„Jak ma nie pójść do piekła ten, kto widzi, że cerkiewne kanony są deptane, a on udaje, że [tego] nie widzi i nie słyszy.”

„Psalm dziś wywodzi nas na walkę przeciwko heretykom, nie po to, aby obalić ich stojących, lecz aby podnieść leżących - taka właśnie jest nasza wojna. Nie z żywych czyni ona martwych, lecz z martwych przygotowuje żywych, obfitując łagodnością i wielką pokorą. Prześladuję nie czynem, a słowem, nie heretyka, lecz herezję, nie od człowieka odwracam się, lecz zbłądzenia nienawidzę i chcę przyciągnąć ku sobie [zbłądzonego]. Prowadzę wojnę nie z istotą, gdyż istota jest dziełem Bożym, lecz chcę poprawić umysł, który jest zepsuty przez diabła. Jak lekarz, lecząc chorego, nie przeciw ciału walczy, lecz wyniszcza ułomność ciała, tak i ja, jeżeli będę wojował z heretykami, to walczyć nie z samymi ludźmi, lecz chcę wyniszczyć zbłądzenie i oczyścić gnój.”^{III}

„Nie jest korzystnym życie czyste przy dogmatach wypaczonych, tak jak ani na odwrót, dogmaty zdrowe, przy życiu zepsutym.”^{IV}

Św. Jan Złotousty

„Milczeniem zdradza się Boga. A milczenie odnośnie herezji jest po części zgodą.”

„Przykazanie Boże: nie milczeć, kiedy wiara jest w niebezpieczeństwie”^V

Św. Theodoros Studitis

PAPIEŻ I EKUMENIŚCI

SPOTKANIE ZE STARCEM GABRIELEM

ze świętej kutlumuskiej celi prepodobnego Chrystodula z Patmy

Karies - Święta Góra Athos

Spotkanie miało miejsce we wtorek 18.10.2014 r. w rejonie Pilea, w Salonikach o godzinie 7:15 i trwało około półtorej godziny.

U dwóch braci w Chrystusie, jednego w średnim wieku a drugiego młodego, były niejasności odnośnie papieża, wszystkiego tego co się słyszy o zjednoczeniu „cerkwi” i niedawnej wizycie papieża w Fanarze (siedzibie patriarchy Konstantynopola).



Chcieli się oni dowiedzieć, jaka jest odnośnie tego wszystkiego pozycja naszych Świętych Ojców, tych niezachwianych przewodników Prawosławia.

Starzec Gabriel dał błogosławieństwo na to spotkanie jeszcze wieczorem i odbyło się ono następnego dnia rankiem.

Dał także błogosławieństwo na użycie dziennikarskiego dyktafonu, aby nie zapomniano niczego z tego, co miało być powiedziane. Oto jak odpowiadał Starzec na ich pytania:

- Starcze Gabrielu, pobłogosławcie.

Bóg niech błogosławi was i wszystkich waszych bliskich przez całe wasze życie i przez całą wieczność.

Życzę, aby Bóg darował wszystkim ludziom pokój i nawrócenie. Kiedy zmartwychwstał Pan nasz, ukazał się uczniom Swoim i powiedział im: „Pokój wam”- te właśnie cudowne słowa, tego właśnie pokoju życzę wszystkim.

Życzę także, aby Pan wskrzesił naszą maleńką Grecję i całą ludzkość, aby wyciągnął nas z tych duchowych i ekonomicznych sytuacji bez wyjścia, aby wszyscy ludzie mieli pracę i żyli z godnością.

Lecz, abyśmy mieli błogosławieństwo Boże jako osoba, rodzina czy naród musimy wypełniać gorliwie 7 rzeczy:

- 1) Regularnie spowiadać się u duchownika.
- 2) Regularnie uczęszczać na nabożeństwa.
- 3) Przystępować do Eucharystii zgodnie z błogosławieństwem duchownika.
- 4) Przestrzegać wszystkie cerkiewne posty. Środę i piątek pościć bez oliwy, a także w inne dni tak, jak ustanowiła Cerkiew.
- 5) Dawać jałmużnę jakiejś biednej rodzinie, czynić dobre uczynki.
- 6) Studiować Pismo Święte chociażby trochę, 5-10 minut, ale codziennie.
- 7) Modlić się nieustannie modlitwą Jezusową: *Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną. Przenajświętsza Bogorodzico zbaw nas. W domu, w pracy, w samochodzie, na spacerze, kiedy gotujemy, kiedy tylko możemy.*

Tak będziemy zdobywać pomoc Bożą. Są to złote klucze, które otwierają bramy Raju i przyprowadzają błogosławieństwa Boże na ziemię. Jest to zbawcza broń każdego chrześcijanina, bez której nie możemy się zbawić.

- Starcze, kim jest papież, co odnosi się do niego, zgodnie ze Świętymi Ojcami naszej Cerkwi?

Zgodnie z nauczaniem Świętych naszych Ojców papież jest pseudochrystem i antychrystem, największym heretykiem wszystkich wieków i epok.

Kim byli arianie w pierwszych wiekach [chrześcijaństwa], tymi są dziś papiści¹.

Starzec Filotheos Zerwakos, jeden z największych, współczesnych walczących z papizmem i papofilami, powiedział, że papizm przeciera drogę dla antychrysta.

1. Stosowana przez Starca terminologia jest prawosławna, a nie ogólnie przyjęta. Grecki przymiotnik „καθολική” (Katolicka) użyty w Symbolu Wiary określa powszechność i odnosi się jedynie do Cerkwi Prawosławnej. Tzw. rzymscy-katolicy są tu określane jako papiści - od twórcy i przywódcy ich religii, czyli papieża.

Po dzień dzisiejszy na Bliskim Wschodzie, to nasza Cerkiew jest nazywana Rzymską Prawosławną Cerkwią. Stolicą Imperium Rzymskiego był Nowy Rzym - Konstantynopol i to właśnie tam, na Wschodzie swoją kontynuację miało dane imperium. Określenia zaś rzymianin oraz chrześcijanin były niemalże synonimami w chrześcijańskim okresie tego państwa, podobnie jak katolickość w tekstach Świętych Ojców jest często synonimem prawosławności. Dlatego kiedy Stary Rzym ugiął się pod naciskiem franko-germanów i przyjął propagowaną przez nich herezję - Filioque oraz zaczął wyświęcać na biskupów Starego Rzymu franko-germańskich, a nie rzymskich kandydatów, to przestał wyznawać katolicką wiarę, porzucając tym samym chrześcijaństwo i rzymskość na rzecz franko-germańskiego papizmu. Innymi słowy - nie można być rzymskim-katolikiem nie będąc prawosławnym.

Wbrew obiegowej opinii nigdy nie było otwartej rywalizacji pomiędzy łacińskimi a greckimi chrześcijanami, gdyż stanowili jedną Cerkiew Chrystusową oraz jeden naród rzymski. Dopiero podbój zachodniej części imperium przez barbarzyńców doprowadził do powstania papizmu, jednak jeszcze długo po tych podbojach Rzymianie posiadali silne poczucie jedności. M.in. dlatego Zachód na nabożeństwach dalej wspominał jako władcę - imperatora konstantynopolitańskiego, a nie franko-germańskich najeźdźców. Dopóki papieżami byli Rzymianie, dopóty starano się za wszelką cenę utrzymać jedność z Cerkwią Prawosławną. Lawirowano jednocześnie z dominującymi polityczno-militarnie barbarzyńcami, nie występując tak stanowczo przeciw ich odstępstwom od wiary, aby uniknąć rzezi prawosławnych Rzymian. Kiedy jednak w Starym Rzymie wygrały wpływy franko-germańskie, to doszło wtedy do zawziętej rywalizacji ze wszystkim co wschodnio-rzymskie oraz do próby narzucenia Wschodowi swojej dominacji polityczno-jurysdykcyjno-duchowej.

Dlatego termin rzymski-katolicyzm jest nieakceptowalny w danym kontekście, a terminologia używana przez Starca jest zdecydowanie bardziej poprawna zarówno historycznie, jak i teologicznie.

W języku polskim dany temat był poruszony m.in. w broszurze „Papiestwo wczoraj i dziś” Monasteru Paraklitu oraz przez biskupa Warsonofiusza Doroszkiewicza w książkach: „Dzieje Wschodnich Rzymian”, „Cesarz i dogmat” oraz „Dziedzictwo Bizantyńskie”.

Ekumeniści świadomie zmieniają pojęcia oraz nazewnictwo, tak aby wpłynąć na świadomość mas. Jeśli powszechnie heretyków zaczyna nazywać się chrześcijanami, to w świadomości prostego człowieka zaciera się różnica pomiędzy prawosławiem a herezją, dzięki czemu łatwiej narzucić mu kłamstwo o „chrześcijańskim świecie” i potrzebie zjednoczenia „chrześcijan”.

Św. Ilarion Troickij mówi jasno, że w ogóle nie ma chrześcijaństwa bez Prawosławnej Cerkwi. Tylko wiara w prawdziwego Boga, nie-wypaczona herezjami jest wiarą dającą zbawienie. Tylko wyznawców Prawosławia i członków Cerkwi można nazywać chrześcijanami, ponieważ tylko oni podążają za prawdziwym Chrystusem i są członkami Jego mistycznego Ciała – Cerkwi. Wg standardów ekumenistów można by uznać i demony za chrześcijan oraz członków niewidzialnej Cerkwi, gdyż także wierzą w Bóstwo Chrystusa, lecz drżą ze strachu (Jk 2,19).

Święty Kosmas Etolos, ten płomienny, równy Apostołom i narodowy męczennik, głosił: „Papieża przeklinajcie, gdyż będzie przyczyną zła”.^{vi}

Prepodobny Justin Popowicz, ten wielki współczesny serbski święty, uczy nas, że „w historii człowieczego rodu były trzy główne upadki: Adama, Judasza i papieża.”^{vii}

-Starcze Gabrielu, czy papieski kościół jest Cerkwią?

Papiści Cerkwią nie są. Nie mają sakramentów.

Chrystus na planecie Ziemi założył Jedną Cerkiew. Kiedy mówimy Symbol Wiary to, co wyznajemy? Że wierzymy „w Jedną, Świętą, Katolicką i Apostolską Cerkiew”.

Nie założył Chrystus wielu Cerkwi.

Nie jest Cerkwią papież. Nie mają sakramentów papiści.

Święty Nikodim Hagioryta mówi w „Pidalionie”, że „łacinnicy są przedawniejszymi heretykami, co wprost oznacza, że są nieochrzczeni, według Wielkiego Bazylego.”^{viii}

-Starcze, kim są naprawdę papiści?

Papiści są wrogami Boga i Bogorodzicy.

W czasie, kiedy przybyli na Świętą Górę Athos łacinnicy, żeby naciskać na Ojców, aby przyjęli unię przy cesarzu Michale VIII i patriarsze Beeku, miała miejsce historia o cudzie zografskiego hagioryty, mnicha - celoty, w której **Sama Przenajświętsza mówi, kim są w rzeczywistości papiści**. Wtedy papiści powiesili Agio Proto² - Św. Kosmę, a innym mnichom z Karies odcięli głowy, lwirskich zaś utopili.

W tym czasie, nieopodal bułgarskiego monasteru, w jednej z cel żył pewien staruszek. Kiedy modlił się wieczorem przed ikoną Bogorodzicy Akathystem, kiedy doszedł do „Raduj się Niewiasto Niezaślubiona”, odezwała się do niego Przenajświętsza nasza i powiedziała mu: *Raduj się i ty starcze boży.*

Staruszek przestraszył się, a Bogorodzica mu rzekła:

*Nie bój się. Biegnij do monasteru i powiedz ojcom, że **wrogowie Moi i wrogowie Syna Mego** nadchodzą. Kto chce niech odejdzie do lasu, aby ocaleć. Kto chce, nich zostanie, aby przecierpieć.*

Pobiegł wtedy staruszek do monasteru i przekazał ojcom to, co mu powiedziała Przenajświętsza. Niektórzy ojcowie odeszli do lasu. Dwudziestu sześciu, wraz z igumenem, zamknęło się w wieży, a Sama Bogorodzica przybyła, aby ich umacniać. Nadeszli łacinnicy i zażądali od nich, aby uznali papieża za głowę Cerkwi. Odmówili i powiedzieli, że tylko Jezusa Chrystusa uznają za Głowę Cerkwi (Ef 1, 22), więc ci ich spalili. Imiona [tych męczenników] są zapisane w bułgarski czasosłowach.

Podaje się także, że pewien asceta widział poza swoją celą, jednego wieczoru Przenajświętszą naszą z dwoma świętymi mężczyznami. Pobiegł, pokłonił się i powiedział: *Przenajświętsza, przyjdź pobłogosławić moją celę.*

Lecz Bogorodzica odpowiedziała mu: *Nie przyjdę, ponieważ masz w środku wroga mego.*

Starzec zasmucił się. Nie miał nikogo w środku. Niedługo przedtem pożyczył pewną książkę od innego ascety. Czytając ją odkrył, że na końcu miała dwa słowa Nestoriusza przeciw Przenajświętszej naszej, w których nazywał Ją „Chrystorodzicą” i „człowiekorodzicą”, a nie „Bogorodzicą”.

2. Urząd sprawowany w rządzie Świętej Góry Athos.

To było przyczyną, dlaczego Przenajświętsza nasza powiedziała *nie przyjdę, ponieważ masz w środku wroga mego*.

Kto przyjaźni się z wrogami Boga i Bogorodzicy, sam staje się automatycznie wrogiem Boga i Bogorodzicy, i przypadnie razem z nimi.

Św. Złotousty mówi: „Słuchajcie ci, którzy z heretykami wspólnie uczujecie, oto gorzki dla was wyrok!: Kto z wrogami Cara (-Chrystusa) przyjaźni się, nie może Cara przyjacielem być, lecz życia nie jest godzien, z wrogami [Jego] zginie i najgorszego doświadczy.”^{IX}

-Słyszemy Starcze, że wielu patriarchów i biskupów, mówi, że papież rzeczywiście jest Cerkwią. Co mamy zrobić? Trzeba być im posłusznym?

Mamy korzyść z posłuszeństwa biskupom naszym, duchownikom naszym, kiedy prawidłowo wykładają słowo prawdy Chrystusa (2 Tym 2, 15). **Kiedy jednak nieprawidłowo wyjaśniają słowo prawdy, lecz mówią heretyckie rzeczy, nie tylko im nie wolno być posłusznym, ale i żadnemu aniołowi z nieba**, jeśli przybędzie i powie nam coś przeciwnego do tego, czego uczy nas Cerkiew - wtedy nie wolno być posłusznym.

Posiadamy obowiązki wobec duchowych naszych ojców i obowiązki wobec Boga. **Obowiązki wobec Boga są wyższe od obowiązków wobec duchowych naszych ojców**. Jeśli jakiś obowiązek wobec duchowych naszych ojców przeciwstawia się obowiązkom naszym wobec Boga, wtedy traci siłę i unieważnia się.

Przykłady mamy w Piśmie Świętym. O czym czytamy w Dziejach Apostolskich? Uczeni w Piśmie i faryzeusze, żydowscy arcykapłani byli duchowymi przewodnikami w czasach Pana naszego. Pojmali Apostołów, zamknęli w więzieniu i zakazali im głosić [Chrystusa]. Poszedł anioł Pański, aby ich uwolnić i powiedział, aby głosili. Znów ich pojmali i powiedzieli im: *Co wam mówiliście? Dlaczego nie jesteście posłuszni? Jesteśmy duchowymi przewodnikami!*

Wtedy odpowiedział im Apostoł Piotr mówiąc: **„Słuchać powinno się bardziej Boga, niż ludzi” (Dz. 5, 29).**

Co Apostoł Paweł mówi Galatom? (1:8): **„Lecz jeśli my lub anioł z nieba ewangelizuje wam co innego, niż my ewangelizowaliśmy, anathema³ niech będzie.”**

Czy było kiedykolwiek możliwe, aby anioł przybył do Galatan i głosił [cokolwiek] przeciwnego temu, czego nauczał Apostoł Paweł? Nie, oczywiście. W takim razie, w jakim celu tak pisze Apostoł? Czy nie jest to potrzebne? Jest to nieważne, bezsensowne? Tak mu się zachciało, więc to napisał?

Napisał to po to, abyśmy nie zgorszyli się i powiedzieli, że biskup nasz jest święty. Modlitwami wskrzesza umarłych, uzdrawia paralityków, otwiera oczy ślepym, przemieszcza góry jednym rozkazem. **Nawet jeśli wszystko to czyni, lecz mówi rzeczy niezgodne z nauczaniem Cerkwi, wtedy nie wolno być mu posłusznym.**

Przeczytajcie w żywocie Św. Symeona Nowego Teologa:

Święty chce odejść ze stanowiska igumena i woła nowego igumena wraz z całym bractwem i daje im porady. Co mówi im na końcu?

Jeśli on, po ludzku, czyni coś niezgodnego z Cerkwią, z tym, czego naucza Cerkiew, to tymczasowo zachowujcie wobec niego posłuszeństwo, a najstarsi niech pójdą mu powiedzieć, aby dokonał poprawy. Lecz jeśli nie poprawi się, nie tylko jemu nie okazujcie posłuszeństwa, lecz nawet aniołowi z nieba, jeśli przybędzie aby wam to powiedzieć.

3. Inaczej klątwa lub ekskomunika, czyli odłączenie od wspólnoty, obcowania i jedności z Cerkwią.

W sprawach, w których nie widać naruszeń wobec przykazań Bożych lub Apostolskich kanonów i postanowień, korzystnym jest posłuszeństwo we wszystkim i słuchanie się go jak Samego Pana. We wszystkim zaś co zagraża Ewangelii Chrystusa i prawom Cerkwi Jego, nie tylko jego nie należy się słuchać, kiedy was namawia i was nakazuje, ale i nawet anioła, który dopiero co zszedł z nieba i ewangelizuje was inaczej niż ewangelizowali naoczni świadkowie Słowa. ^x

Przychodzą niektórzy kapłani do mojej celi i mówią:

Powiedział mi biskup, abym udzielił sakramentu małżeństwa osobie prawosławnej z nieprawosławną. A kiedy mówię mu, że jest to zabronione przez kanony, Św. Nikodima w „Pidalionie”, to odpowiada, że mam być posłuszny, bo co powiedział Apostoł: „Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im ulegli” (Heb 13, 17).

Oni oczekują posłuszeństwa od kapłana nawet w rzeczach, które są sprzeczne z nauką Cerkwi...

Jak wyjaśnia Św. Złotousty: „Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im ulegli”?

Pyta święty: *Co powiesz, kiedy [przełożony] jest podstępny, wtedy nie trzeba się go słuchać?*

I znów pyta, tak podpowiadając: *Podstępny, co mówisz? **Jeżeli odnośnie wiary, to uciekaj od niego i porzuć go, nie tylko jeśli człowiekiem jest, ale jeśli i aniołem jest z nieba.*** ^{CXXV}

Mówią niektórzy chrześcijanie: *skoro jest biskupem, to trzeba się go słuchać!*

I my pytamy: *jeśli biskup powie ci, abyś nie jadł przez pół roku, to będziesz posłuszny?*

- *Nie, w takim wypadku nie posłucham się!*

Co do jedzenia, więc, nie będziesz posłuszny, bo szkodliwym będzie to co powiedział biskup. Co do duchowości, kiedy nam szkodzi i pozbawia wieczności, jak możesz być posłuszny?

Kiedy biskup mówi coś, co jest zgodne z Cerkwią, to będziemy posłuszni. Ale jeśli mówi coś niezgodnego z Cerkwią, jak możemy się go słuchać?

Tym którzy mówią, że trzeba mieć ślepe posłuszeństwo, pewien święty, błogosławiony hagioryta powiedział:

Oni są dewotami - idiotami! ⁴

Wielki Athanazy, kolumna Prawosławia, mówi w swoich pismach:

„Jeśli biskup, prezbiter, jako oczy Cerkwi, źle żyją i gorszą naród, to należy ich pozbawić urzędu. Gdyż lepiej bez nich zbierać się w modlitewnym domu, niż z nimi wpaść, jak z Ananiaszem i Kajfaszem, w gehenny ogień.” ^{XI}

Tam pójdziemy z Ananiaszem i Kajfaszem, w gehenny ogień, jeśli będziemy podążać za naszymi biskupami, którzy mówią, że papież jest Cerkwią oraz, że posiada sakramenty i że powinniśmy się z nim zjednoczyć.

Jeśli ktoś, nawet patriarcha, arcybiskup, biskup czy ktokolwiek inny, nie szanuje Apostolskich kanonów, nie szanuje kanonów Powszechnych i Lokalnych Soborów, nie przestrzega tego, czego nauczali wielcy Ojcowie Cerkwi, to on nie jest dobrym pasterzem. Kim więc jest?

Mówi nam to pewien wielki Ojciec Cerkwi naszej, pierwszych [Jej] wieków.

4. W j. greckim jest to gra słów: ευλαβείς βαμμένοι.

„Każdy mówiący ponad to co ustanowiono, choćby był godnym zaufania, choćby pościł, choćby dziewictwo zachowywał, choćby cuda czynił, choćby prorokował, to wilkiem niech będzie dla ciebie w owczej skórze, działającym na zgubę owiec.”^{XII}

Św. Ignacy Bogonosiec (Antiocheński).

Taki patriarcha, arcybiskup, biskup, kimkolwiek by nie był, jeżeli mówi rzeczy, które nie są zgodne z Cerkwią, z tym, czego nauczali święci Apostołowie i Ojcowie Cerkwi, nie jest prawdziwym pasterzem, lecz wilko-pasterzem oraz wrogiem Boga i Bogorodzicy.

Wielu mówi: *Skoro jest biskupem i tak mówi, to będziemy posłuszni.*

W takim razie, czy kiedy Nestor, który był patriarchą i mówił na Przenajświętszą „człowiekorodzica” oraz „Chrystorodzica”, to czy powinni być mu wtedy chrześcijanie posłuszni w tym, ponieważ był patriarchą? I czy powinni powiedzieć, że skoro tak mówi patriarcha, to będziemy posłuszni?

Co by się wtedy wydarzyło? Staliby się wszyscy heretykami i przepadliby. Nie zbawiłby się nikt, jeśli by podążali za nim.

Przychodzą do mojej celi niektórzy kandydaci na kapłanów i mówią mi: *Czy jest błogosławieństwo, abym został kapłanem?*

Pytam ich: *Miałeś grzechy stojące na przeszkodzie w wyświęceniu?*

Odpowiadają mi: *Miałem, ale biskup powiedział, że mogę zostać wyświęcony.*

Odpowiadam im: *W dzień Sądu Ostatecznego, nie będzie cię sądzić biskup twój, lecz Władca-Chrystus.*

Ludzie mi odpowiadają: *Jeśli jest prawdziwe nawrócenie, miłość Boga może wszystko pokryć.*

Nie ma znaczenia co mówię ja, czy co mówisz ty... lub co wam mówią inni. Znaczenie ma to, co mówią święci oraz to, co jest wolą Bożą.

- Starcze, jaką pozycję mamy zachowywać my, świeccy, w stosunku do papieskich księży oraz naszych kapłanów- papofilów.

W czasie rządów franków na Cyprze, prawosławni biskupi zostali wygnani, a w prawosławnych monastyrach i cerkwiach nakazano wspominać łacińskich biskupów.

Prawosławny naród, nie chodził do tych cerkwi, ponieważ wspomniano tam łacińskich biskupów.

Św. Germanos II, patriarcha Konstantynopola (1222-1240) pisze wtedy pewien list do Cypryjczyków i oznajmia im:

„Zaklinam wszystkich świeckich, którzy jesteście prawdziwie dziećmi Prawosławnej, Katolickiej Cerkwi, uciekajcie pospiesznie od kapłanów, którzy podporządkowali się łacinnikom i ani w cerkwi z nimi nie zbierajcie się, ani jakiegokolwiek błogosławieństwa z ich rąk nie bierzcie. Lepiej módlcie się do Boga w domach waszych sami, niżbyście mieli zbierać się w cerkwi z łacinnikofilami. Jeśli [postąpiacie] inaczej, to pójdziecie do tego samego piekła co oni.”^{XIII}

**-Starcze, czy jest ważne dokładne oraz nieprzeinaczone zachowanie wiary?
Trzeba walczyć o jej zachowanie?**

Czytamy w żywocie Wielkiego Paisjusza, 19 czerwca:

Pewnego razu wysłał jednego posłusznika swego święty, aby wykonał pewną pracę w mieście. Po drodze posłusznik spotkał żyda, który widząc, że mnich jest prostym człowiekiem, powiedział mu: „kochany mój, dlaczego wierzysz w jednego prostego, ukrzyżowanego Człowieka, przecież On nie był wcale tym oczekiwanym Mesjaszem? Ktoś inny powinien przyjść, ale nie On. Nie narodził się jeszcze, oczekujemy go.”

Posłusznik odpowiedział: „Możliwe, że to co mówisz jest prawdą.”

Kiedy powrócił na pustynię, prepodobny Paisjusz nie rozmawiał z nim w ogóle. Na koniec, po wielu prośbach posłusznika, święty powiedział mu:

„Kim ty jesteś? Nie znam cię. Posłusznik mój był chrześcijaninem i posiadał nad sobą pieczęć Świętego Ducha, lecz ty nie jesteś taki. Jeśli jesteś naprawdę moim posłusznikiem, to łaska chrztu cię opuściła oraz obraz Chrystusa został ci odebrany.”

Posłusznik opowiedział ze łzami o swojej rozmowie z żydem na co święty mu odpowiedział:

„Nieszczęśniku! Co mogło być gorsze i bardziej bezmyślne od takich słów, którymi wyrzekłeś się Chrystusa wraz z Jego Bożym chrztem? Teraz idź i opłakuj się jak chcesz, ponieważ nie ma dla ciebie miejsca ze mną. Imię twoje zostało zapisane razem z tymi, którzy wyrzekli się Chrystusa i razem z nimi będziesz sądzony oraz męczony.”

Odniesiemy się znów do Wielkiego Athanazego. Całymi latami był on męczony. Był wielokrotnie wygnany. Na dodatek Wielki Konstanty wygnał go, pod wpływem oszczerstw Ewsewiusza Nikomidia oraz jego siostry, którzy mieli ariańskie poglądy. O jedną „ł” (jotę) walczył!

Mówili arianie, że Syn jest ομοιοῦσιος (omiosios) z Ojcem. Święty im tłumaczył, że nie ομοιοῦσιος (istotopodobny), lecz ομοούσιος (omousios - współistotny). Posiadają tę samą istotę. Te Trzy Boże Osoby, mają razem jedną i tę samą Bożą istotę.

Podawał przykłady: pies jest podobny do wilka, jednak pies nie jest wilkiem. Miedź podobna jest do złota, ale miedź nie jest złotem. Srebro podobne jest do ołowiu, lecz srebro nie jest ołowiem.

Nie wolno zdradzić wiary naszej i wyrzec się nawet tego najmniejszego.

-Starcze, czy jest taka możliwość, abyśmy zaakceptowali kiedyś papieża oraz papistów?

Papieża przyjmujemy oraz zjednoczymy się, kiedy wyrzeknie się wszystkich swoich heretyckich poglądów i zgodzi się z tym, co przyjęte jest w naszej Cerkwi. Wtedy zjednoczymy się. Lecz jest to bardzo trudne.

Możliwe, że kiedyś słońce przestanie wschodzić ze wschodu i zacznie z zachodu. Papież nigdy nie wyrzeknie się swojego prymatu, nigdy nie wyrzeknie się swojej nieomyślności, nigdy nie wyrzeknie się Filioque. Możliwe, że co do innych, mniejszych rzeczy ustąpi, ale co do tych [ww.] nigdy.

Filioque jest herezją. Święci naszej Cerkwi osądziła je jako herezję. Jest Herezją. Święty Duch pochodzi tylko od Ojca, a nie od Syna.

Czy jest możliwe, aby Święty Duch zapomniał oświecić soborowych Ojców, że pochodzi także od Syna? I potrzeba było, aby przybyli barbarzyńcy: franko-germanie oraz wymusili taki pseudodogmat na zachodnich Rzymianach? Ilu prawosławnych oni wymordowali naciskając

na przyjęcie ich herezji... „Lecz przyjdzie czas, gdy każdy, kto zabije was, przekonany będzie, że służbę czyni Bogu” (J 16, 2).

Arcydogmatolog - Św. Jan Damasceńczyk zebrał, porównał i wyjaśnił nauki wszystkich świętych żyjących do jego czasów, i mówi jasno, że wszystkie takie określenia jak: „Źródło”, „Przyczyna”, „Rodzic” pasują tylko do Boga-Ojca, dlatego herezją jest twierdzenie, że Duch pochodzi przedwiecznie także i od Syna.

Na bazie jakiego fragmentu Świętego Pisma święci i oświeceni przez Ducha Świętego Ojcowie II Soboru Powszechnego sformułowali wiarę w to, że Duch pochodzi tylko od Ojca? Z Ewangelii Apostoła Jana Teologa 15, 26: „Gdy zaś przyjdzie Pocieszyciel, Którego Ja **poślę** (πέμψω) wam od Ojca, Duch Prawdy, Który od Ojca **pochodzi** (εκπορεύεται), On zaświadczy o Mnie.”

Nie było lepszego momentu, aby objaśnić, że Duch pochodzi także i od Niego - Syna. Powiedziałby wtedy, że *Duch Prawdy, Który od Ojca i ode Mnie pochodzi*, lecz tego nie powiedział.

Duch jest posyłany w świat zarówno przez Ojca i Syna, jak i Sam przybywa, lecz przedwiecznie pochodzi tylko od Ojca. Tak nauczają święci i Sobory Powszechne, tak naucza Cerkiew.

W Świętej Trójcy istnieje monarchia, a nie diarchia.

-Starcze, niektórzy nasi duchowni mówią, że możemy modlić się z papistami. Że nie ma nic złego w tym, aby modlił się jeden tu, a drugi tam obok.

W 1716r. Turcy oblegali stolicę Kerkiry (inaczej Korfu) od morza i lądu. Św. Spirydon uratował wtedy w cudowny sposób Kerkirę.

Zarządca wyspy, Włoch - Andreas Pizanis, chcąc podziękować świętemu za wybawienie, podjął decyzję o postawieniu w świątyni Świętego Spirydona ołtarza, aby na nim dokonywał się sakrament Bożej Eucharystii według łacińskich dogmatów, obok świętego prestola prawosławnych. Odprawiano by tam przez łacińskiego księdza mszę.

Święty Spirydon objawił się dwie noce pod rząd we śnie Pizanisowi w ubraniu prawosławnego mnicha i powiedział mu, aby tego nie robił, inaczej tego pożałuje. Italijski zarządca nie posłuchał się.

Następnego wieczoru strażnik pilnujący wejścia do twierdzy, blisko składu prochu, zauważył pewnego mnicha idącego z zapaloną pochodnią w rękę i wchodzącego do twierdzy. Zawołał do niego: „Kim jesteś?”. Usłyszał: „Jestem Spirydon”. Twierdza wybuchła wraz z domami wokół. Zginęło tysiąc osób, a także i sam Pizanis. Nie zginął ani jeden prawosławny oraz w cudowny sposób ocalał strażnik, który widział świętego.

W Serbii znajdują się relikwie Św. Symeona, który był władcą Serbii oraz fundatorem athoskiego monasterium Chilandar. Przez wiele lat wydzielały one miro, które czyniło liczne cuda. Kiedy jego syn - Stefan przyjął koronę od papieża, to Św. Symeon zaprzestał wydzielać miro, gdyż to, co uczynił jego syn było równoznaczne z wyrzeczeniem się prawosławia i przyjęciem herezji papizmu. Dopiero po pokajaniu Serbów, przeczytaniu przy grobie Św. Symeona błagalnego listu od jego innego syna - Św. Sawy oraz po powrocie narodu do prawosławia, święty znów zaczął wydzielać miro na znak jego opieki i błogosławieństwa dla narodu Serbskiego.

Nie może Prawosławie mieszać się z papizmem. Nie może!

Nie wolno modlić się razem z heretykami. Zakazują tego święte kanony. Ani pozwalać papistom na przebywanie wewnątrz cerkwi, ani dawać im antidor.

45-ty Apostolski kanon mówi:

„Biskup, prezbiter lub diakon, z heretykami pomodliwszy się tylko, niech będzie odłączony (od Cerkwi). Jeśli zaś zezwoli im na wykonywanie jakichkolwiek czynności jako klerykom, niech będzie pozbawiony godności (kapłańskiej).”

Czyli patriarcha Bartłomiej, który przyprowadził na cerkiewne święto w 2006 roku papieża, postawił go wewnątrz - na Boskiej Liturgii oraz pozwolił mu powiedzieć „Ojcze nasz” zgodnie z 45-tym kanonem powinien zostać odłączony i pozbawiony godności kapłańskiej.

Powinno się zwołać sobór, który go przegoni.

-Starce Gabrielu, są pewni kapłani, którzy mówią, że również u papistów jest kapłaństwo. Co im odpowiedzieć?

Nie, nie posiadają kapłaństwa. Tak mówią święci. Święty Nikodim w Pidalionie mówi: *łacinnicy są nieochrzczeni, są przedawniejszymi heretykami*. Jak mogą posiadać kapłaństwo?!

Następnie pytamy tych kapłanów, którzy mówią, że papieski kościół jest Cerkwią, że trzeba się zjednoczyć z papistami, pozwalają im być w cerkwi oraz dają im antidor:

Kiedy służą Boską Liturgię i mówią modlitwy katechumenów, to co tam mówią?

„Еліцы оглашэнніи, изыдїте; оглашэнніи, изыдїте; еліцы оглашэнніи, изыдїте. Да нікто́т от оглашэнных, еліцы вёрніи.”⁵

Kim są katechumeni? Są zapisani na listach Cerkiewnych, przechodzą katechizację oraz niedługo staną się członkami Cerkwi. I mimo wszystko, nawet im Cerkiew nie pozwala, aby uczestniczyli w całej Boskiej Liturgii.

Kiedy służą Boską Liturgię, teatr odgrywają? Może nie wierzą w to, co sami mówią? Jak możesz postawić heretyka w cerkwi i dać mu antidor?

-Starce, co czyni herezja z człowiekiem?

Pewnego razu poszli do abby Agathona ojcowie, aby go wypróbować. Powiedzieli mu: *jesteś nierządnikiem i pyszałkiem. Jestem* - odpowiedział. *Jesteś gaduła i oszczędasz. Jestem* - odpowiedział. *Jesteś obzartuchem. Jestem. Jesteś gniewliwy. Jestem. Jesteś taki i owaki. Jestem. Jesteś heretykiem*. Sprzeciwił się!

Zapytali dlaczego tak powiedział. *Wszystko to, co mi mówiliście poprzednio nie oddziela mnie od Boga. Herezja jednak mnie oddziela od Boga*.

Heretycy są wrogami Boga i Bogorodzicy. Nie wolno przyjaźnić się z nimi. Papież jest arcyheretykiem, przeciera drogę antychrystowi, jest narzędziem szatana.

Przeczytajcie anathemy. **Zobaczcie jakie anathemy posiada Cerkiew w Niedzielę Prawosławia**, jakie anathemy posiada dla tych heretyków.

-Starce, jakie oczekiwania związane z wiarą ma wobec człowieka Bóg?

W liście do Hebrajczyków, Apostoł Paweł mówi co następujące: „Nie wystarczyłoby bowiem mi czasu na opowiadanie o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jefthemie, Dawidzie, Samuelu

5. „Którzy są katechumenami, wyjdźcie: katechumeni wyjdziecie, którzy są katechumenami wyjdziecie, niech nikt z katechumenów [nie pozostaje], tylko wierni.”

i o prorokach, którzy poprzez wiarę pokonali carstwa, czynili sprawiedliwość, otrzymywali obietnicę i zamknęli paszcze lwom” (Heb 11, 32-33).

Samson upadł w cielesny grzech z Dalidą, pewną poganką. Jednak nawrócił się i nie wyrzekł się swojej wiary. Dlatego Apostoł Paweł wylicza go pomiędzy zbawionymi.

Bóg będzie sądził pobłażliwie prawosławnych, którzy mają słabości, lecz walczą i nawracają się.

Jednak co się tyczy wiary, to będzie bardzo surowy. Nie zbawi się nikt, kto wyrzeknie się swojej wiary, nawet poprzez najmniejsze odstępstwo.

-Starce, pewna część duchownych mówi, że dobrze robi patriarcha Bartłomiej, prowadząc do zbliżenia z papistami. Ponieważ jeśli się zjednoczymy, wszyscy ci papiści (których niektórzy sami uważają za katechumenów) będą uznawać prawidłowość naszej wiary i staną się prawosławnymi.

Już o tym mówiliśmy. Może słońce kiedyś przestanie wschodzić ze wschodu, lecz wszędzie z zachodu, może kiedyś to się wydarzyć. Papież nigdy nie wyrzeknie się nieomylności, prymatu i Filioque.

Nigdy nie podąży za nami papież, lecz ma żądania, abyśmy my za nim podążali i poklinali się mu.

Co mówi Apostoł Paweł Tytusowi? **„Heretyka człowieka po pierwszym i drugim upomnieniu unikaj”** (Tit 3, 10).

Zebrania światowej rady „kościółów” są przestępstwem, ponieważ nie przyjmujemy nakazów z nieba. Nie wiedział Apostoł Paweł co napisać?

Żaden heretyk nie nawróci się nigdy, jeśli Bóg nie zainterweniuje i go nie oświeci. Odejdź, zostaw go. Nie zajmuj się nim i módl się, aby Bóg go oświecił.

-Starce, kiedy dojdziemy do wspólnej czaszy, będziemy przystępować do Eucharystii od papistów, a papiści od nas, kiedy dojdziemy do miejsca, kiedy będzie wspomniane imię papieża na prawosławnej Boskiej Liturgii, co mamy wtedy robić?

Oddzielimy się od nich i nie będziemy mieli z nimi żadnej łączności, ponieważ jeśli będziemy za nimi podążać, pójdziemy razem z nimi do piekła.

-Starce, czyli kim ostatecznie jest papież?

Papież to:

- Przywódca herezji, przewodniczący heretyckich nauk i przecierający drogę dla antychrysta, według Świętych Ojców.
- Największy arcy-heretjo-hierarcha i wszech-heretjo-hierarcha wszystkich wieków i epok.
- Retor nieprawosławnych dogmatów znakomitszy.
- Wynalazca wypaczeń prawdy najzdolniejszy.
- Wielki nowator i przeinaczacz Apostolskich i ojcowskich Tradycji.
- Przywódca i twórca wszelakich złowierzeń.

- Fałszierz prawosławnych nauk wszechniedościgniony.
- Fałszierz prawych dogmatów niepowtarzalny.
- Wypaczyciel zdrowej nauki nieugięty.
- Papież to idealne wcielenie zbłądzeń i absolutne wcielenie herezji.
- Wspaniały przywódca wypaczeń i wywłasciciel prawdy.
- Wnosciciel i główny uczestnik antykanonicznych, i antytradycyjnych inicjatyw niezrównany.
- Wyższy niszczyciel i wgardziciel Apostolskich kanonów oraz Powszechnych i Lokalnych Soborów.
- Rozdzielca i niszczyciel „uszytego z wysokości hitonu Cerkwi”.
- Pełny lucyferiańskiego, niewstrzeźliwego egoizmu - przecież on ogłosił się nieomylnym i stawia się ponad Powszechny i Lokalny Sobór.
- Cwany wynalazca innowacji i grzesznych nauk.
- Wróg Boga i Bogorodzicy nieokiełznany oraz przyjaciel diabła najłaskawszy.
- Nosiciel heretyckich przekonań i fałszywych nauk.
- Nowator i reformator Apostolskiej i Świętych Ojców Tradycji, któremu nie ma równych w całej historii człowieczeństwa.
- Jedyna i wyjątkowa działalność papieża, to wszelka innowacyjność i fałszywe nauki, które zaszczerpił on człowieczeństwu, a także niepodążanie za dogmatami Apostołów, nauczycieli i Świętych Ojców [Cerkwi].
- Wnosciciel wieloma sposobami, tysięcy nowości w wierze i w życiu Cerkwi.
- Hierarcha wszystkiego co złe i zgubne dla całego człowieczeństwa.

-Starce, wierzą niektórzy, że pewni patriarchowie, arcybiskupi i metropolici nie są prawosławnymi chrześcijanami, lecz masonami wysokiego stopnia i nie wierzą w Boga.

Mówią, że jak mogą być prawosławnymi, jeśli nie przestrzegają Apostolskich kanonów, kanonów Powszechnych i Lokalnych Soborów, odrzucają i unieważniają nauki wielkich, Świętych Ojców Cerkwi.

Pytają - może ostatecznie nie wierzą oni w Boga, we wskrzeszenie dusz, w niewidzialny świat, w aniołów i demony, w piekło i Raj, w przyszły Sąd i zapłatę? Może wszystko to traktują jak mity?

Miejmy nadzieję, że są prawosławni i wierzą w Boga. Dobrze by było, żeby nie byli masonami, wrogami Boga i Bogorodzicy oraz antychrystami.

Jeśli oni jednak są masonami, ateistami i niewierzącymi, ze swoimi wysokimi pozycjami w cerkiewnej hierarchii, to poznają najstraszniejsze miejsca piekła (Łk 12,47-48).

Najgorsze i najohydniejsze imiona arcykapłanów, których znał świat we wszystkich czasach, zarówno do Chrystusa, jak i po Nim, w ciągu wieków pozostają dwa: Ananiasz i Kajfasz, Chrystozabójcy i Bogozabójcy.

Zwracając się do ekumenicznego patriarchy Bartłomieja, z nieumniejszającym szacunkiem do czcigodnego ekumenicznego tronu - źródła i zwolennika prawosławnych dogmatów aż do

końca XIX w., mógłby mu ktoś powiedzieć: Wszechświętobliwy, wszystkie te Liturgiczne fiesty oraz nieakceptowalne umowy, które podpisuje się jakoby w teologicznej formie, wszystko to przypomina żydowskie zebranie Kajfasza. To bezprawne zebranie na którym przegłosowano ukrzyżowanie Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Rzeczywiście, patrząc i badając wszystkie te działania, przychodzi na myśl to, co napisano w liście do Hebrajczyków (6,6): „Znów krzyżują Syna Bożego w sobie i wystawiają Go na pośmiewisko”. To właśnie ponowne ukrzyżowanie Chrystusa odbywa się i chociaż wiara w Bóstwo Chrystusa jest zachowana, to kiedy wypacza się dokładne dogmatyczne nauki tak, jak je wyklada Prawosławna Cerkiew nasza, to w takim wypadku i prosta wiara nie daje żadnych korzyści i nie prowadzi człowieka ku zbawieniu.

I bezsprzecznie - ekumenizm wraz ze wszystkimi swoimi wyznawcami, wypacza Jedyne Objawienie Boże, które zachowuje się w dokładności i niezmienności w Prawosławnej Dogmatycznej naszej nauce.

Oдноśnie tego, jak pisze Św. Jakub, brat Pański, w powszechnym liście (2, 19): „Wierzysz, że Bóg Jeden jest? Dobrze czynisz, lecz także demony wierzą i drżą.”

Prowadzicie się jak współcześni Ananiasze i Kajfasze. W strasznych i antyprawosławnych działaniach, oświadczeniach itp., którym się sprzeciwiamy oraz ich nie akceptujemy. Naturalnie, wy nie rozdierając swoich szat, raz w tajemnicy, raz jawnie, wymuszacie, potępiacie, grozicie itd., nam, rzeczywiście Prawosławnym, oraz okrzyknęliście nas antyekumenistami i fundamentalistami itp.

Czyli chcecie, abyśmy się zgodzili i powiedzieli: „*weź, weź zjednocz nas, z papieskimi zbłądzeniami*”, co jest tym samym co: *weź, weź, ukrzyżuj Chrystusa znów i znów.*

Papizm przekonuje, że akceptuje Bóstwo Chrystusa, lecz poprzez wypaczenie oraz odrzucenie prawosławnych dogmatów w istocie odrzuca i przeklina Boskość.

Nie zgadzamy się i w żadnym wypadku nie zaakceptujemy wszystkiego tego, co robicie i planujecie zrobić.

Akceptujemy postanowienia Świętych Powszechnych Soborów oraz nauczanie świętych i bogonosnych Ojców naszych i głosimy Jedną, Świętą, Katolicką, Apostolską Cerkiew.

Lecz wszyscy ci patriarchowie, arcybiskupi, biskupi walczący płomiennie za to pseudo-zjednoczenie, a także którzy, są papofilami, gardzą Apostolskimi kanonami oraz kanonami Powszechnych oraz Lokalnych Soborów i unieważniają nauki Ojców Cerkwi naszej, wszyscy oni przypominają żydowskich arcykapłanów. Niech będą ostrożni, aby nie utracili Ducha Świętego i nie gorszyli wiernych.

„Apostołów głoszenie i Ojców dogmaty, Cerkiew chroniła, jedyną wiarą zapieczętowała, oraz chiton nosząc prawdy, wyszyty z wyższej Teologii, prawidłowo podąża i wychwała pobożności wielką tajemnicę” (Kondak na niedzielę Ojców Sześciu Soborów)

„Ona jest wiarą Apostołów,

Ona jest wiarą Ojców,

Ona jest wiarą Prawosławnych,

Ona jest wiarą Powszechnie utwierdzoną.”

W naszych czasach jesteśmy w niebezpieczeństwie bycia zwiedzonym przez ludzi, którzy noszą maski przyjaciół Bożych, choć są najbardziej niebezpiecznymi wrogami Cerkwi - nimi właśnie są ekumeniści.

INNE ROZMOWY STARCA Z PIELGRZYMAMI

ZAPISANE W JEGO CELI (2019 R.)

Wielu prawosławnych chrześcijan nie bierze ślubu w Cerkwi, lecz biorą tylko ślub cywilny, a jest to nierząd, przez który człowiek nie zbawi się, jeśli się nie nawróci. Nie ma też on w takich okolicznościach prawa przystępować do Eucharystii. Dla Boga nie liczy się ślub cywilny. **Podobnie jest ze ślubem z nieprawosławnymi, jest to nierząd, gdyż Cerkiew tego kategorycznie zabrania.**

Wielu prawosławnych rozwodzi się przez niezgodę charakterów. **Kto rozwodzi się z powodu niezgody charakterów, ten nie może powtórnie wstąpić w związek małżeński.** Albo będzie żył sam, albo pogodzi się z drugą stroną (1 Kor 7, 10-11; 27). **Jeśli ponownie wstąpi w związek, Bóg osądzi go jako cudzołożnika i Raju nie zobaczy.** Bóg stworzył dla Adama jedną Ewę, a nie wiele kobiet. Podobnie dla Ewy był jeden Adam, a nie wielu mężczyzn. Mówi Apostoł Paweł: „**nie łudźcie się, ani nierządnicy, [...] ani cudzołożnicy [...] Carstwa Bożego nie odziedziczą**” (1 Kor 6 9-10). I w takich okolicznościach nie ma taka osoba prawa przystępować do Eucharystii.

Osobom, które biorą ślub w cerkwi, kapłan, dokonujący sakramentu, łączy dłonie. I jak je rozdziela? Ewangelią, aby symbolicznie pokazać, że **tylko śmierć może ich rozdzielić lub zdrada małżeńska** o której powiedział Sam Pan w Ewangelii (Mt 5, 31). Jeśli komuś zmarł małżonek/a, albo kogoś zdradzi żona, lub na odwrót, mąż żonę, to wtedy **tylko ta niewinna strona może ponownie wziąć ślub.**

Nie twórzmy własnej „ewangelii”, nie wierzy w boga, którego sami wymyśliliśmy. Wierzy w Boga, Który stworzył nas. Albo wierzymy w to co powiedział Pan, albo nie. Nie dał Bóg innych przykazań Rosjanom, a innych Grekom.

W przypadku grzechów śmiertelnych sama spowiedź jest niewystarczająca, aby móc znów przystępować do Eucharystii - trzeba ponieść odpowiednią do grzechu i nawrócenia - epitimię. Jeśli ojczulek nie daje odpowiedniej epitimii, to trzeba znaleźć innego, który taką da, tak jak widząc, że lekarz nieodpowiednio nas leczy, idziemy do innego.

Choćby tysiąc biskupów przeczytało nade mną modlitwy odpuszczające grzechy, a ja nie wynagrodziłem niesprawiedliwości, których dokonałem, jeśli nie wypełniłem odpowiedniej epitimii, to Bóg nie wybacza. **Niegodne zaś przystąpienie do Eucharystii jest przekleństwem, a nie błogosławieństwem,** gdyż jak mówi Apostoł Paweł: „Jedzący zaś i pijący niegodnie, w osądzenie siebie jedzą i piją, nie zważając na Ciało Pańskie. Dlatego spośród was są słabi i chorowici, i umiera wielu” (1 Kor 11, 29-30).

Jeśli całe narody żyją w nierządzie, legalizują takie grzechy jak: aborcja, ślub cywilny, cudzołóstwo, związki partnerskie i homoseksualne czy spalanie zmarłych, to Bóg Sam nałoży na te narody epitimię i pozwoli na straszne katastrofy: wojny, kryzysy ekonomiczne, choroby itp. Ucierpią nie tylko ci, którzy grzeszą, gdyż jak mówi Św. Paisjusz Hagioryta: **kiedy grzech jest legalizowany odpowiedzialność ponosi cały naród.**

Wielu kapłanów nieprawidłowo dokonuje sakramentów. Nie czytają wszystkich modlitw, nie zanurzają człowieka w czasie chrztu w pełni, trzykrotnie w wodzie, lecz oblewają, kropią lub tylko częściowo zanurzają. Taki sakrament jest osłabiany i nie chroni w pełni ochrzczonego, nie przyobleka go w pełni w Chrystusa (Gal 3,27) i trzeba go ochrzcić, „dopełnić” sakrament⁶, inaczej łatwiej ochrzczonego wpaść w śmiertelne grzechy jak nierząd, cudzołóstwo, zbrodnia,

alkoholizm, narkomania i nie zbawić się. A przyczyną będą kapłani, którzy nieprawidłowo chrzcili i oni również za to odpowiadzą na Sądzie Ostatecznym przed Władcą władców - Chrystusem.

W czasie wszystkich sakramentów kapłani muszą czytać wszystkie modlitwy, nie skracać rytów a w czasie chrztu zanurzać w pełni całe ciało trzykrotnie w wodzie, aby sakrament był pełny, doskonały. Podobnie ze ślubem i innymi sakramentami, nie wolno skracać i omijać modlitw, bo sakrament osłabia się i łatwiej później rozwieść się takiej parze.

W skicie Małej Św. Anny, w celi Wniebowstąpienia, żył pewien święty, oświecony i obdarzony charyzmatami starzec Sawa. Kiedyś odwiedził jego celę pewien arcybiskup, który chciał dokonywać cerkiewnych reform. Święty wiedział, że nie słucha się on nikogo, więc zabił muchę i powiedział hierarsze: „wskrzeście tę muchę”, mówi on: „nie mogę”, „eee, błogosławiony- odpowiada mu starzec - ci którzy ustanowili to, co ty teraz chcesz odwołać, wskrzeszali zmarłych. Jak ty, który zwykłej muchy nie możesz wskrzesić, chcesz to odrzucić?”. **Nie wolno zmieniać cerkiewnych porządków**, skracać modlitw w czasie sakramentów, nie zanurzać w pełni trzykrotnie podczas chrztu, reinterpretować czy ignorować kanonów.

Przytacza się, chyba w żywocie Św. Grzegorza Dialogosa, że pewien biskup modlił się przed grobem Apostoła Piotra prosząc, aby wybaczone mu grzechy, które popełnił jako biskup. Apostoł ukazał mu się we śnie i powiedział: „pomodliłem się do Boga za ciebie i wszystkie twoje grzechy będą ci wybaczone, prócz święceń [których dokonałeś].” Jeśli wyświęcasz ludzi, których Cerkiew zabrania wyświęcać, to nie zbawisz się.

W Atenach żył pewien o. Epifanios Theodoropulos, wielki duchownik, święty człowiek. Mówił on kandydatom, którzy upierali się, aby zostać kapłanami, choć mieli grzechy, przez które nie mieli takiego prawa: „**lepiej żebyś zgodził się na odcięcie swojej głowy niż na wyświęcenie**”. Nie zbawimy się takim sposobem⁷.

Biskup w Newii - Nikolaos, święty człowiek, przyjął od pewnego duchownika błogosławieństwo dla jednego kandydata na święcenia kapłańskie. Kiedy przyszedł dzień wyświęcenia i poszli do cerkwi, biskup zasiadł na tronie, rozpoczęło się nabożeństwo, a ten poczuł się duchowo okropnie. Związane to było z tym wyświęceniem, swego rodzaju smutek go ogarnął wewnętrzny.

Zawołał pewnego archimandrytę i powiedział, aby porozmawiał z kandydatem w ołtarzu, bo nie czuje się dobrze i być może kandydat miał jakieś grzechy stojące na przeszk-

6. W wielu miejscach na Świętej Górze Athos takim osobom pomaga się właśnie poprzez dokonanie sakramentu chrztu w pełni, od początku do końca, czyli od uczynienia osoby katechumenem, poprzez chrzest, do miropomazania.

Jeśli nie ma jednoznacznych świadectw o poprawności obrzędu chrztu, a są uzasadnione wątpliwości, to zgodnie z 84 kanonem VI Soboru Powszechnego oraz 80-tym Kartagińskiego Soboru, można ochrzcić taką osobę.

Św. Nikodim Hagioryta w „Pidalionie”, w 2 przypisie do 24-kanonu Św. Jana Postnika mówi, że chrzest dokonany przez ikonnię przez człowieka świeckiego, np. w domu, w sytuacji zagrożenia życia dziecka, czy w pustyni piaskiem, musi mimo wszystko zostać dopełniony przez prawosławnego kapłana poprzez pełny obrzęd chrztu, dlatego uzasadnionym jest „dopełnienie” nieprawidłowo dokonanego chrztu prawosławnym. Jeśli jakaś osoba umarła niedługo po chrzcie dokonany przez ikonnię, gdyż nie zdążyła go „dopełnić”, to jest uważana za w pełni prawosławną i można ją wspominać na proskomidii.

Wbrew mędrkownikom niektórych wykształconych wykładowców, którzy twierdzą, że taka praktyka jest niedopuszczalna, gdyż chrzest może być tylko jeden, nawet jeśli odbył się poprzez obławanie, Św. Nikodim Hagioryta wyjaśnia w rozdziale „«Pidalion» o chrzcie i papiściach” danej broszury, dlaczego nie może być chrztu bez pełnego trzykrotnego zanurzenia. Ponadto w czasie dopełniania chrztu przez wszystkich świadków jest odczuwalna wielka łaska spoczywająca na ochrzczonego, a także wielokrotnie mają miejsca cuda, które również potwierdzają to, że Bóg błogosławi na takie dzieło.

Wielu współczesnych hagiorytów, którzy zostali „przyjęci” do Prawosławia w swoich krajach (np. w Finlandii, Francji, USA) poprzez miropomazanie, a po przybyciu na Świętą Górę Athos zostali ochrzczeni, zaświadcza, że dopiero po chrzcie doświadczyli prawdziwej różnicy w życiu duchowym, a nie po samym tylko miropomazaniu.

To praktyka potwierdza teorię, a nie teoria praktykę, a ta hagiorycka udowadnia, że nie tylko trzeba chrzcить wszystkich współczesnych heretyków, jak papiści, protestanci czy monofizyci, ale i prawosławnym u których sakrament był dokonany nieprawidłowo.

7. *Pidalion*, drugi odnośnik 9-go kanonu I Soboru Powszechnego.

dzie ku wyświęceniu, i nie powiedział o nich duchownikowi. I rzeczywiście, wypytyując kandydata dowiedział się, że miał takie grzechy, więc poinformował o tym biskupa. Zakończyła się utrenia i oznajmiono, że „z powodów niezależnych od nas, nie odbędzie się dziś wyświęcenie”. Bóg go oświecił, dał swego rodzaju roztrzęsienie, bo miał dobre nastawienie i nie chciał wyświęcać ludzi, których Cerkiew do tego nie dopuszcza.

O. Theofilaktos w Nowym Skicie, święty staruszek, opowiedział mi następującą historię: pewien duchownik dał błogosławieństwo duchowemu dziecku na święcenia kapłańskie. Spowiadał go latami, znał go. Napisał dla niego świadectwo, które trzeba przeczytać przed wyświęceniem biskupowi w cerkwi tak, aby słyszeli je wszyscy. W takim świadectwie pisze się, że go wybadałem, spowiadałem, jest godny, nie miał grzechów, które stoją na przeszkodzie ku wyświęceniu. Kiedy napisał je w całości i chciał podpisać się pod nim, to ręka zatrzymała się i nie mógł podpisać dokumentu. Duchownik pomyślał, że to znak, że pewnie nie może być wyświęcony, *bo jak to jest możliwe, że napisałem całe to świadectwo i nie mogę go podpisać.*

Zawołał go i wypytał, czy może zrobił coś czego nie pamięta lub o czym mu nie powiedział. Odpowiedział, że kiedy był małym dzieckiem na drodze kładli pułapki, jakiś kamień, sznurek 15cm nad ziemią i pewna kobieta w ciąży upadła, przez co straciła dziecko. Duchownik od razu powiedział, że jest to grzech śmiertelny z powodu którego ten nie może zostać wyświęcony. Tak Bóg uratował duchownika przed daniem niewłaściwego błogosławieństwa, za które by odpowiedział. Nie mógł tego podpisać. Duchownik był uczciwy dlatego Bóg mu pomógł, a ten choć wiele lat spowiadał się u niego nie opowiedział mu tej historii.

W synaksarionie 19 stycznia Św. Makary powiedział jednemu choremu ojczulkowi, aby przestał służyć, bo miał ciężki grzech, a ta choroba była po to, aby się opamiętał, bo z pewnymi grzechami nie wolno zostać kapłanem, ani dalej służyć. **Nawet żona kapłana, wg kanonów, powinna być czysta, bez pewnych grzechów.** Jeśli np. zdradzi ona kapłana, powinien on albo rozwieść się z nią i dalej służyć, albo dalej żyć z nią, lecz zdjąć epitrachil. Jeśli po zdradzie doszło do współżycia pomiędzy nimi, nawet jeśli kapłan o niej nic nie wiedział, to jak tylko się dowie, musi zdjąć epitrachil i nie może więcej służyć⁸. Tak naucza Cerkiew.

Wszystkie grzechy mogą być wybaczone, ale jeśli po chrzcie dokonano się pewnych rzeczy, to Bóg nie chce abyśmy byli kapłanami, nawet po przyjęciu mniszych postrzyżyn.

Mówię kapłanom, którzy sami mi wyznają takie rzeczy, bo ja ich nie wypytyuję, żeby epitrachila już nigdy nie zakładali, nie spowiadali, nie służyli Liturgii, nie odprawiali nabożeństw, ani nie sprawowali żadnych sakramentów - koniec. Niech biskup da im jakąś inną pracę - kierowcy lub w biurze, ale jeśli będą dalej służyć nie zbawią się. Św. Paisjusz [Hagioryta] był bardzo surowy w tych kwestiach.

Ekumenizm jest panherezją. Ekumeniści są wrogami Boga i Bogorodzicy. Papież nie jest Cerkwią, jest heretykiem i wrogiem Boga i Bogorodzicy. Czy można przyjaźnić się z wrogami Boga i Bogorodzicy? **Odpowie nam na to pytanie Cerkiew, Która jest, jak mówi Apostoł Paweł: „filarem i podporą prawdy” (1 Tym 3, 15).**

Kto przyjaźni się z wrogami Boga i Bogorodzicy sam staje się automatycznie wrogiem Boga i Bogorodzicy. Św. Złotousty mówi: „Kto z wrogami Cara (Chrystusa) przyjaźni się, nie może Cara przyjacielem być, lecz życia nie jest godzien, z wrogami [Jego] zginie i najgorszego doświadczy.”

Nie wolno modlić się z heretykami: papistami, protestantami, monofizytami, mahometanami, żydami, buddystami, poganami itd. **Nie wolno im znajdować się w prawosławnej cerkwi** oraz brać antidorów. Jeśli biskup, prezbiter, diakon przyjmuje

8. *Pidalion*, 8 Kanon Soboru w Neocezarei oraz jego tłumaczenie.

heretyków w cerkwi powinien być, wg kanonów, odłączony i pozbawiony godności kapłańskiej, **gdyż jest to także wspólną modlitwą.**

Kanony mają zbawczy charakter, gwarantują wieczne zbawienie nasze. Nie możemy zbawić się, jeśli je naruszamy. Co powiedział Pan Apostołom? „Słuchający was, Mnie słucha, odrzucający was, Mnie odrzuca, odrzucający Mnie, odrzuca Tego, Który posłał Mnie” (Łk 10, 16). Św. Foncjusz Wielki mówi zaś, żeby **przestrzegać kanonów Soborów Powszechnych i zachowywać ich dogmaty na równi z Pismem Świętym. Kto nie uznaje kanonów, nie uznaje Samego Boga, Który oświecał tych, którzy je pisali.**

Nie wolno przyjaźnić się z heretykami. Co mówi o przyjaźni z heretykami Ewangelista Jan, który jest Ewangelistą Miłości i powiedział, że „Bóg miłością jest” (1 J 4, 8)? „**Każdy odstępujący i nie przebywający w nauce Chrystusowej, Boga nie ma, przybywający zaś w nauce Chrystusowej, ten i Ojca i Syna ma. Jeśli przychodzący do was i tej nauki nie przynosi, to nie przyjmujcie go do domu, ani nie witajcie się z nim, gdyż witając go, łączycie się z czynami jego złymi**” (2 J 1, 9-11).

Św. Nikodim Hagioryta, tłumacząc ten fragment mówi co następujące: niegdyś Św. Jan Ewangelista poszedł do łaźni umyć się, a w środku był Kirinthos, pewien heretyk pierwszych wieków chrześcijaństwa. **Święty wyszedł w pośpiechu, aby się z nim nie spotkać.**

Znów Św. Nikodim tłumacząc ten sam fragment przytacza, że kiedyś chrześcijańskie dzieci grały w piłkę i piłka wpadła w nogi konia, na którym siedział heretyk. **Te uznały piłkę za nieczystą i ją spaliły.** Nie wolno przyjaźnić się z heretykami.

Musimy walczyć, aby ekumeniści nie doprowadzili do zjednoczenia z papistami i innymi heretykami. Jeśli oni przyjmą prawosławną wiarę to zjednoczymy się, dzięki łasce [Bożej].

-Starcze, czy można chodzić do cerkwi gdzie służą ekumeniści lub wspomina się biskupów-ekumenistów?

Przy patriarsze Beeku, kiedy hagioryci przestali go wspominać za papofilię, napisali w liście, że **wspominanie na Boskiej Liturgii hierarchy oznacza jedność wiary z nim.** Tak mówią święci, którzy są prepodobno-męczennikami.

Nasze stanowisko jest takie: Lepiej chodzić do niewspominających, lecz jeśli takich nie ma w okolicy, lub są w złym stanie duchowym i np. odrzucają łaskę i sakramenty w Cerkwi, to w ramach ikononii⁹ można chodzić do kapłanów wspominających, ale mających prawosławne poglądy i mówiących, że: papież nie jest Cerkwią, nie ma sakramentów, nie wolno się z nim jednoczyć. Nie modlą się oni z heretykami, ani nie przyjmują ich w cerkwi, nie udzielają ślubu prawosławnym z nieprawosławnymi, nie dają heretykom antidorów, nie wspominają ich ani na proskomidi, ani w ogóle na nabożeństwach itd... Takie jest moje zdanie¹⁰.

Lepiej siedzieć w domu i tam się modlić, niż chodzić do cerkwi arcybiskupów, biskupów, kapłanów, którzy takich ww. rzeczy dokonują. **Do ekumenistów chodzić nie wolno w żadnym wypadku.** Warto jednak, dla duchowego zdrowia, co jakiś czas wybrać się gdzieś, nawet daleko, do najbliższego kapłana niewspominającego, lub wspominającego np. ze strachu przed biskupem, ale mającego prawosławne poglądy, i nie zostawać bez sakramentu spowiedzi i Eucharystii. Jeśli człowiek jest słaby duchowo, to sam może, bez Boskiej łaski w sakramentach, zbłądzić i przepaść.

9. Gr. οικονομία (ikonomia) - zarządzanie domem. Jest to cerkiewne odstępienie od dokładności (gr. ακρίβεια) reguł przez wzgląd na większe dobro. Współcześni ekumeniści odstępując od kanonów powołują się właśnie na to większe dobro, jednak Św. Złotousty mów wyraźnie, że ikonomia ma umacniać dogmat i nie może stać się regułą, gdyż jest używana tylko tymczasowo, w konkretnych i wyjątkowych okolicznościach. Efekty zaś działań ekumenistów są dokładnie odwrotne, gdyż odstępując się od prawosławnej wiary i próbuje się na stałe zalegalizować odstępstwo od kanonów i nauk św. Ojców. Inną skrajnością jest tzw. zilotyzm, czyli całkowite odrzucenie ikononii.

Św. Nikodim Hagioryta, w swym trudzie „Niewidzialna wojna”, mówi, że jednoczymy się z Bogiem nie tylko poprzez Eucharystię, ale również poprzez modlitwę. Tylko kto z nas ma dziś taką modlitwę, aby całkowicie żyć bez sakramentów? Módlcie się i Bóg nas nie zostawi bez Jego pomocy.

Św. Grzegorz Palamas mówi, że **trzy są rodzaje ateizmu: ateista, heretyk oraz ten, kto widzi, że wiara jest w niebezpieczeństwie i nie robi nic.**

I znów, Św. Złotousty mówi: **„Jak ma nie pójść do piekła ten, kto widzi, że cerkiewne kanony są deptane, a on udaje, że [tego] nie widzi i nie słyszy.”**

Bóg nas osądzi jako ateistów, jeśli będziemy bierni i będziemy milczeć. A jeśli biskup-heretyk-ekumenista „pozbawi” godności kapłana za to, że ten przestał wspominać go na Boskiej Liturgii lub za jego wierność Św. Ojcom oraz kanonom, bo np. nieugięcie przyjmuje heretyków tylko poprzez chrzest lub nie chce udzielać ślubów prawosławnym z nieprawosławnymi, to taka decyzja, zgodnie z 15-tym kanonem Dwukrotnego Konstantynopolitańskiego Soboru oraz 3-m kanonem III Soboru Powszechnego, nie ma mocy w oczach Bożych i śmiało możemy chodzić do takich kapłanów.

Nasz patriarcha ma heretyckie poglądy i działania. Kto usprawiedliwia kreteński sobór, tego pytam: czy byli na soborze papiści i inni heretycy? Czy byli na Liturgii? Na stołówce? Czy można modlić się i jeść z heretykami? Czy można całować i obejmować heretyków? Co mówi 45 Apostolski Kanon? Co mówi Apostoł Jan? **Oni dążą do zjednoczenia z heretykami, chcieli zalegalizować soborowo bezprawie, czyli ekumenizm. Uznali na Krecie heretyków jako Cerkwie i nie używają terminu „heretyk” wobec nikogo, choć na wszystkich Powszechnych Soborach walczono właśnie z herezjami. Reinterpretują kanony oraz otwierają furtki dla kolejnych, głębszych reformacji...**

10. Warto tu przytoczyć stanowisko Św. Cyryla Kazańskiego (Smirnowa), który przerwał wspomnienie metropolity Sergiusza za jego kanoniczne (31 Apostolski kanon), a nie heretyckie odstępstwa (15 Kanon Dwukrotnego Soboru w Konstantynopolu) jakich dopuszczają się współcześnie ekumeniści. Również po wygnaniu Św. Złotoustego wielu zerwało łączność z jego następcami za kanoniczne, a nie dogmatyczne naruszenia, powołując się na 31 kanon Apostolski.

Św. Cyryl nie przyjmował do siebie na nabożeństwa nikogo, kto świadomie uczęszczał do wspominających metropolitę Sergiusza. Takie stanowisko było bardziej surowe niż to Starca Gabriela, a uwarunkowane było to zapewne tym, że bardzo wielu spośród rosyjskiego duchowieństwa zaprzestało wspominać metropolitę Sergiusza i była duża szansa, aby szybko wptynąć na cerkiewną sytuację.

Przerwanie obcowania z metropolitą Sergiuszem i jego otoczeniem uzasadniał jako formę braterskiego upomnienia zbłądzonych hierarchów oraz oddzielenie się poprzez to od ich grzechów. W sytuacji gdy nie było w okolicy kapłana niewspominającego, błogosławił on świeckim ludziom chodzić do wspominających, gdyż odstępstwa metropolity Sergiusza były jego osobistym grzechem, a nie odstępstwem od prawosławnej wiary ^{CXXVI}

Powiedział także, że jeśli nie ma niewspominającego kapłana, to w sytuacji zagrożenia życia z czystym sumieniem sam przystąpi do sakramentów od kapłana wspomnianego, gdyż nie odrzuca ważności sakramentów przez niego dokonywanych ^{CXXVI}

W innym miejscu stwierdza, że sakramenty dokonywane przez wspominających, choć posiadające łaskę, będą kapłanom wspomnianym w osądzeniu, a prości ludzie, nie mający żadnego pojęcia o sergiaństwie będą zbawieni dzięki tym sakramentom. ^{CXXVII} Jednak miał wątpliwość czy zbawią się ludzie świadomi problemu, mający możliwość chodzenia do niewspominających, a mimo wszystko chodzący do sergian. ^{CXXVIII}

Dlatego bardzo rozsądną jest pozycja Starca Gabriela, aby w ogóle nie chodzić do ekumenistów, gdyż odstępują od prawosławnej wiary oraz rozsądną jest jego ulgowość wobec ludzi chodzących do kapłanów wspomnianych np. ze strachu, ale głoszących czysto prawosławne poglądy, gdyż w warunkach, gdy jest bardzo mało odważnych kapłanów, którzy w obronie wiary zaprzestali wspominać ekumenistów, prosty naród powinien mieć możliwość uczestniczenia w sakramentach do póki mają one moc, a mają one ją do osądzenia herezji przez prawosławny Sobór co szczegółowiej jest opisane na tylnej stronie broszury.

Zaprzestanie wspomniania hierarchy jest wewnątrzcerkiewnym mechanizmem protestu wobec odstępstw biskupów czy to w sprawach kanonicznych, czy to w sprawach wiary, a nie oddzieleniem się od Cerkwi i tworzeniem schizmy, co dokładnie wyjaśnia 15 kanon Dwukrotnego Soboru w Konstantynopolu.

Także Św. Theodoros Studitis odstąpił od patriarchy konstantynopolitańskiego - Św. Nikifora, za to, że zdjął prawomocne pozbawienie kapłaństwa z Józefa, który niekanonicznie udzielił ślubu ówczesnemu imperatorowi Konstantemu VI Ślepememu. Dzięki stanowczej reakcji Św. Theodora w Cerkwi rozszalała się burza, w obronie prawosławnych kanonów i moralności. Święty nie obawiał się, że za tak „małą” sprawę zostanie rozgnane jego duże bractwo i twardo stał w obronie cerkiewnych porządków. Niestety dziś właśnie tak wielu biskupów, kapłanów, igumenów usprawiedliwia swoją bierność wobec herezji ekumenizmu, bojąc się o swoje stanowiska, pastwę czy monastypy, a nie lękając się o losy Cerkwi. ^{CXXIX}

Gdy NKWD groziło Św. patriarsze Tichonowi, że rozstrzela wszystkich biskupów jeśli nie pójdzie na współpracę z nimi, to Św. Cyryl Kazański doradził patriarsze: *nie litować się nad biskupami*, lecz by stać nieugięcie za przestrzeganiem cerkiewnych kanonów. ^{CXXX} Św. Miachail Nowosiolow uważa, że pomimo bardzo ciężkich okoliczności, duchowieństwo powinno odstąpić od patriarchy Tichona, gdyby przyjął wtedy do obcowania Krasnickiego. ^{CXXXI} Św. Theodoros także nie rozsądzał w świecki sposób i nie bał się o ziemskie sukcesy, swoją pozycję, rozwój swojego monastypy czy wygodne życie, lecz wolał iść na mękę, wygnanie i trudności w obronie prawa Bożego, niż milczeć w obliczu cerkiewnych odstępstw (zobacz słowo Św. Złotoustego o bluźniercach).

Jeśli wciąż mówię, wypaczając prawdę, że nic się na Krecie nie stało, to odniosą się do mnie te straszne słowa proroka Izajasza: „**Biada mówiącym podstępne na dobro i dobro na podstępne, uważającym ciemność za światło, a światło za ciemność, uważających gorzkie za słodkie, a słodkie za gorzkie**” (Iz 5, 20).

A także odniosą się do mnie te straszne słowa, które powiedział Apostoł Paweł na wyspie Cypr, w mieście Pafos, magu Elimie. Kiedy obuczał anthipę Sergiusza wtrącił się mag i wypaczył prawdę. I co powiedział Apostoł Paweł? Straszne słowa. Nie powiedział tego gdyż wzburzył się jego egoizm, lecz święty tekst jasno mówi, że był napełniony Duchem Święty, jasno to mówi. „**O, przepelnienie wszelkiej zdrady i wszelkiej złości, synu diabła, wrogu wszelkiej sprawiedliwości, czyż nie zaprzestaniesz wykrzywiać prostych dróg Pańskich?**” (Dz 13, 10). **Jeśli wypaczam prawdę i mówię, że nic się na Krecie, to gdzie ja jestem?**

Ekumeniści chcą nas ugotować jak żabę. Jak ugotować żabę? Jeśli wsadzi się ją do gorącej wody, to natychmiast wyskoczy. Jeśli natomiast wsadzimy ją do przyjemnej dla niej wody i zaczniemy stopniowo podgrzewać, to żaba, której temperatura ciała jest zmienna, nie zorientuje się, że woda staje się gorąca, gdyż temperatura i jej ciała będzie wzrastać wraz z temperaturą wody, i ugotuje się.

Przyzwyczajają nas powoli, krok po kroku, do swoich odstępstw i bezprawia, herezji i złowierzeń, a kiedy chcą już dokonywać jakichś poważnych zmian, jak na Krecie, to straszą nas, że wycofają całkowicie posty, zalegalizują w Cerkwi sodomie itp. Kiedy tego nie robią, to odnosimy wrażenie, że nic się nie stało, bo nie wprowadzili w życie zapowiadanego. **Tymczasem, oni wprowadzili dokładnie tyle zmian, ile chcieli, aby żaba nie wyskoczyła z garnka, tj. aby prawosławni nie zbuntowali się.**

Wielu hagiorytów, mówi, że stosują ikonomię, że *będziemy cierpliwi, jeszcze nie czas na przerwanie wspomniania* [patriarchy]. *Poczekamy aż zjednoczy się z papieżem, do wspólnej czaszy* - mówią. Gdzie oni to znaleźli, który święty, który Sobór tak naucza?

Przyszedł pewnego razu do mnie przedstawiciel jednego z monasterów i powiedział, że bym nie wydziwiał, abym wspominał [patriarchę], bo *jak to, igumeni-hagioryci nie wiedzą co robią? Cerkiew jest oparta na Świętych Ojcach i Soborach, a nie na osobistym zdaniu każdego prawosławnego, autorytecie igumenów czy biskupów. Inaczej Maksym Wyznawca nie byłby świętym, a obłąkanym.* Lepiej zapobiegać niż leczyć, później będzie za późno. Ilu ludzi zwiódą ekumeniści do tego czasu, ile dusz przepadnie?! Trzeba obudzić śpiących chrześcijan, ponieważ ekumeniści rujną Cerkiew od środka.

Żył w watopedzkiej celi Św. Georgija pewien Święty, rumuński Starzec - Dionisios z Kolitsu (ur. 1909 - zm. 2004). Wszyscy wiedzieli, że to prawdziwy starzec, poważny asceta, wojownik chrystusowy, człowiek duchowy. Pewnego razu zobaczył on poza swoją celą szatanów z lejcami i zapytał ich dla kogo są te lejce. **Odpowiedzieli mu, że te są dla patriarchów i arcybiskupów, tamte dla biskupów, a jeszcze inne dla igumenów i duchowników. Zapytał ich gdzie są dla zwykłych mnichów oraz ludzi świeckich. Odpowiedzieli mu, że nie są potrzebne, ponieważ będą oni podążać za biskupami, igumenami, duchownikami i razem z nimi przepadną. Sami musimy zadbać o swoje zbawienie i dokładnie śledzić za tym co robią i mówią nasi duchowi przewodnicy.**

Ojcowie [hagioryci] powiedzieli mi, że starzec Dionisios przestał w pewnym momencie wspominać [patriarchę konstantynopolitańskiego na nabożeństwach] i igumen monasteru powiedział, że albo zacznie wspominać, albo będzie musiał odejść z celi wraz ze swoim bractwem. Starzec powiedział, że się pomodli i da odpowiedź. Następnego dnia zaprowadzili starca do igumena (był on w podeszłym wieku oraz był niewidomy) i starzec oddaje mu klucze



do celi mówiąc, że on nie będzie wspominał. Igumen mimo wszystko nie odważył się wygnać starca z jego celi.

Praktyka pokazuje, że przyzwyczajamy się do tego bezprawia i kiedy przyjdzie czas wyznania wiary i sprzeciwu, to mało kto tego dokona, tak jak to miało miejsce ostatnio na Świętej Górze, gdzie współsłużono ze schizmatykami z Ukrainy. A jest to równe wyrzeczeniu się Chrystusa i nie wolno już ani modlić się, ani jeść z ojcami z tych monasterów, które publicznie poparły przyjazd schizmatyków, pozwoliły im na służenie, gdziekolwiek na ich terytorium lub wysłały swoich przedstawicieli do Kijowa na pseudointronizację schizmatyka-Epifania. Inaczej odpowiemy przed Bogiem za wspieranie osądzonej przez Cerkiew schizmy¹¹ i łączność z nią. Święci Ojcowie uczą, że nie wolno być w łączności nie tylko z samymi heretykami i schizmatykami, ale z tymi, którzy z nimi są w łączności.

Wielu osądza właśnie nas jako schizmatyków, bo przerwaliśmy wspomnianie [patriarchy], jednak co nam mówi 15 Kanon Dwukrotnego Soboru w Konstantynopolu? Że **schizmatykami są**

ci, którzy głoszą herezję i dokonują bezprawia, a nie przestający ich wspominać. I widzicie jak Bóg to potwierdza w praktyce: patriarcha Bartłomiej, którego przestaliśmy wspominać za jego ekumenizm, wpada w kolejne odstępstwa i wchodzi w łączność ze schizmatykami z Ukrainy, rozdierając jedność Cerkwi od środka. Bezprawnie, łamiąc wszelkie kanony daje im pseudoautokefalię. Ci ludzie są osądzeni przez Cerkiew, są poza Nią. Jakim prawem wchodzi [on] na terytorium innej Cerkwi? Został prawosławnym papieżem? Poczytajcie co napisał na ten temat o. Theodoros Zisis - Ukraina należy do Rosyjskiej Cerkwi, nie Konstantynopolskiej.

Ukraińcy i Rosjanie słusznie się oburzają na ww., **jednak gdzie byli, kiedy zdradzano Chrystusa poprzez ekumenizm?** Kiedy ich ojczyznę i Cerkiew atakują, to reagują, a gdzie są kiedy i ich patriarcha - papofil spotyka się z papieżem jak z przyjacielem, a nie jak z antychrysem i podpisuje heretyckie deklaracje? Kiedy wysyła regularnie do niego delegacje na czele z metropolitą Ilarionem (Ałfiejewem), który jawnie modli się z nimi i otwarcie głosi, że są u papistów sakramenty? **Dlaczego znani starcy i duchownicy Rosyjskiej Cerkwi publicznie nie potępią odstępstw hierarchów, lecz milczą?** Przecież milczenie jest zgodą oraz milczeniem zdradza się Boga. Gdzie są prawosławni, kiedy promuje się ekumenizm, modernizm, pozwala się na łamanie kanonów, modlitwę z heretykami, dopuszcza się do Eucharystii ludzi żyjących w nierzędzie (tj. bez ślubu cerkiewnego), nie dokonuje się prawidłowo chrztu poprzez trzykrotne, pełne zanurzenie - dlaczego wtedy milczą, dlaczego to usprawiedliwiają?

11. „List 12 atoskich starców” napisany z inicjatywy Starca Gabriela: www.pravoslavie.ru/120844.html

Otwarty list Starca do patriarchy Bartłomieja: <https://spzh.news/ru/news/66195-afonskij-starec--glave-fanara-pokajtesy-i-sojdit-so-skolyzkogo-puti>

To samo tyczy się Grecji. Ludzie nie wnikają w sedno sprawy, nie interesuje ich prawda, lecz myślą, że skoro patriarchat konstantynopolski jest greckim, to trzeba ślepo stać po jego stronie. Chrystus i Cerkiew są tam gdzie jest prawda, mówi Św. Grzegorz Palamas. Jak ma nas błogosławić Bóg, jeśli legalizujemy grzech: aborcję, sodomie, pozwalamy na bluźniercze spektakle i wreszcie sam ekumenizm. **Kiedy obcinają nam pensje, to wychodzimy na ulicę, a kiedy zdradza się Chrystusa, to milczymy.** Przepadniemy jako naród, zabierze nam Bóg wszelkie błogosławieństwo jeśli się nie nawrócimy.

Lata dyplomacji lub inaczej podstępności i obojętności doprowadziły nas do tego miejsca, w którym jesteśmy teraz, a prawda jest zawsze prosta. Nie wolno kombinować i dogadywać się ze wszystkimi, trzeba być stanowczo i w prostocie z Chrystusem.

Ekumenizm to religia antychrysta, prowadząca ostatecznie do zjednoczenia wszystkich wyznań. Po co się jednoczyć z ludźmi, którzy nie akceptują prawdy, nie przyjmują Boga takim, jakim On jest, jakim On Sam pokazał się nam w prawosławiu i upierają się przy swoich zbłądzeniach oraz herezjach? Ekumenizm nie ma żadnego sensu poza zjednoczeniem świata dla antychrysta. Jeśli heretycy chcą przyjąć prawdę, to zawsze mogą przyjąć prawosławny chrzest, lecz **dialogu z ich zbłądzeniami być nie może. Albo przyjmują prawdę albo nie.**

Globalizacja i ekumenizm przygotowują ludzkość do panowania antychrysta na całym świecie. Diabeł dąży do zjednoczenia całej ludzkości politycznie, militarnie, gospodarczo i religijnie, aby wszyscy pokłonili się antychrystowi jako bogu i władcy całego świata, aby przyjęli jego pieczęć i przepadli.

Św. Starzec Lawrentij Czernigowski mówił, że kiedy będzie wybudowana III świątynia Solomona, to antychryst zasiądzie w niej jako bóg i monarcha całego świata. Niektórzy starcy sądzą, że antychryst już się narodził. Wiadomo od dawna, że Żydzi mają wszystkie materiały gotowe do budowy i wyposażenia tej świątyni.

Święty Paisjusz mówił, że syjoniści zakulisowo wywołują wojny, głód, kryzysy, nieszczęścia, aby ludzkość chcąc uciec od tego wszystkiego przyjęła ich pseudomesjasza-antychrysta jako władcę świata. **Przecież świat dąży ku zagładzie, a ekumeniści chcą jednoczyć się kosztem dogmatycznej prawdy.**

III wojna światowa nadejdzie. Kiedy? Nie wiadomo, Bóg to wie. Może jutro, może za 10, 40 lat, ale nadejdzie, a Św. Paisjusz (zm. 1994r.) ostrzegał, że już trzeba odchodzić z miast, aby żyć niezależnie od społeczeństwa, z kózką i kurkami. Po pierwsze, ponieważ nadejdzie wojna i będzie głód. Po drugie, ponieważ będą wprowadzane dowody osobiste z czipami, biometrią, kodami kreskowymi z ukrytym numerem 666 i kto taki dokument tożsamości przyjmie, ten wyrzeknie się w ten sposób Chrystusa. A jak żyć w społeczeństwie bez dokumentów? Trzeba móc żyć niezależnie, tak aby samemu być w stanie wykarmić swoją rodzinę. Bóg poprzez świętych starców ostrzega nas, abyśmy byli gotowi, gdy przyjdzie czas.

Święty Paisjusz mówił, że jeśli w dowodzie tożsamości jest 666, nawet ukryte (np. w formie kodu kreskowego, czipu itd.), to przyjęcie takiego dokumentu jest wyrzeczeniem się Chrystusa, bo uznaję poprzez to panowanie nad sobą systemu antychrysta i jego samego. Przyjmuję wraz z takim dokumentem [tożsamości] demoniczne energie, tracę łaskę Bożą, upadam duchowo, zaślepiam się i słabnę. Taki dokument nie jest jeszcze samą pieczęcią [bestii], lecz bezpośrednio ku niej prowadzi, **a gdy już przyjdzie pieczęć antychrysta w swej ostatecznej formie, to nie będę w stanie sobie jej odmówić, bo nie będzie we mnie łaski, która da mi męstwo do tego.**

Jeśli dobrze pamiętam, to Św. Kosmas Etolos opowiada następującą historię. Julian Parawatis (Apostata), który był bratankiem Wielkiego Konstantyna chciał zostać władcą Rzymu.

Poszedł, więc do pewnego maga, aby mu w tym pomógł. Mag zapisał mu jakieś zaklęcia i wskazał cmentarz na którym miał je przeczytać, lecz ze stanowczym zakazem robienia znaku Krzyża. Rzeczywiście, Julian poszedł na ten cmentarz. Kiedy zaczął czytać to, co mu napisał mag - ukazali się wokół niego szatani, przez co śmiertelnie się przestraszył i zrobił znak Krzyża, dzięki czemu demony uciekły. Poszedł znów do maga i opowiedział mu o tym co się wydarzyło. Mag odpowiedział, że nie może mu pomóc, bo przecież zakazał mu czynić znak Krzyża. Teraz jeśli chcesz, abym ci pomógł zostać władcą musisz zabić młodzieńca, przyniesiesz mi jego serce i wtedy możemy kontynuować, powiedział mag. Julian był bardzo potężny, wpływowy, posiadał pieniądze, więc znalazł młodzieńca, zapłacił, aby go zabito i przyniósł magowi jego serce. Ten znów wysłał go na cmentarz, także zakazując czynić znak Krzyża. Poszedł, znów ukazali się szatani, znów zrobił ze strachu znak Krzyża, lecz one już nie zniknęły. Jego sumienie obciążone zostało poważnym grzechem i Bóg nie dał mu więcej Swojej łaski. **Jeśli i my przyjmujemy dokumenty [tożsamości] z 666 lub pieczęć, to stracimy łaskę Boga i przepadniemy.**

Św. Gabriel gruziński (Urgebadze) oraz Św. Paisjusz mówili, że **666 na żywności, pieniądzech czy produktach codziennego użytku nie może nam zaszkodzić.** Wystarczy, że numer oderwiemy i zniszczymy, pomodlimy się „Ojcze nasz” oraz zrobimy znak Krzyża nad jedzeniem i Bóg je uświęci. **Jednak nie działa to odnośnie dowodów tożsamości oraz pieczęci antychrysta, gdyż to co jest w nich jest częścią mnie, podpisuję się pod tym, akceptuję to, utożsamiam się z tym.** Niektórzy mówią, że zrobią znak Krzyża i pieczęć antychrysta się uświęci, straci moc, a Św. Paisjusz im odpowiada, że nieczyste się nie uświęca, tak jak nie można uświęcić moczu.

W Starym Testamencie 666 było symbolem poddaństwa Żydom, Solomonowi (3 Krl 10, 14LXX; 2 Krn 9, 13LXX). W takiej liczbie zniewolone narody płaciły dań Żydom w złocie. Jest to symbol mamony, mówił Św. Paisjusz, a nie można służyć Bogu i mamonie (Mt 6,24). W Apokalipsie Św. Jana (13, 14-18) liczba ta jest symbolem imienia antychrysta, bestii, którego [to imienia] nie chciał Apostoł zapisać, aby nie zhańbić stron Świętego Pisma.

„I sprawi, że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy otrzymują znamię na prawą rękę lub na czoło ich, i nikt nie będzie mógł ani kupić ani sprzedać, prócz tego, kto posiada znamię lub imię bestii, lub liczby imienia jej. Tu mądrość jest. Kto ma rozum, niech policzy liczbę Bestii: liczba bowiem człowiecza jest, a liczba jego: sześćset sześćdziesiąt sześć.” (Ap 13, 16-18)

„I trzeci anioł w ślad jego idzie, mówiąc głosem wielkim: jeśli kto pokłania się bestii, i obrazowi jej, i przyjmie znamię na czoło swoje lub rękę swoją, [to] i ten będzie pić wino zapalczywości Bożej, wino nierozcieńczone, w kielichu Jego gniewu; i będzie męczony ogniem i siarką wobec aniołów świętych i wobec Baranka. A dym mąk ich na wieki wieków wznosi się, i nie mają pokoju dzień i noc kłaniający się bestii i obrazowi jej oraz ci, którzy przyjęli znamię imienia jej.” Ap 14,9-11

Te nowe dokumenty prowadzą do pełnego zniewolenia ludzkości, do pełnej kontroli nad nami i do pieczęci antychrysta. **Przeczytajcie list Świętego Paisjusza na ten temat („Znaki czasów”), który napisał odręcznie i prosił, aby w takiej formie go rozprowadzano, aby nie doszło do wypaczenia jego słów. Był bardzo stanowczy odnośnie tego tematu.**

Święty Ippolitos mówi, że dla tego, kto przyjął pieczęć nie ma już nawrócenia. Przepadł taki człowiek i dla Boga, i dla ludzi. Nie zbawią go już wszystkie modlitwy i jałmużny świata razem wzięte. Jeśli przyjąłem pieczęć, to choćby miliardy aniołów i archaniołów modliło się za mnie, to nie pomoże mi to w niczym ani trochę. Pójdę do piekła i będę płonąć tam razem z szatanem wiecznie, przez nieskończoną nieskończoność. Jeśli zaś przyjąłem dokument tożsamości z 666, to obowiązkowo trzeba go spalić i pokajać się na spowiedzi.

Wielu mnie pyta: *jak mam żyć bez takich dokumentów, nie będę mógł pracować, wziąć emerytury, dzieci nie dostaną się na uniwersytet itp.* Odpowiedź daję nam święci!

Kiedy przyjdzie czas i bez tych dokumentów lub bez pieczęci antychrysta nie będziemy mogli ani kupować, ani sprzedawać, to odejdziemy z miast, udamy się grupami w góry, w lasy i **Bóg da nam cuda**. Bóg da siłę jednemu listkowi z drzewa, aby nas nasycił na cały miesiąc. Zlepimy zwykłą ziemię, zrobimy nad nią znak Krzyża i będziemy jeść, i będziemy syści. Takie cuda obiecywała Św. Matrona Niewidoma [Moskiewska] i Św. Gabriel Gruziński [Urgebadze] prawosławnym chrześcijanom. **Z Bogiem nie ma się czego bać, trzeba tylko mężnie przy nim trwać i On nas nie zostawi. Nie wolno brać dokumentów z 666.**

Pewna święta mniszka mówiła: **naszym zadaniem nie jest myślenie o sobie samych. Naszym zadaniem jest myśleć o Bogu, a zadaniem Boga myśleć o nas i znajdować dla nas rozwiązania naszych problemów, kłopotów, konsternacji oraz odnajdywać wyjścia z bezwyjściowych sytuacji. A Św. Paisjusz [Hagiortyta] mówi: rób to co możesz, aby Bóg zrobił to czego nie możesz.**

Czy nie lepiej jest umrzeć z głodu, ale pójść na wieczność do Raju, niż przyjąć dokumenty antychrysta, pożyć krótko na tym świecie i potem męczyć się wiecznie w piekle? **Co to znaczy wiecznie? Jeśli z oceanu będziemy zabierać jedną kroplę wody raz na tysiąc lat, to czy skończy się kiedyś woda w tym oceanie? Oczywiście, że tak. A piekło (jak i Raj) nigdy się nie skończy... To właśnie znaczy wiecznie.**

Jeden starzec może się pomylić, ale dlaczego od dawna tak wielu świętych i oświeconych Duchem starców w Grecji, Rosji, Rumunii, na całym prawosławnym świecie (np. Św. Gabriel Urgebadze, Św. Matrona Moskiewska, Św. Paisjusz Hagiortyta, Iera Kinotita Świętej Góry Athos, Monastery w Meteorach, Kiril Pawlow, Nikolaj Gurianow, Iona Odeski, Makary Bolotow, Rafail Bierestow, Sergiusz Romanow, Justionos Parwu, Epifanios Theodoropulos, Awgustions - metropolita Florini, Georgios Kapsanis - igumen monasteru Grigoriu, Gawriil Mainas z celi Burazeri, Ilarion z celi Św. Maksyma Wyznawcy oraz wielu innych) **ostrzega przed tymi dokumentami?**

Inni mówią, że *jeśli jesteś sam, to możesz tak postąpić, ale jeśli masz rodzinę, dzieci, to trzeba to wszystko przyjmować*. Co zrobimy, skoro prawo Boże jest takie, a nie inne? Jeśli przyjmujemy takie dokumenty lub pieczęć to Carstwa Niebiańskiego nigdy nie zobaczymy. Św. Solomonia miała siedmioro dzieci (2 Mch 7LXX) a Antiochos kazał im jeść wieprzowinę. Prawo Boże zakazywało tego, więc wołała, aby wszyscy zostali męczennikami, niż mieliby naruszyć prawo Boże. Poświęciła własne dzieci, ale za to zbawili się. Św. Warlaamowi dali do ręki rozżarzone węgle, aby rzucił je bożkowi, lecz on tego nie zrobił przez co spaliła się jego ręka. Ile przecierpieli męczennicy dla Boga, ale za to już radują się w Raju. Oczywiście możemy wyrzec się Boga, ale Raju wtedy nie zobaczymy.

Jednak wiemy, że Bóg na pewno zainterweniuje. W Starym Testamencie karmił On pełne 40 lat żydów w pustyni. Nie uprawiali ziemi, nie pracowali, a Bóg posyłał im mannę z nieba i karmił tak codziennie tysiące ludzi.

Prorok Eliasz pomodlił się i zamknęło się niebo na trzy i pół roku. Przyszedł wielki głód w Izraelu. Bóg wysłał go do pewnej wdowy, aby go karmiła. Miała ona dzban mąki i oliwy, które w cudowny sposób nigdy się jej nie kończyły, przez wzgląd na obecność proroka w jej domu.

Czy nie nakarmił Chrystus tysięcy ludzi w pustyni 5 chlebami i 2 rybami?! **Nie zostawi Bóg wiernych mu prawosławnych!**

Czy nie czytali ekumeniści Apokalipsy? Czyż nie wiedzą, że świat zmierza ku upadkowi i panowaniu antychrysta, a nie ku „pokojowi i bezpieczeństwu” (1 Tes 5, 3)? Czy nie widzą jak zwiększa się grzech na świecie? Czy nie czytali tego, co mówi Apostoł Paweł? „I teraz powstrzymujące znacie, aby nie objawić się jemu w swoim jemu czasie. Gdyż już dzieje się **tajemnica bezprawia**, jak tylko powstrzymujący teraz ustąpi miejsca, wówczas ukaże się

niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi duchem ust Swoich i zniszczy pojawieniem się przybycia Swego, którego jest przybycie według działania szatana we wszelkiej sile, znakach i cudach kłamliwych, i we wszelkim oszustwie niesprawiedliwości wśród ginących, ponieważ miłości prawdy nie przyjęli, dla zbawienia ich. I przez wzgląd na to pośle im Bóg działanie oszustwa, aby uwierzyli kłamstwu, żeby osąd przyjęli wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz umiłowali nieprawdę.” (2 Tes 2, 6-12) oraz „Kiedy zaś powiedzą: **pokój i bezpieczeństwo**, wtedy nieoczekiwanie napadnie na nich zagłada, jak bóle w łonie mającą, i nie mają odejść.” 1 Tes 5, 3.

Przecież święci starcy już od dawna mówią, że żyjemy w czasach ostatecznych. Św. Paisjusz mówił, że gwiazda - piołun z Apokalipsy (8, 10-11), to katastrofa w Czarnobylu, który po ukraińsku nazywa się właśnie Piołun. Żyjemy w czasach opisanych przez Apokalipsę Św. Jana Teologa. **Trzeba szykować się na prześladowania chrześcijan, a nie na beztróskie życie w zgodzie z duchem tego świata, w pokoju i bezpieczeństwie...**

Ekumeniści powołując się na „Aby wszyscy jedno byli, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w Nas jedno byli, żeby świat uwierzył, iż Ty Mnie wysłałeś. I Ja chwale, którą dałeś Mi, dałem im, aby byli jedno, jak My jedno jesteśmy” J 17, 21-22 mówią, że musimy zjednoczyć się z innymi tzw. „chrześcijanami”- heretykami, bo takie jest pragnienie Chrystusa. Że dajemy złe świadectwo światu poprzez podział „chrześcijaństwa” na różne wyznania.

Jedna jest Cerkiew, nie ma wielu Cerkwi, nie ma chrześcijaństwa bez Cerkwi, a Cerkiew jest tam gdzie jest prawda. Skoro papiści wierzą w Filioque, to są heretykami, nie wyznają prawdy, więc nie są Cerkwią, nie są w ogóle chrześcijanami. Ekumeniści dążą do zjednoczenia nie w prawdzie i Chrystusie, a do „pokoju i bezpieczeństwa przez co przyjdzie na nich zagłada” (1 Tes 5, 3). Chrystus powiedział także: „Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, ale za tymi, których dałeś Mi, ponieważ Twoimi są” (J 17, 9). Dlatego słowa z J 17, 21-22 nie odnoszą się do heretyków czy schizmatyków. **Nie ma chrześcijaństwa poza Cerkwią. My, chrześcijanie jesteśmy zjednoczeni w Chrystusie, a heretycy i schizmatycy nie są chrześcijanami, nie są członkami Cerkwi,** dlatego dane słowa Chrystusa nie odnoszą się do nich. Niech człowiek nie jednoczy tego, co Bóg rozdziela.

Ekumeniści często mówią, że kierują się miłością, że miłość jest ponad wszystkim i wszystko pokryje. Tymczasem nie ma miłości bez prawdy! Co nam mówi Pismo Święte na ten temat?

„Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa, Syna Ojcowego, **w prawdzie i miłości.**” 2 J 1,3

„Miłość [...] nie raduje się z nieprawdy, raduje się zaś z prawdy.” 1 Kor 13, 4; 6

„Mówiący, jako poznałem Go, lecz **przykazań Jego nie zachowuje, kłamcą jest i w nim prawdy nie ma. A który jeśli przestrzega słowo Jego, prawdziwie w nim miłość Boża doskonała jest.**”
1 J 2, 4-5

„Jeśli wy przebywać będziecie w słowie Moim, prawdziwie uczniami Moimi będziecie i zrozumiecie prawdę, a **prawda wyzwoli was.**” J 8, 31-32

„Powiedział mu Jezus: **Ja jestem drogą i prawdą, i życiem**, nikt nie przyjdzie ku Ojcu, tylko przeze Mnie.” J 14,6

„Będzie bowiem czas, kiedy zdrowej nauki nie posłuchają, lecz według swoich popędów wybiorą sobie nauczycieli, gdyż świerzbią ich uszy. **I od prawdy słuch odwróca, i ku baśniom obróca się.**” 2 Tym 4, 3-4

„Z tego powodu karć ich surowo, **aby zdrowi byli w wierze**, nie zważając na żydowskie baśnie, **ani nakazy ludzi odwracających się od prawdy.**” Tyt 1, 13-14

„Objawia się bowiem gniew Boga z niebios na wszelką niegodziwość i niesprawiedliwość ludzi, prawdę w niesprawiedliwości trzymających [...] **którzy zamienili prawdę Boga na kłamstwo**, woleli i posłużyli stworzeniu zamiast Stwórcy.” Rz 1, 18; 25

„Mam nadzieję, że jesteś przewodnikiem ślepym, światłem dla będących w ciemności, karcą głupich, nauczycielem młodzieńców, posiadający **obraz rozumu i prawdy w prawie.**”

Rz 2, 19-20

„**Nic bowiem nie możemy przeciw prawdzie, lecz według prawdy.**” 2 Kor 13, 8

„I wtedy pojawi się nieprawy, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust Swoich, i zniszczy pojawieniem się przybycia Swego, którego przybycie według działania szatana we wszelkiej sile, znakach i cudach kłamliwych, i we wszelkim oszustwie niesprawiedliwości wśród ginących, ponieważ **miłości prawdy** nie przejęli, dla zbawienia ich.” 2 Tes 2, 8-10

**Ktoś powiedział, że jest łatwiej, dużo łatwiej, dużo, dużo łatwiej,
niewyobrażalnie, niewiarygodnie i nieśmiertelnie łatwiej:
katechizować i ochrzcić szatana, niż opamiętać papieża i wymusić,
aby wyrzekł się swoich herezji i złowierzeń, nieomylności i prymatu.**



PROROCTWO O EKUMENIZMIE Św. Anatolia Optyńskiego (młodszeo)

Dziecko moje, wiedz, że w ostatnie dni, jak mówi Apostoł, nadejdą czasy ciężkie.

I oto, w konsekwencji zubożenia pobożności, pojawią się w Cerkwiach herezje i schizmy, i nie będzie wtedy, jak przepowiadali Św. Ojcowie, ani na tronach biskupich, ani w monastyrach ludzi doświadczonych i biegłych w duchowym życiu.

Od tego herezje będą się rozprzestrzeniać powszędym i zwiodą wielu. Wróg rodu człowieczego będzie działał z podstępnością, aby, jeśli to możliwe, przekonać do herezji wybranych.

On nie będzie bezczelnie odrzucać dogmatów Św. Trójcy, o Bóstwie Jezusa Chrystusa, o Bogorodzicy, a niespostrzeżenie zacznie wypaczać Tradycję Świętych Ojców od Ducha Świętego - nauczanie Cerkwi Samej.

Podstępny wroga i jego zasadzki spostrzegą tylko nieliczni, najbardziej obeznani w duchowym życiu.

Heretycy wezmą władzę nad Cerkwią, wszędzie będą stawiać swoich sług i pobożność będzie wzgardzana. Lecz Pan nie zostawi swoich sług bez obrony i w niewiedzy. On powiedział „Po owocach ich, poznacie ich” (Mt 7, 15-20).

Oto i ty po owocach ich także, po działalności heretyków, staraj się odróżnić ich od prawdziwych pasterzy. Oni są duchowymi rozbójnikami, grabiącymy duchowe stado „Nie wchodzący przez bramę do zagrody owiec, ale gdzie indziej przechodzi” (J 10, 1), jak powiedział Pan, tj. wejdą drogą bezprawną, wyniszczając gwałtem Boskie porządki.

Pan nazywa ich rozbójnikami. Rzeczywiście, pierwszym ich obowiązkiem jest prześladowanie prawdziwych pasterzy, uwięzienie ich, gdyż bez tego nie będzie możliwym i owiec rozgrabienie¹².

Dlatego, synu mój, kiedy zobaczysz wyśmianie Boskiego porządku w Cerkwi, ojcowskiej Tradycji i ustalonego przez Boga porządku, to wiedz, że heretycy już się pojawili, choć możliwe, że będą tymczasowo skrywać swoją niegodziwość lub będą wypaczać Boską wiarę niezauważalnie, aby jeszcze więcej osiągnąć, zwodząc i zawlekając niedoświadczonych.

Prześladowani będą nie tylko pasterze, ale i słudzy Boży, gdyż bies, kierujący herezją, nienawidzi pobożności.

Rozpoznawaj w nich wilków w owczej skórze, po ich dumnych manierach, lubieżności i umiłowaniu władzy - będą oni oszcercami, zdrajcami, siejącymi wszędzie wrogość i złość, dlatego i powiedział Pan, że po owocach poznacie ich. Prawdziwi słudzy Boży są pokorni, miłujący bliźniego i Cerkwi posłuszni.

12. Ekumeniści na całym świecie prześladowują mówiących prawdę. W Cerkwi Rosyjskiej, szczególnie po spotkaniu patriarchy z papieżem, wielu kapłanom, za samą krytykę patriarchy Cyryla, zabroniono służenia, wypędzono z cerkwi i monastyrów, grożono im lub byli społecznie napiętnowani jako schizmatycy, fanatycy czy obłąkani. Próbowano dwukrotnie otruć rtercią ukraińskiego biskupa Longina, który przestał wspominać rosyjskiego patriarchę (pozostając jednocześnie w Eucharystycznej łączności z Cerkwią) za ww. spotkanie oraz za to, że głośno mówi o hereetyckości kreckiego soboru. Ieromnicha Nikodima Szmat'ko, Igumena Onufrija Kozłowa oraz innych ojców prześladowano i wygnano z Troice-Siergijewskiej Lawry za ich otwarty sprzeciw wobec ekumenizmu hierarchów. Igumienię Serafimę wygnano wraz ze wszystkimi mniszkami za to, że nie chciała przyjąć dla monastynu numeru INN (NIP) oraz otwarcie krytykowała ekumenizm. W Rumunii, z nakazu niektórych biskupów, policja dotkliwie pobiła mnichów niewspominających oraz powyganiała ich z miejsc gdzie żyli. Chodzono od domu do domu ludzi świeckich, którzy podpisali antyekumeniczne petycje, wywierając na nich presję, aby wycofali podpisy, a w razie odmowy społecznie napiętnowano ich. Na Świętej Górze Athos także dokonuje się prześladowań mnichów mówiących o hereetyckich działaniach patriarchy Bartłomieja. Wygania się ich, niezgodnie z Athoskim prawem, z celi, monastyrów lub całkowicie z półwyspu. Policja utrudnia im administracyjnie codzienne życie oraz pozbawia mienia. Wszystko niezgodnie zarówno z Greckim, jak i Athoskim prawem. Także Grecka Cerkiew wszelkimi sposobami piętnuje nagłaśniających temat ekumenizmu.

Silne prześladowanie od heretyków odczują mnisi i życie mnisze będzie wtedy w pogardzie. Zubożają monastyny, będzie mniej mnichów, a ci, którzy pozostaną będą znosić przemoc.

Ci nienawidzący monastycznego życia, przyjmujący jedynie [zewnątrzny] wygląd pobożności, będą starali się przeciągnąć mnichów na swoją stronę, obiecując im wstawiennictwo i życiowe dobra, niepokornym zaś będą grozić wygnaniem. Od tych gróźb małoduszni będą popadać w rozpacz.

Jeśli dożyjesz do tego czasu, synu mój, to ciesz się, gdyż wtedy wierzącym, nie zebrałym innych cnót, będą przygotowane wieńce za jedyne tylko ustanie w wierze wg słów Pana: „Każdego, kto wyzna Mnie przed ludźmi, wyznam jego i Ja przed Ojcem Moim, który jest na Niebiosach” (Mt 10, 32).

Bój się obrazić Pana Boga twojego, synu mój, bój się utracić wieniec, przygotowany przez Pana, bój się być odrzuconym od Chrystusa w ciemność nieprzeniknioną i mękę wieczną. Mężnie stój w wierze, i jeżeli trzeba, z radością znoś wygnania i inne obrazy, gdyż z tobą będzie Pan i święci męczennicy, a oni z radością będą patrzeć na twój trud.

Lecz gorzko będzie w te dni dla tych mnichów, którzy związali się majątkiem i bogactwem, i dla spokoju gotowi będą podporządkować się heretykom. Będą usypiać swoje sumienie mówiąc: „my chronimy lub zbawiamy monastyr”. Z herezją wejdzie do monastynu i bies, będzie to już wtedy nie świętym monastyrem, a prostymi ścianami, skąd odejdzie łaska do skończenia wieku.

Lecz Bóg jest silniejszy od wroga i nigdy nie porzuci On swoich sług. Wtedy będą prawdziwi chrześcijanie wybierać odosobnione miejsca i pustelnicze. Nie bój się trudności, a bój się nachalstwa heretyków dążących do rozłączenia człowieka od Chrystusa, dlatego i Chrystus nakazał uważać ich za poga i celników.

Tak więc, synu mój, umacniaj się łaską Jezusa. Z radością śpiesz ku trudowi wyznania [wiary] i znoś cierpienia jak wojownik dobry Jezusa Chrystusa, Który powiedział: „Bądź wierny aż do śmierci, i dam ci wieniec życia” (Ap 2, 10).

Jemu z Ojcem i Świętym Duchem chwała i władza na wieki wieków. Amin.



SŁOWO O BLUŹNIERCACH

Św. Jana Złotoustego

Skoro już u nas jest mowa o bluźnierstwie, to chcę prosić wszystkich was o jedną przystupę, zamiast tej mowy i rozważania, a mianowicie, abyście powstrzymywali w mieście tych, którzy bluźnią. Jeżeli usłyszysz, że ktokolwiek na rozdrożu lub na placu bluźni na Boga, to podejdź i zakaż mu. I jeśli trzeba będzie uderzyć go, to nie odmawiaj sobie: uderz go w twarz, rozbij usta, uświęć rękę twoją uderzeniem. I jeśli oskarżą cię i zaciągną do sądu, to idź.

Jeżeli sędzia przed sądem zażąda odpowiedzi, śmiało powiedz, że bluźnił on na Cara aniołów, gdyż jeśli należy karać obrażających ziemskiego cara, to dużo bardziej ubliżającym Temu. Przestępstwo jest tego samego rodzaju - publiczna obraza, oskarżycielem może być każdy, kto chce.

Niech wiedzą żydzi i poganie [a także heretycy], że chrześcijanie są obrońcami, zarządcami i nauczycielami miasta. I niech to samo wiedzą rozpustnicy i zdeprawowani, że to właśnie im trzeba bać się sług Bożych, aby jeśli i zechcą kiedyś powiedzieć coś podobnego, to oglądali się wszędzie dookoła i drżeli, bojąc się nawet cieni, aby chrześcijanin nie podsłuchał i nie napadł bijąc dotkliwie.

Słyszałeś co zrobił Jan? Zobaczył tyrana obalającego małżeńskie prawa i śmiało na placu powiedział: niegodnym jest tobie mieć żonę Filipa, brata twego (Mk 6, 18). A ja nie przyprowadziłem cię ku tyranowi, nie ku sędziemu i nie za bezprawne małżeństwa, nie za obrażanych współsług, a zaszczycam cię poprawiając za równe bezczelnej obrazie Władcy. Czyż nie uważałbyś mnie za szalonego, gdybym powiedział ci: nakazuj i poprawiaj carów i sędziów postępujących przeciw prawu? I mimo wszystko Jan zrobił to, czyli nie jest to ponad nasze siły.

Teraz zaś poprawiaj chociażby współbrata, choć równego sobie i jeśli nawet trzeba będzie umrzeć, nie przestawaj pouczać brata. Będzie to dla ciebie męczeństwem. I Jan przecież był męczennikiem. Jemu nie kazali przynosić ofiar, ani bić pokłonów bożkom, lecz położył głowę za święte prawa, kiedy były hańbione. Tak i ty, do śmierci walcz za prawdę i Pan będzie zwyciężać za ciebie.

I nie mów mi takich bezwstydných słów: *co mi zależy? Nie mam z nim nic wspólnego*. Nie mamy nic wspólnego tylko z diabłem, ze wszystkimi zaś ludźmi mamy wiele wspólnego. Oni mają tę samą z nami przyrodę, zamieszkują tę samą ziemię, jedzą takie same jedzenie, mają takiego samego Władcę, otrzymali takie same prawa, są wzywani do tego samego dobra jak i my. Dlatego nie będziemy mówić, że nie mamy z nimi nic wspólnego, dlatego, że to głos szatański i diabelska nieludzkość. Nie będziemy zaś mówić tego, a pokażemy przystałą na braci troskę. A ja obiecuję z pełnym przekonaniem i poręczam wszystkim wam, że jeśli wszyscy wy, obecni tu, zechcecie rozdzielić między sobą opiekę nad zbawieniem żyjących w mieście, to ostatecznie - szybko poprawi się całe. I choć jest tu maleńka część miasta, lecz mała wg liczby, a wg pobożności główna, to rozdzielimy pomiędzy sobą troskę o zbawienie naszych braci.

Wystarczy jednego człowieka, rozpalonego śmiałością, aby poprawić cały naród. A kiedy na oczach nie jeden, nie dwa, nie trzy, a takie mnóstwo mogących przyjąć na siebie opiekę o niedbałych, to nie przez nic innego, jak przez naszą beztroskę, a już na pewno nie słabości, wielu ginie i pada duchem. Czyż nie jest nierozsądnym, doprawdy, że jeśli zobaczymy bójkę na placu, to biegniemy i jednymi trzymającymi się, tak, co ja mówię, bójkę? Jeśli zobaczymy, że upadł osioł, to wszyscy śpieszymy, aby przeciągnąć rękę i postawić go na nogi, a o ginących braci nie troszczymy się? Bluźniący na Boga to taki sam osioł - nie wytrzymałszy ciężaru gniewu

i upadłszy. Podejź no i podnieś go, i słowem, i czynem, i łagodnością, i siłą. Niech różnorodnym będzie lekarstwo. I jeśli tak zarządzimy swoimi sprawami, i będziemy szukać zbawienia również dla bliźnich, to szybko sami będziemy tymi, których pragną i kochają ci sami, którzy otrzymali poprawę. I co najważniejsze, nacieszymy się przyszłymi dobrami, które niechaj wszyscy osiągniemy dzięki łasce i miłości do człowieka Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez Którego i z Którym Ojcu, ze Świętym Duchem chwała, siła, cześć teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amin.^{xiv}

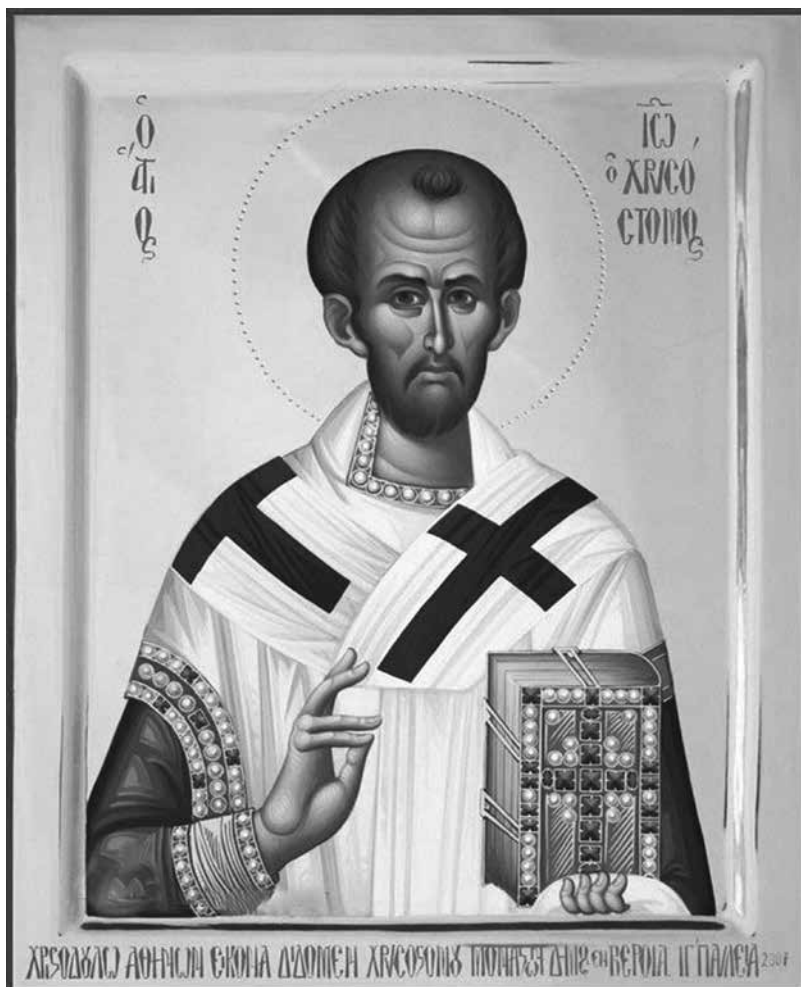
SŁOWO O POTRZEBIE STUDIOWANIA PISM

Św. Jana Złotoustego

Prawdziwie, nie powinniśmy potrzebować pomocy Pisma, a powinniśmy prowadzić życie na tyle czyste, żeby zamiast ksiąg służyła nam łaska Ducha i żeby, jak te zapisane kałamarnicą, tak i nasze serca były zapisane Duchem. Ale ponieważ odrzuciliśmy taką łaskę, to użyjemy chociażby drugiego sposobu. A, że pierwszy sposób był lepszy, to Bóg pokazał i słowem, i dziełem. Naprawdę, z Noem, Abrahamem i jego potomkami, jak i z Hiobem, i Mojżeszem, Bóg rozmawiał nie poprzez pisma, a bezpośrednio, ponieważ znajdował ich czystymi.

Kiedy zaś cały żydowski naród upadł w najgłębszą otchłań niegodziwości, wtedy to pojawiły się pisma, tablice i nauki zawarte w nich. I tak było nie tylko ze świętymi w Starym Testamencie, lecz jak wiadomo i w Nowym. Tak i Apostołom Bóg nie dał czegoś zapisanego, a obiecał zamiast pism dać łaskę Ducha. „On - powiedział im - was nauczył wszystkiego.” (J 14, 26). I żebyś wiedział, że taki sposób (komunikacji Boga ze świętymi) był dużo lepszy, posłuchaj, co On mówi przez proroka: *Daję wam prawo nowe, dając prawa Moje w myśli ich i na sercach ich napiszę je, i będą wszyscy nauczeni przez Boga.* (Jer 31,31-34; J 6,45). I Paweł pokazując tą wyższość mówił, że on dostał prawo (napisane) nie na tablicach kamiennych, a na tablicach serc cielesnych (2 Kor 3, 3).

Ale ponieważ z czasem jedni odeszli od prawdziwej nauki, a drudzy od czystości życia i moralności, to pojawiła się znów potrzeba w naukach pisanych. Pomyślcie, jak będzie nierozsądnym, jeśli my, którzy powinniśmy żyć w takiej czystości, a żeby nie mieć potrzeby w Piśmie, a zamiast ksiąg udostępniać serca Duchowi, jeśli my, utraciwszy taką cześć i powziąć potrzeby w Piśmie, nie użyjemy, jak należy, i tego drugiego leczenia. Jeżeli godne jest nagany już to, że mamy potrzebę w Piśmie i nie przyciągamy ku sobie łaski Ducha, to jaka, pomyśl, będzie nasza wina, jeśli nie zechcemy skorzystać i z tego sposobu, a będziemy ignorować Pismo, jak nadmierne i niepotrzebne, i takim sposobem ściągając na siebie jeszcze większą karę.”^{xv}



„PIDALION”¹³ O CHRZCIE I PAPISTACH

Odnośnik do tłumaczenia 47 kanonu Apostolskiego

Dlatego Święty męczennik Cyprian, który był biskupem Kartaginy, wraz z całym Soborem 84 biskupów [...] kierował się tym Apostolskim kanonem, który po prostu odrzuca chrzest heretyków, a także 68-my kanon Apostolski, który mówi, że nie ma możliwości, aby ci którzy przyjęli chrzest lub święcenia kapłańskie od heretyków, stawali się od tego chrześcijanami lub duchownymi [...]. Udowadniają to wieloma tekstami z Pisma, lecz szczególnie następującymi Apostolskimi słowami: „Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest” (Ef 4,5). I rzeczywiście, jeśli jest Jedna - mówi Sobór - Katolicka Cerkiew i jeden chrzest, to jak może być prawdziwym chrzest heretyków czy schizmatyków, jeśli oni nie przebywają w Katolickiej Cerkwi, lecz odpadli od niej poprzez herezję? Jeśli zaś prawdziwym jest chrzest heretyków i schizmatyków oraz prawdziwym jest chrzest Prawosławnej i Katolickiej Cerkwi, to już nie mamy do czynienia z jednym chrztem, jak ogłasza Paweł, lecz z dwoma, co jest niedorzeczne [...].

Kanon tegoż Soboru zatwierdził święty VI Sobór Powszechny (kanon 2) od tego czasu, a wcześniej był on kanonem Lokalnego i Prywatnego Soboru, stał się kanonem Soboru Powszechnego, gdyż został przez niego zatwierdzony [...]. Zgodny ze Św. Cyprianem jest i Św. Firmilian, przedstawiciel Ikonijskiego soboru [...] w liście do Św. Cypriana mówi co następujące: „Lecz kto, niech nawet i on osiągnął doskonałość oraz mądrość, może zatwierdzić lub wierzyć, że wystarczy jedynie przyzywanie trzech Imion Świętej Trójcy dla odpuszczenia grzechów chrzczonego, nawet jeśli ten, kto chrzci, jest nieprawosławny?”. Przeczytaj w pełni jego list w książce „Historia Jerozolimskich patriarchów” (księga 1, rozdział 16, paragraf 4), gdyż jest on kluczowy odnośnie tej kwestii.

Zgodny z tym zdaniem jest i Bazyli Wielki, kanony, którego zatwierdził VI Sobór Powszechny (poprzez 2 kanon) [...]. Mówi on: „Chrzest heretyków [...] starożytni ojcowie uznali, że jest sprawiedliwe, aby go w pełni odrzucać [...]. Na Soborze Cypriana i naszego Firmiliana uznali za sprawiedliwe odrzucać i chrzest schizmatyków. Gdyż schizmatycy, a dokładniej tzw. katarzy, enkraci, sakkoforzy, gidropasasci i inni [...] nie posiadają już łaski Świętego Ducha w sobie [...]. Jednak, o ile azjatyckim ojcom wydało się rozsądnym przyznać chrzest schizmatyków, wg pewnej ikonomii przez wzgląd na wielu, to niech ono będzie przyznane” [...]. Zauważ także, że chrzest schizmatyków, który Bazyli Wielki uznał w pierwszym kanonie, odrzuca w 47-m, mówiąc: „Katharów, enkratów, sakkoforów - wszystkich ich chrzczymy z tej samej przyczyny. Lecz jeśli u was, jak i u rzymian, wg jakiejś ikonomii i nawet zakazano przechrzczenia, to mimo wszystko niech nasza decyzja pozostaje w mocy: trzeba odrzucać chrzest takowych” [...]. W 20-tym kanonie zdecydowanie przekonuje, że Cerkiew nie przyjmuje heretyków bez dokonania nad nimi chrztu. Tego samego zdania jest i Athanazy Wielki, którego słowa także zatwierdził VI Sobór Powszechny. W drugim słowie przeciw arianom mówi: „[...] nie ten, kto po prostu mówi „Panie” daje prawidłowy chrzest, lecz ten, kto i imiona przyzywa, i wiarę prawą posiada [...]. I wielu innych heretyków wypowiada imiona Świętej Trójcy, lecz o ile nie mędrkują o nich prawidłowo i nie posiadają zdrowej wiary, to bezsensownym jest i podawany przez nich chrzest [...], a przyjmujący go bardziej się hańbi niegodziwością, niż się jej pozbawia [...]”.

Po tym wszystkim co powiedzieliśmy, chyba, sprawiedliwym jest przejść ku niejasności, dlaczego święty II Powszechny Sobór w swoim 7-m kanonie oraz VI Powszechny Sobór

13. Jest to oficjalna księga kanonów (wraz z ich wyjaśnieniami) Cerkwi greckojęzycznych. Opracowana została przez Św. Nikodima Hagiorę oraz ieromnicha Agapia, a zatwierdzona została przez patriarchat konstantynopolitański w roku 1802. Najprawdopodobniej jest to najlepsze tłumaczenie kanonów jakie powstało do tej pory w Cerkwi Prawosławnej. Autor dzieła - Św. Nikodim, posiadał nadzwyczajnie dobrą pamięć fotograficzną, dzięki czemu raz przeczytaną książkę zapamiętywał dokładnie na całe życie. Pozwoliło mu to z lekkością odnosić się w tłumaczeniach do nauk wielu świętych oraz różnych hagioryckich rękopisów.

w 95-tym kanonie nie odrzucają chrztu wszystkich heretyków, zgodnie z tymi Apostolskimi kanonami, kanonem Soboru Św. Cypriana i wszystkimi pozostałymi [kanonami] wspomnianymi wcześniej wielkich i bogomądrych ojców, których listy ten właśnie VI Powszechny Sobór zatwierdził poprzez drugi kanon? W Cerkwi Chrystusowej zachowują się dwa sposoby zarządzania i poprawiania. Jeden to akrywia, drugi to ikonomia i ulga (dokładne wyjaśnienie tych pojęć znajduje się w przypisie 9-tym). Odnośnie nich, raz z jednym, raz z drugim - zarządzenia Ducha Świętego prowadzą dusze ku zbawieniu. Zatem Święci Apostołowie w swoich ww. kanonach oraz wszyscy wspomniani święci stosują akrywię [...] a dwa Powszechne Sobory stosują ikonomię [...], gdyż w czasie II Soboru Powszechnego arianie i macedonianie szczególnie rozkwitali. Nie tylko było ich bardzo wielu, ale i byli bardzo wpływowi u cesarza, urzędników i w senacie. Dlatego, aby z jednej strony przyciągnąć ich ku prawosławiu i z dużą lekkością poprawić, a z drugiej, aby oni jeszcze bardziej nie rozżłościli się przeciwko Cerkwi i chrześcijanom, i nie wyszło jeszcze gorsze zło i takim sposobem zarządzili tym dziełem, że zastosowali ulgę uznając chrzest heretyków [...]. Zatem, oczywistym jest, że Sobór dał nam zrozumieć, że Bazyli Wielki stosuje akrywię, a VI i II Sobór Powszechny - ikonomię, nie ma więc pomiędzy nimi żadnej niezgody i konfliktu.

Razem z dowodami ikononii była i inna przyczyna tego, dlaczego tak postąpili, a mianowicie: ci heretycy, których chrzest był uznany, zachowali niezmiennie sposób i rzeczowość chrztu prawosławnych i chrzcili wg porządku przyjętego w Katolickiej Cerkwi [...].

(O chrzcie papistów)

Nie są zbyteczne wszystkie te rozważania, które do tej pory wykładaliśmy. Co więcej, są one nader konieczne, jak i ogólnie w każdym czasie, tak i szczególnie dziś, z powodu licznych sporów i konfliktów, które pojawiają się przez chrzest łacinników, nie tylko pomiędzy nami i łacinnikami, lecz także pomiędzy nami, a stronnikami łaciństwa. Tak oto, podążając za powiedzianym i o ile potrzebuje tego zalecanie Apostolskiego kanonu, to ogłaszamy: chrzest łacinników posiada jedynie fałszywą nazwę chrztu, dlatego jest nieakceptowalny ani poprzez akrywię (dokładność), ani ikonomię (ulgę). Jest nieakceptowalny wg akrywii:

1. Ponieważ są heretykami. W naszych czasach nie ma żadnej potrzeby, w jakikolwiek sposób udowadniać, że łacinnicy są heretykami. Samo to, że już tyle wieków czujemy do nich tak wielką nienawiść i obrzydzenie oczywiście udowadnia, że brzydzimy się nimi tak, jak i innymi heretykami różnego rodzaju, tj. arianami, sebellianami czy duchoborcami - macedonianami. Lecz jeśli zechce ktoś z książek dowiedzieć się o ich herezji, to znajdzie on świadectwa o nich wszystkich, wraz z naukowym ich demaskowaniem, w książkach wielebniejszego patriarchy Jerozolimskiego, pana Dozytheusza - biczownika papieży. Jednak wystarczające świadectwa można zaczerpnąć z książki mądrego Minatia zatytułowanej „Kamień zgorszenia”. Zresztą wystarczy śmiałych słów Św. Marka Efesskiego, wypowiedzianych przez niego we Florencji (na 25-tym zebraniu): „Oddzieliliśmy się od łacinników nie przez nic innego jak przez to, że są nie tylko schizmatykami, lecz i heretykami”. Dlatego w ogóle jednoczyć się z nimi nie należy. I wielki eklezjarcha Sylwester (część 9, rozdz. 5) mówi: „Różnice pomiędzy łacinnikami a nami składają się z herezji i tak odnosili się do tych różnic nasi przodkowie”.

Zatem, skoro uznaje się, że łacinnicy są przedawniejszymi heretykami, to wprost oznacza, że są nieochrzczeni, zgodnie z Wielkim Bazyliem i poprzednim mu: Św. Cyprianem i Św. Firmilianem. Przecież łacinnicy odpadli od Prawosławnej Cerkwi przez co stali się świeckimi i dlatego nie mają już w sobie więcej łaski Świętego Ducha, działaniem której prawosławni kapłani dokonują sakramentów. Ten jeden dowód jest na tyle silny i niepodważalny, na ile silne są i niepodważalne kanony Bazylego Wielkiego oraz Św. męcz. Cypriana, które były zatwierdzone na świętym VI Powszechnym Soborze i oczywiście zatwierdzenie to pozostaje w mocy.

2. Łacinnicy są nieochrzczeni, ponieważ nie przestrzegają obowiązku potrójnego zanurzenia chrzczonego, tak jak od początku przyjęła to Prawosławna Cerkiew, od Świętych Apostołów. Już w dawnych czasach łacinnicy zaczęli wprowadzać innowacje do Apostolskiego chrztu, zaczynając stosować oblewanie, tj. wylewali trochę wody na głowę dziecka, co jeszcze po dziś dzień dokonuje się w niektórych miejscach. Większość zaś łacinników, wiązką ze święskiej sierści trzykrotnie pokropuje, kilkoma kroplami wody, czoło dziecka. W innych zaś miejscach (jak nam opowiadał pewien człowiek, który powrócił stamtąd do nas) zanurzając mały kawałek waty, a każdy wie ile wody może wchłonąć w siebie wata, mażą nią dziecko i tak go chrzczą. Tak więc, łacinnicy są nieochrzczeni, ponieważ nie dokonują wg Apostolskiej Tradycji trzech zanurzeń i wynurzeń. O tym na ile niezbędne i obowiązkowe są dla pełni chrztu te trzy zanurzenia, my nie mówimy. Kto chce, niech przeczyta, a i nawet obowiązkowo trzeba mu przeczytać, przewodnik wielce wykształconego i przemyślniejszego Ewstratia Argentisa („Kompedium o chrzcie”). A my w wyjaśnieniu Apostolskiego kanonu 50 powiemy o tym tyle, ile potrzebuje tego niniejsza nauka.

Jeśli zaś ktoś, spośród samych łacinników lub jednomyślnych z łacinnikami powoła się na trzy przyzwania Świętej Trójcy, to niech nie robi wrażenia, jakoby zapomniał on to, o czym wcześniej usłyszał od Świętego Firmiliana i Wielkiego Athanazego, a konkretnie, że nie ma od tych Boskich Imion ani pożytku, ani działania, jeśli je wypowiadają usta niegodziwe. W innym wypadku, niewątpliwie, powinniśmy uwierzyć, że staruchy-wiedzmy czynią cuda, ponieważ wyszeptują Boskie Imiona.

Jednym słowem, łacinnicy będąc heretykami nie mogą dokonywać chrztu, gdyż utracili łaskę dokonującą sakramentów, a ponadto, jeszcze znieśli Apostolski chrzest i trzy zanurzenia. A skoro już tak przecież jest, to znaczy, że i ci, którzy przyjmują pokropienie łacinników powinni zastanowić się nad tym, co mogą oni powiedzieć przeciwko autorytetowi tegoż Apostolskiego kanonu oraz następnego, 47-go. Wiem jak usprawiedliwiają się ci, którzy „bezinteresownie” wojują za łaciński pseudochrzest. Usprawiedliwiają się oni, że w naszej Cerkwi jest obyczaj przyjmować nawracających się od łacinników poprzez miropomazanie oraz, że istnieje pewien obrzęd, w którym mówi się w jakich okolicznościach przyjmujemy ich. Na to prosto i sprawiedliwie odpowiemy następująco:

wystarczy tego, że ty uznajesz przyjęcie ich poprzez miropomazanie. W konsekwencji, oni są heretykami: jeśli nie są heretykami, to po co miropomazanie? Jeśli zaś jesteśmy zgodni, że są heretykami, to nie jest możliwym, aby Cerkiew Prawosławna i Apostolska celowo chciała odrzucić te Apostolskie kanony i kanony Soborów, które ukazaliśmy poprzednio. Jednak, jak się wydaje i powinniśmy w to wierzyć, że Cerkiew zechciała zastosować wobec łacinników wielką ikonometrię, posiadając dla swoich zamierzeń przykład, czyli II Sobór Powszechny. A dokładniej: II Sobór Powszechny, jak powiedzieliśmy, użył ikonometrii uznając chrzest arian i macedonian w celu i nadziei na ich nawrócenie oraz pokajanie, a także po to, aby ci nie rzucali się na Cerkiew jak dzikie potwory. Przecież było ich niewyobrażalnie wielu, a także byli wpływowi w sprawach zewnętrznych. Ojcowie Soborowi osiągnęli swój cel i nadzieja ich została zwycięstwem. Dzięki tej ikonometrii sami heretycy zaczęli spokojniej odnosić się do prawosławnych i ku pobożności nawróciło się ich tylu, że w krótkim czasie całkowicie zniknęli lub pozostało ich całkiem niewiele.

Podobną ikonometrię zastosowali i nasi przodkowie, kiedy zaczęli uznawać chrzest łacinników, przy tym poprzez drugi obrzęd. Sęk w tym, że wtedy rozkwitało papieństwo i posiadało w swoich rękach wszystkie państwa europejskich władców, a nasze państwo (Wschodnie Imperium Rzymskie) było przy ostatnich oddechach. Dlatego, jeśliby ta ikonometria nie była zastosowana, nieuchronnie papież nastawiłby wyznających łacińską wiarę przeciw wschodnim chrześcijanom, aby ich zniewalać, mordować i wyrządzać im wiele innego, straszniego zła. Lecz teraz, kiedy nie mogą wyrządzić nam takiego zła, ponieważ Boża Opatrzność postawiła

nad nami takiego stróża¹⁴, który ostatecznie obalił pychę tych arogantów, i znów powtarzam, do czego potrzebna jest ta ikononomia, kiedy wściekłość papieżstwa nie ma przeciw nam żadnej siły? Przecież ikononomia posiada miarę i granice, i nie jest ustawiczna i bezgraniczna. Dlatego też Theofilakt Bułgarski mówi: „Ten, kto czyni cokolwiek wg ikononii, czyni to nie dlatego, że jest ono dobre samo w sobie, lecz dlatego, że jest to konieczne dla tego czasu” (tłumaczenia na Gal 5, 11). „Już wystarczająco zarządzamy (οικονομῶμεν) - mówi Grzegorz Teolog w pochwalnym słowie o Athanazym - nie przyłączając cudzego i rujnując swoje, co jest cechą złych zarządców (οικονόμων)”. To samo mówię i ja. Niewątpliwie, zła jest ta ikononomia (οικονομία), przy pomocy której nie możemy nawrócić łacinników, naruszamy surowość świętych kanonów i uznajemy pseudochrzest heretyków. „Ikononomia powinna być stosowana tam, gdzie trzeba uniknąć przestępstwa” - mówi boży Złotousty.

To, że wspomniany obrzęd przyjęcia łacinników pojawił się poprzez ikononię, wynika z tego, że nawracających się zachodnich do tej pory wschodni chrzcili tak, jak o tym zaświadcza Lokalny Sobór w laterańskim pałacu Rzymu, który odbył się w 1215r.p.n.Chr. W 4-tym kanonie tegoż soboru mówi się, że wschodni nie służą Liturgii tam, gdzie poprzednio służyli zachodni, jeśli najpierw, dla oczyszczenia, nie dokonają poświęcenia. A potem mówi się, że wschodni przechodzących do Wschodniej Cerkwi chrzczą, jak nie mających świętego i Apostolskiego chrztu (patrz Dozytheusz. Dwunastoksiąg¹⁵. str. 8, 24). Tak więc, jeśli do tej pory wschodni, wg świadectwa własnych wrogów, chrzcili ich, to oczywistym jest, że obrządek przyjęcia poprzez święte miro był używany później, wg wielkiej ikononii. Przede wszystkim, przez skrajną słabość naszego narodu niewygodnym było jeszcze większe rozdrażnianie wściekłego papieżstwa, a także dlatego, że wschodni odwołali wtedy i uznali za nie mające mocy wszystko to, co tak haniebnie było ustalone we Florencji - od czego u łacinników rozpętała się potężna burza.

W konsekwencji, kiedy upłynął czas ikononii, akrywia i Apostolskie kanony powinny zająć swoje miejsce¹⁶.

Tłumaczenie 50 kanonu Apostolskiego

W sakramencie chrztu skrajnie potrzebne i zawsze w pełni obowiązkowe są trzy rzeczy: uświęcona woda, trzykrotne zanurzenie i wynurzenie w wodzie oraz przyzywanie trzech Przeboskich Osób. W poprzednim 49-tym kanonie boscypapostolowie ustanowili trzykrotne przyzywanie i nauczyli tego, jakie powinniśmy wypowiadać Imiona i w jakim porządku. W tym zaś 50-tym kanonie ustanowili trzy zanurzenia i wynurzenia, które jak już powiedzieliśmy są konieczne w najdokładniejszym sensie tego słowa i są częścią prawdziwego, prawosławnego chrztu. Rzeczywiście, bez nich chrzest nie tylko się nie odbywa, lecz i w ogóle nie może nazywać się chrztem. Gdyż jeśli słowo „chrzcic” (βαπτίζω) znaczy to samo co i bardziej potoczne słowo „zanurzać” (βουτώ), to w konsekwencji od zanurzenia w wodzie, innymi słowy, od trzech „zanurzeń” (βουτήματα) lub „chrztów” (βαπτίσματα) nazywa się on „zanurzeniem” (βούτημα) i „chrztem” (βάπτισμα), a nie od czegokolwiek innego [...]. *Przecież nie powiedział Pan nam, Apostołom Swoim, kiedy poposyłał nas na głoszenie: „w śmierć Moją chrzycie”, nie, lecz powiedział: „Idąc więc, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha”, tj. chrzycie ich w trzy zanurzenia i wynurzenia oraz przy każdym zanurzeniu kolejno przyzywajcie jedno z Imion Świętej Trójcy. Poprzez jedno zanurzenie-wynurzenie ani trzydniowa śmierć Zbawcy jasno nie wyraża się, ani tajemnica i poznanie Boskiej Świętej Trójcy w pełni*

14. Autor ma tu na myśli, że jarzmo tureckie było dużo mniej niebezpieczne dla Prawosławia w Grecji, niż poprzednie najazdy franków i papistów w ogóle.

15. Dozytheusz Notar, *Historia Jerozolimskich patriarchów*.

16. Do 1667 roku Cerkiew Rosyjska przyjmowała heretyków tylko poprzez chrzest, jednak za namową niektórych wschodnich patriarchów na soborze tegoż roku, postanowiono, aby tak jak oni przyjmować papistów poprzez miropomazanie. Szczególny w tym udział miał mieć papofil Makary - patriarcha Antiocheński. Jak podaje Jean-Claide Larchet w książce „Kościół - Ciało Chrystusa. Relacje między Kościołami” ze świadectw podrózników czy dyplomatów wiemy, że w praktyce jeszcze przez wiele lat rosyjskie duchowieństwo konsekwentnie nie uznawało żadnych sakramentów dokonanych poza Cerkwią Prawosławną i dalej chrzcilo nawracających się heretyków. Rosyjska Cerkiew Zarubieźna, która w większości znajduje się w jurysdykcji patriarchatu moskiewskiego, po dziś dzień przyjmuje heretyków tylko poprzez chrzest.

nie ujawnia się. Czyli taki chrzest, na ile pozbawiony jest teologii i ikononii wcielenia, to on niegodziwy i w najwyższym stopniu złośliwy jest. A poprzez trzy zanurzenia-wynurzenia jasno ogłasza się wiara w Świętą Trójcę i w tym samym czasie przedstawia się trzydniowa śmierć, pogrzebanie i zmartwychwstanie Zbawcy. A w konsekwencji, dzięki nim nasz chrzest wyraża dwa pierwsze dogmaty wyznawanej przez nas prawosławnej wiary, rozumiem tu dogmaty, teologujące o życiodajnej Trójcy i ikononii wcielenia Słowa Bożego [...].

We wszystkich innych sakramentach obraz śmierci Pańskiej jest poza człowiekiem, a w świętym chrzcie człowiek sam w sobie odtwarza śmierć Pana, tj. sam chrzczony obrazowo umiera i współgrzebie się Chrystusowi w wodach chrztu. Zaświadcza o tym Apostoł Paweł, który mówi: „którzy w Chrystusa Jezusa ochrzciliśmy się, w śmierć Jego ochrzciliśmy się. Współpogrzebaliśmy się bowiem jemu poprzez chrzest w śmierć” (Rz 6, 3-4). Zatem, aby i w nas było podobieństwo śmierci Chrystusowej oraz trzydniowego Jego pochowania, potrzebne są trzy zanurzenia, a inaczej jest to niemożliwe.

Posłuchaj jeszcze, jak zgadza się z Boskim Pismem i Apostolskimi kanonami, w rozmyślaniu o konieczności zanurzenia, ojcowska Tradycja. Na przykład, współczesny Apostołom, poświęcony w skryte tajemnice Dionizy, poprzez typowe dla niego wysokie słowo teologuje: „Zatem, symboliczna nauka o sakramentach nakazuje, aby trzema zanurzeniami w wodzie świętochrzczony naśladował Boską śmierć Chrystusa - Życiodawcy, Który trzy dni i trzy noce był w grobie”. I jeszcze: „[...] podobnie pełne zakrycie pod wodą odbiera się jak przedstawienie śmierci i niewidocznego pogrzebania”. I w innym miejscu: „Więc kapłan trzykrotnie zanurza go, przy każdym z trzech zanurzeń i wynurzeń uświęconego wzywając jedną z Trzech Osób Boskiego Szczęścia”. Cyryl Jerozolimski w swoich katechezach mówi: „I tutaj wy, poprzez symbol, mistycznie przedstawiacie trzydniowe pogrzebanie Chrystusa. Jak Zbawiciel nasz przebył w łonie ziemi trzy dni i trzy noce, tak i wy poprzez pierwsze wynurzenie naśladowacie pierwszy dzień Chrystusa, spędzony w ziemi, a zanurzeniem zaś noc”. I jeszcze: „Jak Chrystus, przyjmując na siebie grzechy świata, umarł, aby zabić grzech, wskresić ciebie w prawości, tak i ty, schodząc do wody, pewnym sposobem pogrzebujesz się jak On w jaskini, a dlatego wynurzasz się, aby chodzić w *odnowionym życiu*”. I dalej: „Prowadzili was za rękę ku świętej chrzcielnicy Boskiego chrztu, jak Chrystusa nieśli od Krzyża ku przygotowanemu dla Niego grobowcu”. I jeszcze: „Jak Chrystus po obmyciu się w rzece Jordan i przekazując blask Bóstwa wodom, wyszedł z nich i nastąpiło istne zejście na Niego Ducha Świętego, gdyż na podobnym spoczywało podobne, tak i nam, kiedy my wyszliśmy ze chrzcielnicy świętych wód, było podane (miro)pomazanie, symbolizujące to pomazanie, którym był pomazany Chrystus (dosł. gr. Pomazaniec)”.

Wielcewytrzymały Athanazy Wielki, wyjaśniając Apostolskie słowo *jesteśmy zjednoczeni z Nim poprzez podobieństwo do Śmierci Jego*, mówi: „Zjednoczeni, tj. stali współuczestnikami. Jak Ciało Władcy pogrzebane w ziemi wyrosło zbawienie dla świata, tak i nasze ciało, pogrzebane w chrzcie wyrosło prawość dla nas samych. A oto w czym jest podobieństwo: jak Chrystus umarł i w trzeci dzień zmartwychwstał, tak i my, umierając w chrzcie, zmartwychwstajemy. Naprawdę, trzy razy zanurzać dziecko w chrzcielnicy i podnosić z niej oznacza śmierć i trzydniowe zmartwychwstanie Chrystusa”.

Bazyli Wielki mówi: „Zatem, sakrament chrztu dokonuje się poprzez trzy zanurzenia i równe im wg liczby przyzywania, aby i obraz śmierci był w widoczny sposób przedstawiony, a my chrzczeni oświecili się duszą, nauczywszy się bogopoznania”. A także w innym miejscu: „Jeden znamy zbawczy chrzest, ponieważ jedna jest śmierć za świat i jedno wskrzeszenie zmarłych, obrazem których jest chrzest”. I jeszcze: „Zatem, jak zaś my schodzimy do piekła? Naśladowując Chrystusowe pogrzebanie, gdyż ciała chrzczonych w wodzie jakby pogrzebują się”. A także dalej: „Czyli woda przedstawia śmierć, a Duch podaje życiodajną siłę”.

Grzegorz Nysski w „Katechetycznym słowie” mówi: „Schodzenie do wody i trzykrotne

przebywanie w niej posiada w sobie inną tajemnicę”. I jeszcze: „Zatem Bóg i Zbawca nasz, dokonując dzieła naszego zbawienia, zeszedł do czwartego żywiołu, czyli ziemi, my zaś przyjmując chrzest naśladowując Pana, Nauczyciela i Przewodnika naszego, nie pogrzebujemy się w ziemi, lecz wstępując do spokrewnionego żywiołu - wody, w niej skrywamy siebie tak, jak Zbawca skrył się w ziemi i czyniąc to trójrotnie przedstawiamy na sobie łaskę trzydniowego zmartwychwstania”.

Św. Jan Złotousty (Homilia 25 na Ewangelię od Jana) mówi: „Jaki jest sens chrztu? W nim dokonują się Boskie symbole: grób, śmierć, zmartwychwstanie, życie i wszystko to ma miejsce jednocześnie. Kiedy, jak w pewien grób, nasze głowy zanurzają się w wodzie, to dawny człowiek pogrzebuje się i zanurzając się w wodzie całkowicie skrywa się, a następnie, kiedy wynurzamy się, to powstaje człowiek nowy”. Także w 40-tej rozmowie na Pierwszy List do Koryntian mówi on: „Zanurzanie i zagłębianie się, a następnie wynurzenie, symbolizują schodzenia do piekła i wychodzenia stamtąd. Dlatego Paweł nazywa chrzest grobem mówiąc: *Pogrzebaliśmy się z Nim poprzez chrzest.*” A także: „Czym jest łono dla płodu, tym jest dla wiernego woda, gdyż w wodzie on zaczyna i kształtuje się”.

Św. Jan Damasceński mówi: „Poprzez trzy zanurzenia chrzest pokazuje trzy dni pogrzebania Pana”.

Lecz dlaczego dla potwierdzenia konieczności zanurzeń w chrzcie, przytaczam świadectwa tylko starożytnych i naszych Ojców? Niech chcący przeczytać dzieła i łacińskiej teologii, wykształconego męża Korderia, i zobaczy, że w swoim słowie o chrzcie obala podstępne poglądy Tomasza z Akwinu (który uważał, że nie ma różnicy czy będzie chrzest dokonywany z trzema zanurzeniami, czy bez), przytacza w konkluzji, że trzy zanurzenia i wynurzenia powinny zachowywać się bez zmian, zgodnie z postanowionym o chrzcie naszej Wschodniej Cerkwi. I sama nazwa „chrzcielnica” (κολυμβήθρα - dosłownie kąpielnica), w której zanurzali się, lub „kąpali się” chrzczeni, nawet bez wielu innych dowodów może samo po sobie potwierdzić konieczność zanurzeń. Dlatego i w „Apostolskich postanowieniach” (księga 7, roz. 43) napisano, że chrzczony schodzi do wody. I jeszcze: „Zatem, chrztu udziela się w śmierć Pańską: woda jest zamiast grobu, olej zamiast Ducha Świętego, pieczęć zamiast Krzyża. Miro jest potwierdzeniem wyznania [...]. Zanurzenie to śmierć z Chrystusem, a wynurzenie zmartwychwstaniem z Nim” (księga 3 roz. 17) [...].

W słowie Franciszka Piwata jest napisane, że Św. Otton chrzczył trzema zanurzeniami. Bojąc się, że jeśli łacinnicy ogłosiliby nieważnymi Apostolskie przepisy, odnoszące się do chrztu, to naraziliby je na wyśmianie dlatego zalecił, aby zrobić oraz postawić w świątyniach chrzcielnice z marmuru, wysokie po kolona, aby można było w pełni w nich zanurzyć dzieci. W Wenecji, w cerkwi Św. Marka zachowała się taka chrzcielnica do naszych czasów, ku hańbie papistów. Oprócz tego, także papież Pelagios wypowiada zdanie, że trzy zanurzenia w świętym chrzcie są całkowicie konieczne.

Zatem, jakie trzeba wyciągnąć wnioski z tego co było powiedziane? Ponieważ trzy zanurzenia i wynurzenia w chrzcie są konieczne, gdyż nimi przedstawia się trzydniowa śmierć pogrzebanie i zmartwychwstanie Zbawcy, poprzez które darowane jest przez Boga zbawienie, odpuszczenie grzechów oraz pojednanie, to łacińskie pokropienie, które pozbawione jest zanurzeń i wynurzeń, pozbawione jest i w konsekwencji wyrażenia trzydniowej śmierci, pogrzebania i zmartwychwstania Pana. A jeśli ono tego nie ma, to jest jasnym i niepodważalnym, że nie daje odpuszczenia grzechów i pozbawione jest wszelkiej łaski i uświęcenia. Jeśli zaś łacinnicy sprzeciwiają się, mówiąc, że ich pokropienie daje uświęcenie i łaskę poprzez przyzywanie Świętej Trójcy, to niech wiedzą, że chrzest nie dokonuje się tylko poprzez przyzywanie Świętej Trójcy, lecz koniecznym jest i wyrażenie śmierci, pogrzebania i zmartwychwstania Pana. Przecież zbawia chrzczonego nie tylko wiara w Trójcę, lecz razem z nią potrzebna jest i wiara w śmierć Mesjasza, i wtedy poprzez tę i drugą wiarę chrzczony zdobywa zbawienie i szczęście. Warto powtórzyć słowa Bazylego Wielkiego: „Zatem, sakrament chrztu

dokonyje się poprzez trzy zanurzenia i równe im wg liczby przyzywania, aby i obraz śmierci był w widoczny sposób przedstawiony, a my chrzczeni oświecili się duszą, nauczywszy się bogopoznania”.

Jednak zwróćcie uwagę: tak jak mówimy, że chrzest łacinników jest heretycki i nieprawidłowy wg przedstawionych przyczyn, to i nam prawosławnym trzeba przestrzegać uważnie, aby i u nas chrzest nie odbywał się w pojemnikach i kadziach, w które można jedynie częściowo zanurzyć nogi chrzczonych dzieci. Nie mówię już o tym, że te pojemniki często przewracają się i święta woda się wylewa! Tak cóż, jeśli piętnujemy łacinników za to, że oni odrzucili Apostolski chrzest, wtedy i my, na odwrót, powinniśmy dokonywać go bezpiecznie i nienagannie. Obowiązek opieki nad tym, jak i nad wszystkim innym, spoczywa na pasterzach dusz. My, na ile to możliwe, dążymy do swojego celu i głosimy pasterzom o tym wszystkim, a oni zaś niech śledzą za tym, co odnosi się do nich, gdyż oni będąc musieli dać za to odpowiedź.

Dodamy jeszcze, że wg słów wielkiego Grzegorza Thesalońskiego (Palamasa), Pan, zawczasu pokazując nam, poprzez Swoj chrzest, na zejście do piekła i wychodzenie z niego, i dlatego przedłożył wiernym dokonywać chrztu w zbawienie (Rozmowa 2 o chrzcie). Rzeczywiście, prawosławny chrzest służy jako wzór nie tylko pogrzebania Ciała Pana, jak powiedział Apostoł i Ojcowie, ale i zejścia do piekła Jego duszy [...]. Dlatego poprzez obraz pogrzebania Chrystusa, jak mówi ten sam Grzegorz, przebóstwiała się ciało chrzczonego, a poprzez obraz schodzenia do piekła przebóstwiała się jego dusza. W końcu, jak nasiona i pędy, jeśli nie będą posadzone głęboko w ziemi, lecz zostaną na jej powierzchni, nie mogą wyrosnąć i dać owoców, ale albo zasychają, albo zostają podeptane, albo je rozdziobują ptaki, tak i zachodzi z niegodziwymi łacinnikami, gdyż oni nie są odroślami (σύμφυτοι), wg Apostoła, tj. nie są posadzeni, podobnie do roślin, z Chrystusem poprzez chrzest. Dokładnie takie znaczenia mają słowa być odroślą, zgodnie z Bazylim Wielkim, który mówi: „Pogrzebując się z Chrystusem, przyjmujemy nie śmierć rozkładu, lecz pogrzebanie jakby naśladując posadzone nasiona”. I jeszcze: „O ile posadzeni jesteśmy z Chrystusem w podobieństwo śmierci, to koniecznie i powstaniami z Nim, gdyż dokładnie powstanie zachodzi po posadzeniu” (Słowo 1 o chrzcie. T. 2. C. 656). I szczególnie dlatego zrastamy się z Chrystusem w chrzcie, bo i Pan porównał Siebie z kielkiem i nasieniem pszenicy, a Swoje pogrzebanie z posadzeniem pszenicy, mówiąc: *Jeśli szczególnie ziarno, upadłszy na ziemię umrze* - tj. Będzie posadzone i pogrzebane-, *to przyniesie wielki owoc* (J 12, 24). O ile zaś, powtarzam, łacinnicy nie są posadzeni w wodzie chrztu razem z Chrystusem - nasieniem, posiadającym dwie przyrody, o tyle nie uświęcają się ani ciałem ich, ani duszą, a mówiąc wprost, wyrosnąć zbawienia oni nie mogą, lecz usychają i giną.

9 odnośnik do tłumaczenia 7 kanonu II Soboru Powszechnego

Zgodnie z tym kanonem, bezwzględnie oraz z nieuniknioną koniecznością trzeba chrzcić także i łacinników, gdyż oni nie byli ochrzczeni nawet jednym zanurzeniem. Przecież jeśli kanon ustala chrzcić chrzczących się w jedno zanurzenie, to czy nie tym bardziej tych, którzy przy chrzcie nie byli zanurzeni ani razu?

Tłumaczenie kanonu Lokalnego Soboru, który odbył się trzeci raz w Kartaginie przy Świętym męczenniku Cyprianie (255r.)¹⁷

Sobory Powszechne przyjęły i usprawiedliwiły postanowienia prywatnych soborów

17. Kanon ten bywa pomijany w słowiańskich księgach kanonicznych (uważano jego postanowienia za mające wymiar jedynie lokalny), jednak jest w kanonie greckich i samym „Pidalionie”.

i szczególnie kanony Bazylego Wielkiego, co zobaczyliśmy w 2 kanonie VI Soboru Powszechnego.

Zatem, oni przyjęli i zatwierdzili wszystko to, co poprzednio postanowiły lokalne Sobory oraz Bazyli Wielki. Takim sposobem prawidłowy i konieczny jest wniosek, że wszystkich heretyków trzeba bez wahania chrzczyć.

A ikonomia, którą stosowali, na pewien czas, niektórzy Ojcowie, nie może być uważana za prawo, ani przykład. Przecież jeśli przeprowadzi się dokładne badania, to okaże się, że ci heretycy, którzy byli przyjęci wg ikonimii przez II Sobór Powszechny, byli w większości ochrzczeni przez kapłanów, którzy wtedy wpadli w herezję, dlatego właśnie była zastosowana taka ikonomia. Jednak prawda Boskiego Pisma i prawy rozum pokazują, że wszystkich heretyków bezdyskusyjnie trzeba chrzczyć.

12 odnośnik do tłumaczenia 95 kanonu VI Soboru Powszechnego

Pewien człowiek, ochrzczony przez heretyków, kiedy zobaczył chrzest prawosławnych to zapłakał i nie mógł znaleźć pocieszenia, lecz upadł do nóg Św. Dionizego Aleksandryjskiego prosząc, aby ochrzczono go prawosławnym chrztem i mówiąc, że chrzest, który on przyjął, był pełen bluźnierstw i nie ma niczego wspólnego z chrztem prawosławnym. A jeszcze zrozum z tego, że heretycy i łacinnicy, kiedy przychodzą do Prawosławnej Wschodniej Cerkwi, sami powinni prosić o chrzest, nie zaś prawosławni powinni namawiać ich do tego.

2 odnośnik do tłumaczenia 68 kanonu Apostolskiego

Zatem, na ile zgodnie z tym Apostolskim kanonem, heretycy nie mają kapłaństwa, o tyle kapłańskie powinności są przez nich zhańbione i nie posiadają ani łaski, ani uświęcenia. Tym samym chleb przaśny i sakramenty heretyków-łacinników są zhańbione i nie święte, wg 46 kanonu Apostolskiego.

4 przypis do tłumaczenia 2 kanonu Św. Athanazego Wielkiego

Łacinników, wraz z pochodzącymi od nich oraz wszystkich podobnych do nich, którzy są ochrzczeni nieprawidłowo - Cerkiew Chrystusowa nie przyjmuje ich, jak i ich chrztu - pierwszego etapu sakramentów, jak i tym bardziej ich święceń kapłańskich. W konsekwencji, łacinnikom obowiązkowo trzeba przyjmować chrzest i święcenia od prawosławnych kapłanów i arcykapłanów.

„Pidalion” jeszcze w wielu innych miejscach demaskuje zbłądzenia papistów (np. odnośnie prymatu papieża, wprowadzeniu nowego kalendarza, chleba przaśnego używanego do Eucharystii, braku przyzywania Ducha Świętego (epiklezy) w czasie przemienienia Darów, nie dolewanie wrzącej wody (теплота) do Eucharystii itp.), jednak my przytaczamy tylko te najważniejsze.

CERKIEWNE KANONY

O małżeństwie z nieprawosławnymi

72 Kanon VI Soboru Powszechnego Trullańskiego

Nie godzi się mężczyźnie prawosławnemu z kobietą heretyczką wstępować w związek małżeński, ani też prawosławnej kobiecie z mężczyzną heretykiem wiązać się małżeństwem. Jeżeli jednak ujawni się, że coś podobnego zostało dokonane przez kogokolwiek, należy uważać związek małżeński za nieważny i bezprawne pożycie rozwiązać. Gdyż nie godzi się mieszać to, co jest niemieszalne, ani łączyć z owcą wilka, a z udziałem Chrystusa - los grzeszników. Jeśli zaś ktokolwiek postanowione przez nas naruszy, niech będzie odłączony.

Lecz jeżeli niektórzy, będąc jeszcze jako niewierzący i nie będący jeszcze przyłączeni do trzody prawosławnych, zawarli między sobą prawny związek małżeński, a potem jeden z nich, obrawszy dobre, przybiegł do światła prawdy, a drugi pozostał w więzach błędu, nie chcąc skierować wzroku na Boskie promienie, i jeżeli jednocześnie niewierząca żona życzy sobie współżyć z małżonkiem wierzącym, lub na odwrót, mąż niewierzący z małżonką wierzącą, to wówczas niech się nie rozłączają, w myśl Boskiego Apostoła: „Uświęca się mąż niewierzący od żony, i uświęca się żona niewierząca od męża” (1 Kor 7, 14).

10 Kanon Soboru lokalnego w Laodycei

O tym, że nie powinno się należącym do Cerkwi, bez rozróżnienia¹⁸, łączyć swych dzieci więzami małżeństwa z heretykami.

31 Kanon Soboru lokalnego w Laodycei

O tym, że nie należy z żadnymi heretykami zawierać związków małżeńskich lub wydawać im synów lub córek, lecz raczej przyjmować od nich, o ile złożą przyrzeczenie, że chrześcijanami zostaną.

O modlitwie z nieprawosławnymi

10 Kanon Apostolski

Jeśli ktokolwiek z odłączonym ze wspólnoty, chociażby w domu, pomodlił się, niech będzie sam odłączony.

11 Kanon Apostolski

Jeśli ktokolwiek z kleru, pomodli się z osobą pozbawioną godności kapłańskiej, niech sam będzie pozbawiony godności.

18. *Pidalion* - tj. nie robiąc różnicy pomiędzy heretykami a prawosławnymi.

45 Kanon Apostolski

Biskup, prezbiter lub diakon, z heretykami pomodliwszy się tylko, niech będzie odłączony. Jeśli zaś zezwoli im na wykonywanie jakichkolwiek czynności jako klerykom, niech będzie pozbawiony godności.

65 Kanon Apostolski

Jeśli którykolwiek duchowny lub laik wstąpi do synagogi żydowskiej lub heretyckiej pomodlić się, niech będzie pozbawiony godności duchownego i odłączony.¹⁹

71 Kanon Apostolski

Jeśli którykolwiek z chrześcijan przyniesie olej na ofiarę pogańską lub w synagogę żydowską, w ich święto, lub zapali świecę, niech będzie odłączony.

6 Kanon Soboru Lokalnego w Laodycei

O tym, że nie wolno zezwalać heretykom, trwającym w herezji, wchodzić do domu Bożego.

9 Kanon Soboru Lokalnego w Laodycei

O tym, że na cmentarze wszelkich heretyków lub w tzw. u nich męczeńskie miejsca, niech nie będzie dozwolone należącym do Cerkwi chodzić dla modlitwy lub dla uzdrowienia. A chodzący, jeśli są wiernymi, powinni być pozbawieni obcowania na pewien czas. Nawracającym się zaś i wyznającym, że zgrzeszyli, przyjmować.

32 Kanon Soboru Lokalnego w Laodycei

O tym, że nie godzi się od heretyków przyjmować błogosławieństw, które są bardziej prózną mową niż błogosławieństwem.

33 Kanon Soboru Lokalnego w Laodycei

O tym, że nie należy z heretykami lub schizmatykami modlić się.

37 Kanon Soboru Lokalnego w Laodycei

O tym, że nie należy przyjmować przesyłanych przez żydów lub heretyków świątecznych darów, ani świętować z nimi.

19. *Pidalion* - w niektórych innych źródłach „duchowny niech będzie pozbawiony godności kapłańskiej, a świecki odłączony”.

2 Kanon Soboru Lokalnego w Antiochii

Wszyscy wchodzący do cerkwi i słuchający Pisma Święte, lecz przez pewne odstąpienie od porządku nie uczestniczą w modlitwie z ludem, lub powstrzymują się od przyjmowania Eucharystii, niech będą odłączeni od Cerkwi dopóki nie wypowiadają się, okażą owoce nawrócenia i nie poproszą o wybaczenie i otrzymają je. Niech nie będzie zaś pozwolone ani obcowanie z odłączonymi, ani zbieranie się w domach dla wspólnej modlitwy z odłączonymi od obcowania oraz przyjmowanie przez jedną Cerkiew tych, których nie przyjmują do wspólnoty innych Cerkwi. Jeśli zaś ktokolwiek z biskupów lub prezbiterów lub diakonów, lub ktokolwiek z duchowieństwa będzie obcującym z odłączonym, to niech będzie i sam poza obcowaniem, jako naruszytel porządków cerkiewnych.

9 Kanon Św. Tymoteusza

Pytanie 9. Czy powinien kapłan modlić się w obecności arian lub innych heretyków? Czy nie będzie to szkodliwe dla niego, kiedy przy nich modli się lub służy?
Odpowiedź: W czasie Boskiej Liturgii, diakon przed czasem pozdrowienia oznajmia: nieprzyjęci do łączy, odejdźcie. Dlatego tacy nie powinni być obecni, jeżeli nie obiecują nawrócenia i porzucenia herezji.

O chrzcie nieprawosławnych

46 Kanon Apostolski

Biskupów lub prezbiterów, którzy przyjęli chrzest lub ofiarę heretyków, pozbawiać godności kapłańskiej nakazujemy. „Jaka ugoda Chrystusa z Belialem, lub co za udział wiernego z niewiernym?” (2 Kor 6:15).

47 Kanon Apostolski

Biskup lub prezbiter, jeśli prawdziwie ochrzczonego znów ochrzci lub jeśli od niegodziwców skalanego [nieważnym chrztem] nie ochrzci, niech będzie pozbawiony godności, jako naśmiewający się z Krzyża i śmierci Pana, a nie odróżniający kapłanów od pseudokapłanów.

50 Kanon Apostolski

Jeśli którykolwiek biskup lub prezbiter nie trzech zanurzeń podczas jednego sprawowania sakramentu [chrztu] dokona, lecz jednego zanurzenia, symbolizującego śmierć Pana, niech będzie pozbawiony godności. Albowiem nie powiedział Pan: „w śmierć Moją chrzycijcie”- lecz „idąc nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Świętego Ducha” (Mt 28, 19).

Kanon 84 VI Soboru Powszechnego Trullańskiego

Podążając kanonicznym postanowieniom Ojców, decydujemy i o dzieciach: za każdym razem, kiedy nie znajdują się godne świadectwa, niewątpliwie twierdzące, że ochrzczone są, i kiedy sami oni, przez wzgląd na małość, nie mogą dać potrzebnej odpowiedzi o udzielonym im sakramencie, powinno się bez wszelkiej wątpliwości ochrzcić ich: niech takie wątpliwości nie pozbawią ich oczyszczenia taką świętością.

Kiedy biskup jest odstępcą

15 Kanon Dwukrotnego Soboru w Konstantynopolu

Co zdecydowano o prezbiterach i biskupach i metropolitach, to samo, i [jeszcze] bardziej, patriarchów odnosi się. Dlatego, jeśli któryś prezbiter, lub biskup, lub metropolita, ośmieli się odstąpić od łączności ze swoim patriarchą i nie będzie wznosić imienia jego, według określonego i ustalonego porządku, w Boskim sprawowaniu sakramentów, lecz przed soborowym ogłoszeniem i całkowitym osądzeniem jego - schizmę uczyni, jeśli tylko zdemaskowany będzie w tym bezprawiu. Z resztą, to ustalono i zatwierdzono o tych, którzy, pod pozorem pewnych oskarżeń, odstupują od swoich hierarchów i schizmę tworzą, i jedność Cerkwi rozdierają.

Ci zaś, którzy przez wzgląd na jakieś herezje Świętymi Soborami lub Ojcami osądzone, oddzielają się od łączności z hierarchą, kiedy to herezję on publicznie głosi i uczy jej otwarcie w cerkwi, tacy nie tylko nie podlegają wymaganej epitimii, jeśli i przed soborową rozprawą odgródzą się od łączności z omówionym biskupem, lecz i czci są należynej prawosławnym godni. Gdyż nie biskupa, a pseudobiskupa i pseudonauczyciela osądzili, i nie schizmą jedność Cerkwi przecięli, lecz od schizmy i podziału Cerkiew gorliwie chronią.

31 Kanon Apostolski

Jeśli którykolwiek prezbiter wzgardziwszy swojego biskupa, oddzielnie zebrania tworzyć będzie i ołtarz inny postawi, nie zauważywszy u biskupa niczego przeciwnego **pobożności lub sprawiedliwości**²⁰: niech będzie pozbawiony godności, jako żądny władzy, gdyż jest przywłaszczycielem władzy. Również pozbawieni godności niech będą i ci z duchowieństwa, którzy do nich się przyłączyli. Świeccy zaś niech będą odłączeni. I to niech będzie po pierwszym, i drugim, i trzecim pouczeniu biskupa.

3 Kanon III Soboru Powszechnego

Jeśli zaś niektórym z należących do duchowieństwa, w każdym mieście, lub wsi, przez Nestoriusza i jego współników, zakazano być kapłanami za prawosławne poglądy, to takim my daliśmy prawo znów przyjąć swój stopień. W ogóle zarządzamy, aby jednomyślni z Prawosławnym Powszechnym Soborem członkowie duchowieństwa, wcale, w żaden sposób, nie byli podporządkowani odstępcom, lub odstupującym od prawosławia biskupom.

Protokoły VII Soboru Powszechnego

Będącym świadomie w łączności [z heretykami] - anathema.

Zgodnie z decyzją Soboru 1351r. (przez wielu uważanego za IX Sobór Powszechny, który obronił hezychazm oraz nauki Św. Grzegorza Palamasa, osądzając jednocześnie Barlaama i Akindina) nie wolno mieć łączności nie tylko z samymi heretykami, lecz także z tymi, którzy są z nimi w łączności. „Jeśli są duchownymi, niech będą pozbawieni godności kapłańskiej [...], a jeśli świeccy, niech będą odłączeni”.

20. Wersja cs. podaje „nie obliczywszy sądem biskupa w niczym przeciwnym pobożności lub sprawiedliwości”. „Pidalion”, który podaje kanony w ich oryginalnym, czyli starogreckim języku oraz w ich pierwotnej formie opierając się na starożytnych rękopisach, nie wspomina tutaj o żadnym cerkiewnym sądzie, lecz podaje, że wystarczy, jeśli kapłan zauważy czynny przeciwny pobożności lub sprawiedliwości.

O zmianie lub interpretacji kanonów

1 Kanon VII Soboru Powszechnego

Tym, którzy przyjęli kapłańską godność, świadectwem i przewodnictwem służą wytyczone kanony i postanowienia, które chętnie przyjmując, wyśpiewujemy z błogomówiącym Dawidem, ku Panu Bogu, mówiąc: *na drodze świadectw Twoich obradowałem się, jak wszelkim bogactwem* (Ps 112, 14), Także: *Przykazałeś sprawiedliwość, świadectwa Twoje na wiek: naucz mnie i żyw będę* (Ps 118; 138; 144). I jeśli proroczy głos nakazuje nam na wiek chronić świadectwa Boże, i żyć w nich, to oczywistym jest, że przebywają niezniszczalne i niezachwiane. Gdyż bogowidziec Mojżesz tak mówi: *ku nim nie należy dodać, i od nich nie należy odjąć* (Powt. 12, 32). I Boży Apostoł Piotr, chwalcąc się nimi wyśpiewuje: *w nie pragną aniołowie wnikać* (1 P 1, 12). Tak i Paweł głosi: *jeśli my, lub anioł z nieba ewangelizuje wam inaczej, niż ewangelizowaliśmy wam, anathema niech będzie* (Gal 1, 8). Ponieważ jest dokładnie tak, i zaświadczo nam, to ciesząc się o tym, tak jakby zdobyłby ktoś korzyść mnogą, boskie kanony z radością przyjmujemy i całkowicie, i niezachwianie zachowamy postanowienia tych kanonów, ułożonych od wszechchwalnych Apostołów, Świętych tręb Ducha, i od sześciu Świętych Powszechnych Soborów, i lokalnych zbierających się dla wydania takich przykazań, i od Świętych Ojców naszych. **Albowiem wszyscy oni od Jednego Ducha będąc oświeceni, korzystne uprawomocnili. I kiedy oni oddają anathemie, tych i my anathemizujemy, a kogo pozbawiają godności, tych i my pozbawiamy, i kogo odłączają, tych i my odłączamy, kogo zaś poddają epitimii, tych i my poddajemy. Gdyż ten co wznosił się do trzeciego nieba i słyszał niewypowiedzialne słowa, Apostoł Paweł jasno wzywa: *nie chciwością usposobieni, zadowolając się tym co jest* (Heb 13, 5).**

2 Kanon VI Soboru Powszechnego Trullańskiego

Przepięknym i najwyższej uwagi godnym uznał ten Święty Sobór i to, aby od teraz, dla uzdrowienia dusz i ku uleczeniu namiętności, twarde i niewzruszone przebywały decyzje i utwierdzone będącymi przed nami Świętymi i błogostawionymi Ojcami, a także i nam przekazane, imieniem świętych i chwalebnych Apostołów osiemdziesiąt pięć kanonów. Ponieważ zaś w danych kanonach zalecono nam przyjmować tych właśnie Świętych Apostołów, decyzje przez Klimenta przekazane, w które niegdyś innomyślący, ku szkodzie Cerkwi, dodali coś fałszywego i cudzego bogoboju oraz omraczającego dla nas dobre piękno Boskiej nauki: [dlatego] my, przez wzgląd na pouczenia i ogrodzenie chrześcijańskiej pastwy, owe Klimenta postanowienia, dobrze rozsądzając odłożyliśmy, aby w ogóle nie dopuszczając owoców heretyckiego złośliwia, i nie mieszając ich w czyste i doskonałe Apostolskie nauki.

Zgodą naszą pieczętujemy również wszystkie inne Święte Kanony, ułożone przez Świętych i Błogostawionych Ojców naszych, to jest trzystu osiemdziesięciu Bogonosnych Ojców zebrawszych się w Nicei. Także od Ojców, zebrawszych się w Ankirie oraz w Neocezarei, również i w Gangare. Oprócz tego i w Antiochii syryjskiej, w Laodycei frygijskiej, jeszcze zaś stu pięćdziesięciu Ojców, którzy zeszli się w tym bogochronionym carstwującym mieście, i dwustu Ojców, zebrawszych się po raz pierwszy w rejonowym mieście Efezie, i sześciuset trzydziestu Świętych i Błogostawionych Ojców, zebrawszych się w Chalcedonie, i od zebrawszych się w Sadryonii oraz w Kartaginie, i jeszcze zebrawszych się znów w tym bogozbawiającym i carstwującym mieście przy Nektariuszu, przewodniczącym tego carstwującego miasta, i przy Theofilu aleksandryjskim arcybiskupie, także kanony Dionizego, arcybiskupa wielkiego miasta Aleskandrii, Piotra aleksandryjskiego arcybiskupa i męczennika, Grzegorza, biskupa neocezaryjskiego cudotwórcy, Athanazego, arcybiskupa aleksandryjskiego, Bazylego arcybiskupa Cezarei Kapadockiej, Grzegorza biskupa Nysskiego, Grzegorza Teologa, Amfilochia ikoniskiego, pierwszego Tymoteusza, arcybiskupa aleksandryjskiego, Theofila, arcybiskupa tegoż wielkiego miasta Aleksandrii, Cyryla, arcybiskupa aleksandryjskiego,

i Genadia, patriarchy tego bogochronionego i carstwowującego miasta, jeszcze zaś i Cypriana, arcybiskupa afrykańskiego kraju i męczennika i przez Sobór przy nim odbywszy się, ułożone kanony, które w miejscach poprzednio wspomnianych przedstawiciele, i tylko u nich, wg przekazanego im obyczaju, chronione było.

Nikommu niech nie będzie pozwolone powyższe kanony zmieniać lub unieważniać lub oprócz wymienionych kanonów, przyjmować inne, z kłamliwymi dopiskami ułożone przez pewnych ludzi, śmiejących sterować prawdą. Jeśli zaś ktoś przyłapany zostanie na tym, że któryś kanon z ww. spróbował zmienić lub przeinaczyć: taki będzie musiał przeciw temu kanonowi ponieść epitiamię, którą on określa, i przez niego leczony będzie od tego, w czym się potknął.

1 Kanon Czwartego Soboru Powszechnego

Od Świętych Ojców, na każdym Soborze, po dzień dzisiejszy ustanowione kanony zachować uznaliśmy za sprawiedliwe.

8 Kanon Trzeciego Soboru Powszechnego

Sprawę, która na przekór postanowieniom cerkiewnym i kanonom świętych Apostołów, jest **innowacją** i zamachuje się na wolność wszystkich, ogłosił bogomiłujący współbiskup Rygin oraz będący z nim błogonabożni biskupi regionów Cypru, Zinon i Ewagrij. Z jakiego powodu? Ponieważ społeczna choroba potrzebuje mocniejszego leczenia, jako wielką szkodę przynosząca, tym bardziej, **jeśli starożytnego zwyczaju nie było**, aby biskup miasta Antiochii dokonywał postawień na Cyprze, jak piśmiennie, tak i słownie oznajmili nam bogonabożniejsi mężowie, którzy ku świętemu soborowi przybyli. Rządzący w świętych cypryjskich Cerkwiach niech mają wolność, bez roszczeń wobec nich, i bez zawstydzania ich, **wg kanonów Świętych Ojców, i wg starożytnego obyczaju**, aby sami dokonywali postawień błogonabożnych biskupów. To samo niech będzie przestrzegane w innych regionach, i wszędzie w eparchiach, aby nikt z bogomiłujących biskupów nie rozprzestrzeniał władzy na inną eparchię, która uprzednio i od początku nie była pod ręką jego, lub jego poprzednikiem. Lecz jeśli ktoś rozprzestrzeni i siłą jakąś eparchię sobie podda, niech odda ją, **niech nie będą naruszane kanonów Ojców**: niech nie wkłada się, pod pozorem służby Bogu, wyniosłość władzy świeckiej: i niech nie utracono powolnie i niepostrzeżenie tej wolności, którą darował nam Krwią Swoją Pan nasz Jezus Chrystus, wyzwoliciel wszystkich ludzi. I tak świętemu i Powszechnemu Soborowi jest dogodnie, aby wszelka eparchia chroniła w czystości i bez wstydu, od początku należące do niej prawa, **zgodnie z obyczajem ze starożytności utwierdzonym**. Każdy metropolita, dla swojej wiarygodności, może bez konfliktu wziąć spis z jego postanowienia. Jeśli zaś ktoś zaproponuje decyzję sprzeczną z tym co teraz postanowiono, dogodnie jest całemu i świętemu soborowi, aby było nieprawomocne.

19 Kanon VI Powszechnego Trullańskiego

Przełożeni cerkiewni powinni we wszystkie dni, najbardziej zaś w niedzielne, pouczać wszystkich duchownych oraz naród słowami pobożności, wybierając z Bożego Pisma mądrości i rozsądzenia prawdy, i nie przekraczać położonych już granic i Tradycji bogonosnych Ojców. **I jeżeli będzie zbadane słowo Pisma, to nie inaczej niech będzie wyjaśniane ono, niż jak wyłożyli luminarze i nauczyciele Cerkwi w swoich pismach**, i nimi bardziej niech zaspokajają się, niż układaniem własnych słów, aby przy niewystarczającej umiejętności w tym, nie odstąpić od właściwego. Gdyż przez nauki ww. Ojców, ludzie, otrzymując wiedzę o dobrym i godnym wyborze, i o niekorzystnym i godnym odrzuceniu, poprawiają życie na lepsze, a nie cierpią nieszczęścia niewiedzy, lecz- zważając na nauki, skłaniają się ku oddaleniu od zła i bojąc się grożących im kar, skutecznieją swoje zbawienie.

Oros IV Soboru Powszechnego

„Wierzymy wg wykładni Świętych Ojców [...]. Niewierzących zaś nauce Ojców przekazujemy anathemie i uważamy obcymi Świętej Cerkwi [...]. Więc, wszelki nie zgadzający się z wykładnią Świętych Ojców, sam siebie odłącza od wszelkiego świętego obcowania i obecności Chrystusa.”

Ojcowie VII Soboru Powszechnego

„Idziemy za starożytnym ustawodawstwem Katolickiej Cerkwi. Zachowujemy postanowienia Ojców. Dodającego cokolwiek ku nauce Katolickiej Cerkwi lub ujmującego od niej, oddajemy anathemie.”

Konstantynopolski Sobór 1076 r.

„Tym, którzy zbyt przyjaźnie przyjmą pogańskie²¹ nauki i badają je nie dla jedyne go wykształcenia się, a podążają za nimi i nauczają w nich fałszywych domysłów, uznając je za prawdziwe [...] anathema.”

Apostołowie w postwoiu kanonów

„Oto co, o biskupi, niech będzie ustanowione przez nas, dla was o kanonach! Jeśli wyjdziecie z posłuszeństwa im, to będziecie nakazani oraz będziecie nieustannie walczyć ze sobą nawzajem, otrzymując odpowiednią odpowiedź za swoje nieposłuszeństwo.”

V Sobór Powszechny w liście Justyniana

„Przez Świętych Ojców było postanowione, że trzeba także po śmierci oddawać anathemie tych, którzy zgrzeszyli przeciw wierze lub kanonom”

Dzieje Soboru Konstantynopolskiego przy cesarzu Konstantynie Porfirogenecie, tj. „Tomos spójności”

„Tym, którzy lekceważą święte i boskie kanony naszych Świętych Ojców, które utwierdzają Świętą Cerkiew oraz upiększają wszystkich chrześcijan, prowadząc ku boskiej pobożności - anathema.”

„I ci, którzy wg tego kanonu żyją, pokój im i miłosierdzie.” Gal 6, 16

Św. Foncjusz Wielki naucza w „Nomokanonie”, że kanony Powszechnych Soborów i ich dogmaty posiadają taką samą moc, jak Boskie Pismo.

„Odbieram siedem Świętych, Powszechnych Soborów tak samo jak Ewangelię.”^{xvi}

cesarz Lew Mądry (Filozof)

21. Ponieważ pogańskie nauki miały autorytet obiektywnych, to dziś można by powiedzieć w danym kanonie „świeckie nauki” - jak np. ewolucjonizm czy racjonalistyczna, a nie oparta na Świętych Ojcach, interpretacja Biblii.

„Jeśli dla każdego, na ile by nie był prostakiem i ignorantem, niewybaczalna jest nieznajomość jakiegokolwiek rzymskiego prawa i jeśli nie ma takiego prawa, które by chroniło od dokonanego przez niewiedzę, to czy nie jest dziwna dla tych, którzy tajemniczo kroczą ku zbawieniu, nieznajomość początku zbawienia, choćby oni we wszystkim innym byli bardzo prości oraz nie posiadali przenikliwego umysłu?”^{xvi}

Św. Grzegorz Teolog

„Ustyszałem i nie wypełniłem... Czyżbyś nie wypełnił? Osądziłeś sam siebie: wypełniłeś połowę, jeśli nie wypełniwszy powiedziałeś: „nie wypełniłem”. Gdyż osądziwszy siebie samego za niewypełnienie dążenia do wypełnienia.”^{xvi}

Św. Jan Złotousty

„Mimo wszystko, ci wszyscy, którzy lekceważą czytanie Pisma - posłuchajmy, jaką nam to szkodę przynosi, jaką ujmę... Przecież nigdy nie osiągniemy swoimi czynami świętości życia, jeśli nawet nie znamy praw, wg których powinno się żyć.”^{xvi}

Św. Cyryl Aleksandryjski

Prawosławna Cerkiew wielokrotnie osądziła herezje oraz odstępstwa papizmu, m.in. na Soborach w latach: 649, 867, 879-880, 1009, 1054, 1089, 1170, 1233, 1273, 1274, 1282, 1285, 1324, 1341, 1351, 1441, 1443, 1450, 1484, 1583, 1642, 1672, 1722, 1727, 1755, 1838, 1848, 1895, 1945. Np. Sobór z 1583 roku poddaje anathemie wszystkich wierzących, że Duch Święty pochodzi także od Syna, że Pan na Tajnej Wieczerzy użył chleba praśnego, że papież jest głową Cerkwii oraz wierzących w czyściec.



CYTATY ŚWIĘTYCH OJCÓW

O Cerkwi

„I ci, którzy przynależą do Cerkwi Chrystusowej, są od prawdy, a ci, którzy nie są od prawdy, ci i nie przynależą do Cerkwi Chrystusowej - ile by oni nie wznosili o sobie samych kłamstw, kiedy nazywają siebie pasterzami i arcypasterzami, i tak są nazywani przez innych. Przecież pamiętamy, że chrześcijaństwo wyznacza się nie wg osób, lecz prawdziwością i dokładnością wiary.”^{xvii}

Św. Grzegorz Palamas

„Należy odróżnić Cerkiew-Organizm od cerkwi-organizacji. Tylko do Cerkwi-Organizmu można zastosować takie nazwy Cerkwi, jakie spotykamy w Słowie Bożym, np: „pełna chwały, święta, nieskazitelna” (Ef 1,4), „nie mająca skazy lub wady” (Ef 5,27), „Oblubienica Baranka” (Ap 19,7; 21, 9), „Ciało Chrystusowe” (Ef 1,23; Kor 1), „filar i podpora prawdy”(1 Tym 3, 15) oraz wiele innych. Do cerkwi-organizacji takich pojęci zastosować nie można (lub zastosujemy z dużym ograniczeniem) i słusznie wprowadzają ludzi w zakłopotanie oraz odrzucane są przez nich.

Cerkiew-Organizm jest jedna i ta sama po wszystkie wieki, gdyż ona wieczna jest ze swej istoty, a cerkiew-organizacja jest zależna od historycznych warunków swojego istnienia.

Cerkiew-Organizm to czysta „Niewiasta Chrystusowa, upiększona dla Męża swego” (Ap 21, 2), a cerkiew-organizacja posiada wszystkie niedoskonałości ludzkiej wspólnoty i nosi zawsze piętno słabości ludzkich.

Do Cerkwi-Organizmu nie wchodzi nic nieczystego, a w cerkwi-organizacji pszenica i chwasty rosną obok siebie - i powinny rosnąć, wg słowa Pańskiego, do skończenia wieku owego (Mt 13, 24-39).

Cerkiew-organizacja często prześladowuje świętych Bożych, a Cerkiew-Organizm przyjmuje ich w swój rdzeń. Na ile nie pokrywają się cerkiew-organizacja z Cerkwią-Organizmem, widać na wielu przykładach: Św. Athanazy Wielki, Św. Jan Złotousty, Św. Maksym Wyznawca, Św. Grzegorz Palamas i inni. Cerkiew-organizacja wypędza ich ze swego środowiska, pozbawia biskupich katedr itd., a w cerkiewnym organizmie oni są i wiecznie przebywają jako chwalebniejsi członkowie.

Gdyby ktoś powiedział, że prześladowali tych świętych obstających za prawdę Chrystusową - heretycy, to trzeba zauważyć, że Złotoustego, na przykład otwarcie prześladowała prawosławna cerkiewna organizacja. Lecz i w innych ww. przypadkach - nie od razu określała się oraz jawnie oddzielała się od pnia prawosławia - heretycka wspólnota, lecz do czasu była jak prawna cerkiewna organizacja, prześladowająca jednak świętych członków Ciała Chrystusowego.

Cerkiew-Organizm jest „filarem i podporą prawdy”, a cerkiew-organizacja poddaje się zbłądzeniom, przepętnia się herezjami. I bywa tak, jak to widać także z poprzednich listów, że mała część cerkwi-organizacji utrzymuje się przy Cerkwi-Organizmie, przy Ciele Prawdy, a duża część jej odszczepia się, a prawda kontynuuje życie w mniejszej części.

Do cerkwi widzialnej (organizacji) można należeć zewnątrz, a do Ciała Chrystusowego (Organizmu) koniecznie trzeba wewnątrz, a miara przynależności określana jest miarą świętości i zależy od stopnia zjednoczenia człowieka z Prawdą - Chrystusem.

Tylko w ciasnym związku łaski z Ciałem Chrystusa, Który, wg słowa Św. Izaaka Syryjczyka

jest „pełnią prawdy”, naturalnie stajemy się uczestnikami Prawdy, i czym ciaśniejszy jest ten związek, tym jaśniej odczuwa i odkrywa się dla chrześcijanina Prawda Cerkwi, inaczej - Sam Chrystus, wieczna Prawda i Życie.

Takim sposobem, Cerkiew-Ciało Chrystusowe i Cerkiew-filar i podpora prawdy, zlewają się w żywym duchowym doświadczeniu: Chrystus, prowadzący Ciało Cerkwi, będąc samo-Prawdą, podaje Siebie prawdziwym członkom Swojego Ciała.

Stąd religijny autorytet oddzielnej osobowości spoczywa w Prawosławiu na jej mistycznej więzi z ciałem Cerkwi: czym głębsza i prawdziwsza jest ta więź, tym mocniejszy i godniejszy zaufania jest autorytet [...].²²

Chociaż w ziemskim życiu chrześcijańskiego człowieka cerkiew-organizacja i Cerkiew-Organizm są nieraz sprzeczne ze sobą i jakby siebie nawzajem wykluczają, jednak w praktyce są nierozdzielne od siebie [...]. O ich nierozdzielności zaświadcza ta okoliczność, że godniejsi członkowie Ciała Chrystusowego, są rdzeniem Cerkwi, jądrem Organizmu, wszyscy wyszli z cerkiewnej organizacji, której nieugięte trzymali się całe swoje życie i odszczepienie od Której uważali za ogromny grzech, nieszczęście i śmierć [...].

Jakie miejsce zajmują [pasterze] oraz jakie znacznie mają oni w Cerkwi, dokładniej mówiąc - w cerkwi-organizacji i w Cerkwi-Organizmie? Na wzór wszystkich prawosławnych chrześcijan, oni obowiązkowo należą do cerkwi-organizacji, nawet bardziej - składają się w wiadomym znaczeniu na trzon jej, lecz to nijak nie chroni ich przynależności do Cerkwi-Organizmu. Co odnosi się do tej przynależności, to ona zagwarantowana jest dla nich nie bardziej, niż pozostałym członkom cerkwi-organizacji: na ikonach Straszego Sądu duchowne osoby jako jedne z pierwszych udają się w otchłań gehenny. „Nie uważam, aby wielu z hierarchów zbawiało się - rzekł Złotosłowny nauczyciel - lecz wielu przepada”. Wystarczy wspomnieć o smutnej roli hierarchii w dziele zdradzenia i rozprzestrzeniania herezji, aby nie dziwić się słowom Św. Złoustego.

Inaczej ma się sprawa odnośnie cerkwi - organizacji, jak powiedziano: tutaj hierarchia jest rdzeniem, bez którego Cerkiew jest nie do pomyślenia. A skoro Cerkiew-Organizm rodzi się, żyje i wzrasta w cerkwi-organizacji, to stąd niewątpliwie wycieka bezsprzeczne, niepoliczalnie ważne, można powiedzieć absolutne znaczenie hierarchii.”^{XVIII}

„Święty Synod widocznie zapomniał, że „nieomyślność pocnie jedynie w Powszechnej Cerkwi, zjednoczonej wzajemną miłością” (A.S. Chomiakow). On nie chce wspomnieć tego, co na głos, na cały prawosławny i innoślawny świat oświadczył w 1848r. ekumeniczny patriarcha w swoim liście, jako odpowiedź rzymskiemu biskupowi: „U nas ani patriarchowie, ani Sobory nie mogły nigdy wprowadzić niczego nowego, ponieważ stróżem wiary u nas jest samo ciało Cerkwi, czyli ten sam naród.”

22. Jest to bardzo ważny fragment, gdyż uświadamia, co jest potrzebne do zbawienia każdego człowieka. Prócz opierania się na Świętych Ojcach i zasadzie „consensus patrum” potrzebna jest praca duchowa nad samym sobą, aby umieć rozpoznać Prawdę i zaakceptować ją. Znajomość Pisma Świętego oraz nauk świętych nie wystarczą, gdyż zarówno Pismo, jak teksty Świętych Ojców można źle zinterpretować poprzez własny egoizm, namiętności lub ograniczoną wiedzę.

Ślepe podążanie za cerkiewną hierarchią, która niejednokrotnie popełnia zgubne dla naszego zbawienia błędy, gwarancji zbawienia nie daje. Historia zna również rozbójnicze sobory, które propagowały herezję i bezprawie, więc i nie każdy sobór jest nieomyślny. Dlatego aby nie zbłądzić, każdy prawosławny musi pracować duchowo nad sobą samym.

Św. Izaak Syryjczyk na dany temat mówi: „Dopóki człowiek nie przyjmie Pocieszyciela, dopóty potrzebne mu są Boskie Pisma po to, aby wspomnianie dobrego odbijało się w myśli jego, a poprzez nieprzestanne czytanie odnawiało się w nim dążenie ku dobru oraz chroniło duszę jego od subtelności grzesznych dróg: ponieważ nie zdobył on jeszcze mocy Ducha, która usuwa zbłądzenie, bierze w niewolę pożyteczne duchowo wspomnienia i przybliża się do chłodu przy rozproszeniu umysłu. Gdyż kiedy moc Ducha zejdzie w działającą w człowieku duchową moc, wtedy zamiast prawa Pisma zakorzeniają się w sercu przykazania Ducha i wtedy, potajemnie uczy się od Ducha i nie potrzebuje pomocy od rzeczy zmysłowej, ponieważ, póki serce uczy się od rzeczy, to bezpośrednio za nauką podąża błąd oraz zapomnienie, a kiedy nauka wykładana jest przez Ducha, wtedy wspomnianie pozostaje nienaruszonym.”^{XIX}

Im bardziej uświęcamy się, im bardziej jednoczymy się z Chrystusem, tym lepiej rozpoznajemy subtelności duchowej rzeczywistości i rozpoznajemy Prawdę, Którą jest Sam Chrystus. Każdy ma obowiązek w pokorze szukać Prawdy i interesować się Nią, a wraz ze wzrostem duchowym będziemy bardziej wyczuleni na ciche i pokorne wypowiedzi Świętego Ducha. Ponieważ jednak mało współczesnych ludzi żyje na tyle duchowo, aby móc bezsprzecznie rozpoznać te wypowiedzi, nie wpadając przy tym w duchowe zbłądzenie, to warto prócz własnych duchowych wysiłków, wsłuchiwać się uważnie w głos tych współczesnych duchowych starców, którzy dar rozsądzania otrzymali.

Głosu tegoż narodu nie tylko nie zechciało wezwać i wysłuchać duchowne kolegium, lecz na odwrót - ostatnim zapobiegawczo zagłuszyć go drakońskimi metodami, których pozazdrościłby rzymski arcykapłan. Za ten pośpiech trzeba będzie się teraz rozliczać.”^{xx}

Św. Michail Nowosiolow

„Wiemy i przekonujemy o tym, że odpadnięcie od Cerkwi czy to w schizmę, czy herezję, czy sektę, jest całkowitą zgubą i duchową śmiercią. Dla nas nie ma chrześcijaństwa poza Cerkwią. Jeśli Chrystus założył Cerkiew, a Cerkiew jest Ciałem Jego, to oderwać się od Ciała Jego oznacza umrzeć.”^{xxi}

„Wtedy (w czasach Apostolskich) nie zostało miejsca na nedorzeczne myśli o tym, jakoby chrześcijaństwo to jedno, a Cerkiew to drugie, jakoby możliwe było chrześcijaństwo poza Cerkwią.

Wtedy wrogość przeciwko Cerkwi była wrogością przeciwko chrześcijaństwu. Wrogość przeciw Cerkwi w imię jakoby jakiegoś tam chrześcijaństwa, to zjawisko tylko naszych smutnych dni. Kiedy chrześcijaństwo było w oczach świata właśnie Cerkwią, wtedy i ten sam świat jasno rozumiał i mimowolnie przyznawał, że Cerkiew i chrześcijaństwo to jedno i to samo.”^{xxii}

„Cóż więc my znaleźliśmy u przedstawicieli cerkiewnej myśli III-V wieku? Znaleźliśmy dokładnie to samo, ku czemu przyszliśmy także wcześniej rozpatrując nowotestamentowe nauki o Cerkwi i fakty początkowej historii chrześcijaństwa. Chrześcijaństwo i Cerkwie nie pokrywają się [ze sobą] tylko wtedy, kiedy pod chrześcijaństwem będziemy rozumieć sumę jakichś teoretycznych założeń, do niczego nigdy niezobowiązujących.

Lecz takie rozumienie chrześcijaństwa można nazwać tylko demonicznym. Za chrześcijan wtedy należy uznać i demony, które także wierzą i od tego tylko drżą (Jk 2, 19). Znać system chrześcijańskiej dogmatyki, zgadzać się z dogmatami, nie oznacza jeszcze być prawdziwym chrześcijaninem.

Sługa, znający wolę pana swego i nie wypełniający jej, bity będzie mocno i oczywiście sprawiedliwie (Łk 12,47-48). „Chrześcijaństwo nie jest w milczącym przekonaniu, lecz w wielkości czynów”, jak mówi Św. Ignacy Bogonosiec. Traci nadzieję na zbawienie nie tylko ten, kto wypacza podstawowe prawdy chrześcijaństwa, lecz tej nadziei pozbawiony jest w ogóle każdy oddzielający się od Cerkwi, od wspólnego życia jednego, jednolitego organizmu Ciała Chrystusowego. Czy odpadł człowiek od Cerkwi, czy odłączono go od Niej, to on zginął, umarł dla Boga i wieczności. Także Św. Ignacy Bogonosiec pisał do Filadelfian: „Kto podąża za wprowadzającymi rozłam, ten nie odziedziczy Carstwa Bożego”.^{xxiii}

„U nas wielu mówi już o „kanonicznej sobocie”, a kanony uznają za ciężkie i nawet niepotrzebne jarzmo [...]. Bez uwagi zostawione są te głębokie moralne prawdy, które w obfitości rozsiane są w kanonach powszędzy, zapomniany jest ten wspólny duch Cerkwi, który oddycha w soborowych i ojcowskich kanonach, ten prawosławny cerkiewny pogląd na życie, który w tych kanonach głosi się [...]. A przecież pierwszy kanon VII Powszechnego Soboru mówi: „Tym, którzy przyjęli kapłańską godność świadectwami oraz przewodnictwem służą nakreślone kanony i postanowienia.”^{xxiv}

„Chrześcijańskie życie możliwym jest tylko w Cerkwi, tylko Cerkiew żyje Chrystusowym życiem”.^{xxv}

„Pozacerkiewny stosunek do Pisma nieuniknienie prowadzi do absurdu i ku utracie samego Świętego Pisma.”^{xxvi}

„Nijak nie mogę zrozumieć waszych słów o bardziej surowym Prawosławiu. Stwierdzam, że w kwestiach wiary możliwym jest tylko jedno, surowe Prawosławie. Tutaj może być tylko prawda lub zbłądzenie, lecz nie może być bardziej lub mniej surowej prawdy [...].

Podstawową prawdę chrześcijaństwa, jego wielką tajemnicę, czyli stanie się człowiekiem przez Syna Bożego - przyznają wszystkie chrześcijańskie wyznania, lecz to jedno nie może zlewać ich w jedną Cerkiew. Przecież „demony - zgodnie z Apostołem Jakubem, - wierzą” (Jk 2, 19), i wiarę swoją, zgodnie z Ewangelią, wyznają na wzór Apostoła Piotra (Mt 16, 16; 8, 29 Mk 1, 24 Łk 8, 28). Lecz czy należą one do jedynej Chrystusowej Cerkwi? Z drugiej strony do Cerkwi należą niewątpliwie ludzie nieznający dogmatu Chalcedońskiego Soboru oraz którzy mało mogą powiedzieć o swoich dogmatycznych przekonaniach. Na koniec, w Cerkwi jej członkom oferuje się szeroka wolność teologicznych opinii, i różnorodność teologicznych poglądów nie narusza jedności Cerkwi [...].

„Zbawiający się przyłączali się do Cerkwi” (Dz 2, 47; 5, 13-14). Przynależność do cerkwi zależy od jedności z Cerkwią. Inaczej i być nie może już dlatego, że Cerkiew nie jest filozoficzną szkołą. Ona jest nowym człowieczeństwem, nowym pełnym łaski organizmem miłości. Ona jest Ciałem Chrystusa [...].

Wszelkie oddzielenie się od Cerkwi, wszelkie przerwanie jedności z Cerkwią okaże się sprzecznym z przynależnością do Cerkwi. Nie jest ważne, jak wielkie dogmatyczne różnice w poglądach [posiada] ten, kto się oddzielił. Ważnym jest i posiada znaczenie sam fakt oddzielenia, samo przerwanie jedności z Cerkwią [...]. Od Cerkwi oddzielają się nie tylko heretycy, lecz i schizmatycy. Istota oddzielenia pozostaje jedna i ta sama.

Tak i rozsądzali w Starożytnej Cerkwi: „Nie mogą być z Bogiem ci, którzy nie zechcieli być jednomyślnymi w Cerkwi Bożej”. „Tak, on i chrześcijaninem nazywa siebie tak samo fałszywie, jak i diabeł często nazywa siebie Chrystusem” - mówi Św. Cyprian [...].

Doprawdy, dlaczego miałbym unikać cerkiewnego buntu, schizmy i nawet herezji, jeśli odpadnięcie od Cerkwi, przerwanie życiodajnego z Nią zjednoczenia niczym wyjątkowym mi nie grozi? Niech będę ja i nieposłuszny Cerkwi, niech Ona mnie wyrzuci ze środowiska swoich członków, niech oddaje mnie anathemie, to nieszczęściem jest niewielkim, gdyż pozostaję chrześcijaninem, pozostaję z Chrystusem i nie jestem pozbawiony nadziei na wieczne zbawienie [...]. Ona (Cerkiew) była niezmiennie przekonana, że poza widzialną jednością z Nią nie ma zbawienia, nie ma chrześcijańskiego życia, nie ma chrześcijaństwa [...].

Szkodliwa zaś nauka o nieobowiązkowej przynależności do widzialnej Cerkwi jest czymś Starożytnej Cerkwi nieznanym, a jest wymysłem względnie nowych czasów, natchnionym przy tym myślami i nastrojami dalekimi od starożytno-cerkiewnych. Jeśli zaś bez wszelkiej wątpliwości trzymać się punktu widzenia Starożytnej Cerkwi, to niewolno zgodzić się z Waszą myślą o tym, że cały, jak wy mówicie, chrześcijański świat stanowi jedną Chrystusową Cerkiew, że wszystkie Cerkwie Wschodu i Zachodu są lokalnymi Cerkwiami lub częściami Cerkwi Powszechnej [...].

Jedyną prawdziwą Cerkwią jest Cerkiew Prawosławna [...].

Wydaje mi się, że nie czysto prawdziwa Cerkiew jest i fałszywą, a fałszywej Cerkwi być nie może, taka Cerkiew przestaje być Cerkwią i staje się pozacerkiewną wspólnotą [...].

Utracić ideę Jednej prawdziwej Cerkwi, wg mnie, jest bardziej niebezpiecznym, niż należeć do fałszywej pozacerkiewnej wspólnoty, uznając ją mimo wszystko za jedynego prawdziwego przedstawiciela Chrystusowej Cerkwi na ziemi [...].

Prawdziwa Cerkiew wyklucza łaskę sakramentów w pozacerkiewnych wspólnotach. Pogodzić jedność Cerkwi z ważnością pozacerkiewnych sakramentów jest niemożliwe [...].

Uznać ważność pozacerkiewnych sakramentów oznacza uznać działanie łaski poza Cerkwią, uznać możliwość zbawienia poza Cerkwią i we wrogości ku Niej, jednym słowem, oznacza to uznać nieobowiązkowość Cerkwi i odrzucić wiarę w Jedyną, Powszechną, Apostolską Cerkiew.”^{xxvii}

Św. Ilarion (Troickij)

„Właśnie to jest przyczyną wszelkiego zła: nie wypowiedanie oburzenia w obronie małego. Przecież największe z grzechów zdarzają się wtedy, kiedy małe nie otrzymało potrzebnej poprawy. Jak ci, którzy nie zwracają uwagi na małe rany ciała, później chorują na gorączkę lub gangrenę, i umierają, tak i [jest] w przypadku duszy. Ci, którzy ignorują małe, pozwalają i na wielkie. Gdyby ci, którzy ośmielili się odejść od bożych postanowień i zmienić chociażby coś małego, od samego początku dostaliby odwet wg [swoich] czynów, to nie ogarnęłaby Cerkwi dzisiejsza dżuma i dzisiejsza burza. Gdyż ten, kto nawet najmniej zauważalne odrzuca w zdrowej wierze, ten we wszystkim skala się.”^{CXLIV}

„Co jest przyczyną takich rozdarć w Cerkwi? Sądzę, że nic innego, jak to, że wybór i przeznaczenie hierarchów odbywa się bez rozsądku i jak popadnie. Głowa powinna być silną... a kiedy ona sama po sobie jest słaba i nie może unikać chorobowych wpływów, to i sama staje się jeszcze słabsza, i razem ze sobą gubi całe ciało.”^{xxviii}

Św. Jan Złotousty

„Każdy mówiący ponad to co ustanowiono, choćby był godnym zaufania, choćby pościł, choćby dziewictwo zachowywał, choćby cuda czynił, choćby prorokował, niech będzie dla ciebie wilkiem w owczej skórze, działającym na zgubę owiec [...].”^{CXLV}

I jeśli taki rozdaje swoje mienie biednym i góry przenosi, i jeżeli ciało swoje oddaje na męki, niech będzie dla ciebie obrzydliwym jeżeli uniża prawo i proroków, których Chrystus uzupełnił przebywaniem Swoim na ziemi. Patrz na takiego, jak na antychrysta.”^{xxix}

„Nie łudźcie się, bracia moi! Niszczący domy Carstwa Bożego nie odziedziczą. Lecz jeśli czyniący to w stosunku do ciała karani są śmiercią, to czy nie tym bardziej, jeżeli ktoś złym nauczaniem wypacza wiarę Bożą, za którą Jezus Chrystus był ukrzyżowany? Taki człowiek, jako nieczysty, pójdzie w niegasnący ogień, tak jak i ten, który się go słucha.”^{xxx}

„Nie łudźcie się, bracia moi! Kto podąża za wprowadzającymi schizmę, ten nie odziedziczy Carstwa Bożego. Kto trzyma się cudzej nauki, ten nie współczuje męce Chrystusa.”^{CXLIX}

Św. Ignacy Bogonosiec (Antiochijski), uczeń ew. Jana Teologa

„Idąc drogą bezgrzeszną i życiodajną, wyłupimy sobie gorszące oko, lecz nie zmysłowe, a myślowe. Tak na przykład, jeśli biskup lub prezbiter, jako oczy Cerkwi, żyją źle i gorszą naród, to trzeba ich pozbawić godności kapłańskiej. Gdyż lepiej bez nich zbierać się w modlitewnym domu, niż z nimi wpaść, jak z Ananiaszem i Kajfaszem, w gehennę ognistą. Podobnie i ręka, czyli diakon, jeśli postępuje w czym niegodnie, to niech będzie odłączony od ołtarza. Jeśli noga, tj. służyciel, cerkwi przybiega do kłamstwa i bierze pieniądze, podobnie jak Gechazi, to jego, jako niezdolnego i niebłogosławiącego, powinno się oddalić od obcowania. Niech zachowa się Cerkiew czysto zbierająca się.”^{xxxi}

„Jeśli zobaczysz, bracie, kogokolwiek posiadającego wygląd nabożnej przyzwoitości, to nie zwracaj na to uwagi czy ubrany on jest w owczą skórę, czy nosi imię kapłana, biskupa, diakona czy ascety, lecz postaraj się dowiedzieć o dziełach jego. Czy żyje w czystości, czy jest gościnny, miłosierny, kochający, uparty w modlitwie, czy jest cierpliwy. Jeśli żołądek jest mu bogiem, gardło piekłem, jeśli jest łasy na pieniądze i handluje świętobliwością, zostaw go, gdyż nie jest mądrym pasterzem, lecz drapieżnym wilkiem.

Jeśli umiesz poznawać drzewa po owocach, jakiego one są rodzaju, smaku, jakości, to tym bardziej powinienes rozpoznawać Chrystosprzedawców wg ich czynów, bowiem noszą oni maskę pobożności i posiadają diabelską duszę. Ty przecież nie zbierasz od cierni gron lub od rzepu fig. Dlaczego wtedy zakładasz, że można usłyszeć od przestępców cokolwiek dobrego lub od zdrajców dowiedzieć się czegoś pożytecznego? Unikaj, więc, ich, jak wilków arabskich, jak ciernia nieposłuszeństwa, rzepów niesprawiedliwości i drzewa podstępnego [...]”^{xxxii}

Św. Athanazy Wielki

„Ponieważ wspomniano ciało, które można odnieść do Cerkwi, której okiem, czyli najcenniejszym członkiem, można uznać biskupa, który oświeca światłem boskich przykazań całe ciało. Słowa więc: Jeśli zaś oko twoje prawe gorszy cię, wyrwij je i odrzuć od siebie, lepiej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden z członków twoich, a całe ciało twoje nie zostało wrzucone do ognistej gehenny (Mt 5, 29), prawidłowo powinno się rozumieć następująco: jeśli nagle twoje oko, czyli biskup, nieprawidłową wiarą i haniebnym życiem oburzył Cerkiew, to trzeba go wyrwać, czyli usunąć od Ciała Cerkwi, aby naród nie był odpowiedzialny za jego grzech, gdyż napisano: Mały kwas całe ciasto zakwasza (1 Kor 5,6). Doprawdy, jako rękę rozumie się prezbitera, którego, jeśli gorszy naród Boży, upierając się przy nieprawidłowej wierze lub żyjąc nieprawidłowo, Pan nakazuje odciąć, czyli usunąć, aby nie skalać Cerkwi jego grzechem, gdyż wg słów Apostoła, Cerkiew powinna być świętą i nieskalaną.”^{xxxiii}

Św. Chromatjusz z Akwilei

„Nie trzeba słuchać się mnichów, jak i prezbiterów nie warto, kiedy ich mowysą bezprawne, a kiedy rady ich [prowadzą] ku złemu. I co ja mówię „prezbiterzy”, „mnisi”?! Samym biskupom nie ustępujcie, jeżeli ku niepożytecznemu dla duszy oni czynić, mówić i myśleć nagle zaczną nakłaniać zdradziecko. Gdyż lepiej odejść od niemyślących dobrze, podążających za wyznającymi złe, oddzielających się od Boga lub od tych, którzy z takimi zjednoczyli się.”^{xxxiv}

Św. Meletios Wyznawca

„Kiedy pasterz jest heretykiem, wtedy staje się wilkiem i powinniśmy uciekać, i oddalać się [od niego], aby nie wprowadził nas w zbłądzenie, i nawet jeśli wydaje się spokojnym, unikaj obcowania i rozmów z nim, niczym jadu węży.”^{xxxv}

„Powinniśmy uciekać od nich precz tak, jak uciekamy przy spotkaniu z wężem i powinniśmy przerwać wszelkie obcowanie z nimi i unikać ich ze wszystkich sił, nawet jeśli wydają się nam godnymi szacunku i łagodnymi.”^{xxxv} - tłumaczenie 15 kanonu Dwukrotnego Soboru w Konstantynopolu, któremu przewodniczył sam autor.

Św. Foncjusz Wielki

„Kto nie jest członkiem Chrystusowym, ten nie może się zbawić [...] nigdzie prócz Prawosławnej, Katolickiej Cerkwi nie ma zbawienia.”^{xxxvii}

„Wierzmy w Świętą, Katolicką Cerkiew. Jednak heretycy i schizmatycy także nazywają swoje wspólnoty Cerkwiami. Jednak heretycy, fałszywie myślą o Bogu, wypaczają samą wiarę, a schizmatycy bezprawnymi rozłamami odstępują od braterskiej miłości, chociaż wierzą tak samo jak my. Dlatego ani heretycy nie należą do Katolickiej Cerkwi, Którą kocha Bóg, ani schizmatycy.”^{xxxviii}

Św. Augustyn

„Dla tego Bóg nie może być już Ojcem, dla kogo Cerkiew nie jest Matką. Znajdujący się poza Cerkwią mógłby zbawić się, tylko w tym wypadku, jeśliby zbawił się ktokolwiek poza arką Noego [...].”

„Chociażby tacy przecierpieli i śmierć za wyznanie imienia (Chrystusowego), to grzech ich nie zmywa się nawet krwią. Niezmywalna i ciężka wina schizmy, nie oczyszcza się nawet mękami. Nie może być męczennikiem ten, kto nie znajduje się w Cerkwi. Nie może osiągnąć Carstwa ten, kto jest poza Cerkwią, która będzie carstwować.”^{cliv}

„Poza Nią (Cerkwią) nie ma życia. Dom Boży jest jeden i nikt nie może gdziekolwiek indziej się zbawić, jak tylko w Cerkwi.”^{cliii}

„Nie wiem, jakimi względami kierowali się niektórzy towarzysze nasi, myślący, że tych, którzy przyjęli zanurzenie (tj. chrzest) u heretyków, kiedy oni ku nam przychodzą, nie powinno się chrzczyć, gdyż jak oni mówią, chrzest jest [tylko] jeden.

[Chrzest jest] jeden, ponieważ Cerkiew jest Jedna i poza Cerkwią chrzest jest niemożliwym. A ponieważ nie może być dwóch chrztów, więc jeśli heretycy chrzczą prawdziwie, to oni mają chrzest. Kto swoim zaświadczeniem przedstawia im takie prawo, ten odstępuje i zgadza się, że wróg i przeciwnik Chrystusa posiada, najwidoczniej, władzę omywania, oczyszczania i uświęcenia człowieka. My zaś twierdzimy, że nie dokonujemy przechrzczenia przychodzących stamtąd, lecz chrzczymy, gdyż oni niczego nie otrzymują tam, gdzie niczego nie ma.

Mówią, że naśladują w tym starożytny obyczaj. Jednak u starożytnych były tylko jeszcze początki herezji i schizm ku którym skłaniali się odstąpiwszy od Cerkwi i którzy otrzymali uprzednio u nas chrzest. Ich to nie było potrzeby chrzczyć, kiedy oni powracali do Cerkwi i przynosili nawrócenie.”^{cxlvii}

„Nikt nie może być ochrzczony poza Cerkwią, ponieważ [tylko] w Świętej Cerkwi ustanowiono jeden chrzest [...].

Jakim sposobem może oczyścić i uświęcić wodę ten, kto sam jest nieczysty i w kim nie ma Ducha Świętego? [...]. Lub jakim sposobem może chrzczący dać innemu odpuszczenie grzechów, sam nie mając możliwości poza Cerkwią odpuszczać ich? [...].

Kto może dać to czego sam nie ma, lub jak może dokonywać duchowych czynności ten, kto sam utracił Ducha Świętego? Dlatego powinien być ochrzczony i odnowiony ten, kto przychodzi ku Cerkwi nieoczyszczonym, aby wewnątrznie uświęcić się [...].

Aby jemu, który zbłądził i przyjął zanurzenie na boku, w prawdziwym, cerkiewnym chrzcie, odpuścić i ten grzech, że on, przychodząc ku Bogu i poszukując dla tego kapłana, przez zbłądzenie zwrócił się do świętokradcy. Na koniec, uznawanie chrztu heretyków

i schizmatyków jest usprawiedliwieniem ich chrztu, a tutaj nie może być jedna część słabą, a druga silną. Kto mógł chrzcić, ten mógł dać Ducha Świętego. Jeśli zaś nie może dać Świętego Ducha, ponieważ jest poza Cerkwią i nie przebywa z Duchem Świętym, to nie może ochrzcić przychodzącego, tak jak i chrzest jeden, i Duch Święty jeden, i Cerkiew [...].

Z tego wynika, że tak jak u nich wszystko jest daremne i kłamliwe, to my nie powinniśmy akceptować niczego dokonywanego przez nich [...]. Stąd i powinniśmy wywnioskować, czy mogą dać łaskę Chrystusową ci, którzy są przeciwnikami Pana i są nazwani antychrystami [...].

Powinniśmy odrzucić i uważać za nieczyste wszystko dokonywane przez przeciwników Jego i antychrystów. A tym którzy nawracają się od zbłądzenia i niegodności, poznają prawdziwą wiarę Jedynej Cerkwi, ofiarować w pełni sakrament Boskiej łaski i prawdę jedności i wiary.”^{xxxix}

Św. Cyprian Kartagiński

„Ja zaś, przy całej mojej niegodności, przyjmując pod uwagę, że szukacie ode mnie pouczenia, mogę odpowiedzieć wam następująco: Przemilosierny Bóg dokonuje zbawienia prawosławnych chrześcijan poprzez prawosławną wiarę, dobre uczynki i swoją łaskę. Wiara prawosławna jest tą, którą posiada Jedyna, Święta, Katolicka i Apostolska Cerkiew, i bez tej wiary niemożliwym jest zbawić się, kim by się nie było.”^{xl}

Św. Paisjusz Wielickowski

O herezji

„Po stokroć lepiej być nierządnikiem, niż heretykiem.”^{xli}

Św. Gabriel Urgebadze

„Cerkiew przejawia swoją miłość i tym, którzy odchodzą od Niej z zatwardziałością w zewnętrzną ciemność. Ona im w ślad ogłasza anathemę, mając nadzieję, że opamiętają się, bojąc się odłączenia - nie od ludzkiej wspólnoty, a od przyszłego Carstwa Chwały.”^{xlii}

Św. Mikołaj Japoński

„Powinno się brać pod uwagę jedynie tych Ojców, którzy żyjąc, nauczając i przebywając w wierze i w katolickim obcowaniu: święcie, mądrze i nieustannie doznali zaszczytu albo z wiarą spocząć o Chrystusie, albo błogostawienie umrzeć za Chrystusa.

A wierzyć im powinno się tylko wg takiej zasady, że albo wszyscy oni, albo większość z nich jednomyślnie przyjmowała, zachowywała, przekazywała otwarcie, często niezachwianie, jakby wg jakiejś wstępnej zgody pomiędzy sobą - nauczycielami i to [właśnie należy] uważać za niewątpliwe, wierne i bezsporne. A o czym myślał ktoś, święty on albo wykształcony, wyznawca albo i męczennik - nie zgodnie ze wszystkimi albo nawet wbrew wszystkim, to uważać należy za [jego] osobiste zdanie, ukryte, prywatne, sekretne od autorytetu ogólnego, otwartego i ogólnonarodowego wierzenia. Aby nie zostawić starożytnej prawdy wszechświatowego dogmatu, wg niegodnego zwyczaju heretyków i schizmatyków, z ogromnym niebezpieczeństwem dla wiecznego zbawienia - nie [wolno] podążać nam za nowym zbłądzeniem jednego człowieka.”^{xliii}

„Baczyć trzeba, aby trzymać się tego w co wszędzie, w co zawsze, w co przez wszystkich wierzone. To bowiem prawdziwie i właściwie jest katolickim. A stanie się to, gdy będziemy się trzymali powszechności, starożytności i zgody Ojców [...]. Co wtedy ma czynić chrześcijanin katolik (tj. prawosławny), jeśli jakaś część Cerkwi odłączy się od jedności wiary powszechnej [...]? Wówczas będzie się starał wytrwać przy starożytności [...]. Zawsze bowiem trwał w Cerkwi ten obyczaj, że im ktoś bardziej był przywiązany do wiary, tym skwapliwiej opierał się wymyślnym nowinkom.”^{XLIII}

Św. Wincenty Leryński
o zasadzie „consensus patrum” czyli „zgody Ojców”

„Kto nie utrzyma właściwej wiary, ten przygotowuje pokarm niezasypiającym robakom i ofiarę władcy ciemnic piekielnych, duch jego obcy jest życiu wiecznemu.”^{XLIV}

Św. Antoni Wielki

„Ciężej i straszniej od wszystkich śmiertelnych grzechów, jest wpaść w herezję i tym samym wyrzec się Chrystusa.”^{CL}

„Jeśli zaś ktoś udaje, jakoby wyznawał naszą wiarę, lecz w rzeczywistości obcuje z tym, kto przebywa w złowierze, [to] oddalcie się od wspólnoty z nim. Jeśli obieca on przerwać to, [to wtedy] uważajcie go za brata swego. A jeśli sprzeciwia się poprawie - unikajcie go.”^{XLV}

Św. Athanazy Wielki

„Jeśli ktoś pragnie wyznawać w pełni Prawosławną Wiarę, lecz znajduje się w łączności z tymi, którzy jej zaprzeczają, jeśli po ostrzeżeniach nie przerwą tego obcowania z nimi, to nie należy nawet uważać go za brata.”^{XLVI}

„My nawet na mały czas nie przyjmujemy do obcowania tych, którzy kuleją w wierze.”

„Starożytną praktyką było nie przyjmować kogokolwiek, nie badając jego wiary, aby nam nie okazać się winnymi w obcowaniu z wrogami wiary.”^{XLVII}

„Nawet, jeśli ktoś jest bardzo szlachetny i nadprzeciętnie dostojny, lecz przeszkadza przestrzegać tego, co jest przykazane przez Pana, lub skłania ku robieniu zakazanego przez Niego, to takiego trzeba unikać, powinien być on ohydny dla każdego kochającego Pana.”^{XLVIII}

Św. Bazyli Wielki

„Słabością ludzką jest to, że człowiek dobry wchodzący do społeczności ludzi złych, sam staje się złym. Tymczasem jakże rzadko źli ludzie stają się dobrymi.”

„Podobnie jak chory na trąd zaraża czystego, tak też kontakty ze złymi ludźmi psują i demoralizują ludzi dobrych.”

„Słuchajcie ci, którzy z heretykami wspólnie ucztujecie, oto gorzki dla was wyrok!: Kto z wrogami Cara [Chrystusa] przyjaźni się, [ten] nie może Cara przyjacielem być, lecz życia nie jest godzien, z wrogami [Jego] zginie i najgorszego doświadczy.”^{XLIX}

„Nie tylko jeżeli mówią wiele rzeczy przeciwnych wierze i wszystko obalają, lecz nawet jeśli w czymś najmniejszym nauczają przeciwnie [prawosławnej] wierze, niech będzie anathema.”^L

„Heretyckie nauki, niezgodne z przyjętymi przez nas, powinno się przeklinać i niegodzi-

we dogmaty piętnować, lecz ludzi trzeba wszelkimi sposobami żałować i modlić się za ich zbawienie.”^{LI}

„Wiadomo nam, że zbawienie jest udziałem tylko Jednej Cerkwi, oraz, że nikt poza Katolicką Cerkwią i wiarą nie może mieć udziału w Chrystusie lub zbawić się [...]. Herezjom nie dajemy nadziei na zbawienie, lecz stawiamy je całkowicie poza tą nadzieją, gdyż nie mają najmniejszego obcowania z Chrystusem.”^{LII}

„Poganin, nie znający Boga, powinien płakać, gdyż jak tylko umrze, od razu idzie na męki. Powinien i skruszyć się żyd, który nie wierzy w Chrystusa i otrzymał swoją duszę na zgubę. Godni są pożałowania także i nasi katechumeni, jeśli oni, albo przez swoją niewiarę, albo przez niedbalstwo bliskich, umrą bez zbawczego chrztu.”^{LIII}

„Kto u heretyków zachowuje dziewictwo, ten nie otrzyma takiej nagrody jak ci, którzy u nas żyją nieskazitelnie w małżeństwie. Chroniący dziewictwo spośród heretyków, będą tak samo nakazani, jak i nierządnicy [...]. Jeśli heretycy gromadzą siły na nieużyteczne trudy, to jak będziemy przeproszać za to, że nie chcemy ponieść mniejszych trudów dających większą nagrodę?”^{LIV}

„Dlatego i ja często przypominam wam o bezbożnych heretykach i teraz błagam: nie jednoczcie wspólnoty z nimi zdecydowanie w niczym - ani w jedzeniu, ani w picciu, ani w przyjaźni, ani w znajomości, ani w miłości ani pokoju. Przecież jeśli ktoś w czymkolwiek podobnym łączy się z heretykami, ten odpada od Katolickiej Cerkwi. Prawdziwy zaś i szczerzy uczeń Boży, śmiało i głośno wykrzyczy: „kto wam ewangelizuje inaczej, niż przyjęliście, anathema niech będzie!” (Gal 1.9) i razem z Dawidem: „Czyż nienawidzących Cię, Panie, nie znienawidziłem i przez wrogów Twoich nie roztajałem się? Pełną nienawiścią znienawidziłem ich, wrogami byli mi” (Ps 138, 21-22). Bójcie się i drżycie wy, którzy zasiadacie z nimi przy braterskich ucztach, pośpieszcie się, aby się poprawić, aby niegodności wasze nie zgubiły was.”^{LV}

„Pan nie zabrania poskramiać heretyków, zamykać im usta, powstrzymywać ich zuchwałość, naruszać miejsca ich spotkań i spiski, ale zabrania ich wyniszczać i zabijać. [...] Jeśli heretyk umrze bez jakiegokolwiek plonu to obowiązkowo osiągnie go nieunikniona kara.”^{LVI}

„Kochani, wiele razy mówiłem wam o bezbożnych heretykach i teraz błagam nie jednoczcie się z nimi w jedzeniu, w picciu, w przyjaźni ani w miłości, gdyż postępujący tak oddala się od Chrystusowej Cerkwi. Jeśli ktokolwiek i wie dzie życie anielskie, lecz jednoczy się z heretykami więzami przyjaźni lub miłości, jest on obcy Władcy-Chrystusowi. Tak jak nie możemy nasycić się miłością ku Chrystusowi, tak nienawiścią ku wrogom Jego nie możemy się nasycić, gdyż Sam powiedział: „kto nie ze Mną, ten przeciw Mnie” (Mt 12, 30).”^{LVII}

„Jeśli, na przykład, ojciec będzie poganinem lub heretykiem, to już nie należy się go słuchać, gdyż nie jest on «w Panu».”^{LVIII}

„W sporach z heretykami dobrze jest nieustannie podpierać się silnymi myślami, nie dawać tym odszczepieńcom ani chwili wytchnienia i takim sposobem doprowadzić ich zastęp do trwogi i pokonania.”^{LIX}

„Jeśli usłyszysz jakiegokolwiek heretyka, nie-poganina i nie-żyda, to nie uważaj go za chrześcijanina, lecz wszystkiego dowiaduj się o nim, albowiem i manichejczycy i wszyscy heretycy nakładali na siebie tę maskę, aby takim sposobem zwieść prostych ludzi.”^{LX}

„Niech ciebie nie zwodzą zgromadzenia heretyków, gdyż ich chrzest nie jest uświęceniem. Oni przyjmują zanurzenie ciałem, ale duszą nie są uświęceni.”^{LXI}

„Nie wszyscy, nazywający się chrześcijanami, są doprawdy chrześcijanami, a co do wielu, to nazwanie jest pustym dźwiękiem, który wprowadza innych w zbłądzenie. Z nazwy chrześcijan jest wielu, a prawdziwych bardzo mało [...]. Z nazwy są chrześcijanami, a według

przekonań poganami.”

„Czynić rozdziały w Cerkwi jest nie mniejszym złem, niż wpaść w herezję [...] grzech schizmy nie zmywa się nawet męczeńską krwią.”^{LXII}

„Nie wolno czynić zła lub nienawidzić jakiego by to nie było człowieka, choć niegodziwca, choć, heretyka, dopóki nie przynosi on szkody naszej duszy.”

„Jeśli ktoś zabije zgodnie z wolą Bożą, to zabójstwo to jest lepsze od wszelkiej miłości do człowieka. Jeśli zaś ktoś i okaże miłosierdzie z miłości do człowieka, lecz przeciw woli Bożej, to miłosierdzie to jest niegodniejsze wszelkiego zabójstwa. Nie natura rzeczy lecz Boży sąd czyni je dobrymi lub złymi.”^{LXIII}

„Diabeł po to przekonuje niektórych, że nie ma gehenny, aby wepchnąć w gehennę. Na odwrót, Bóg grozi gehenną i ją przygotował, abyśmy wiedząc o niej, tak żyli, aby nie wpaść w gehennę.”^{CXLVIII}

„Gdy wszyscy mamy tę samą wiarę, to wówczas istnieje jedność.”^{LXIV}

„Do śmierci walcz za prawdę i Pan będzie zwyciężać za ciebie.”^{LXV}

Św. Jan Złotousty

„Tak i heretycy biorą z Pisma to, co potrzeba im dla swojej gorszącej nauki i opuszczają to, co sprzeciwia się ich zbłądzeniom, aby takim sposobem jasno pokazać siebie uczniami tego nauczyciela.”^{LXVI}

„Grzechem przeciw Duchowi Świętemu jest grzech wszelkiego heretyka, gdyż heretyk bluźni na Ducha Świętego. Nie będzie im odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym, wg słowa Pańskiego (Mt 12, 32). Ponieważ sprzeciwili się Samemu Bogu, od Którego jest zbawienie, więc kto im pomoże?”^{LXVII}

„Heretyków, jak i bluźnierców, i wrogów Bożych, Pismo nazywa nie ludźmi, lecz psami, wilkami, świniami i antychrystami, jak mówi Pan: nie dawajcie świętego psom (Mt 7, 6). I Jan mówi: teraz antychrystów wielu było (1 J 2, 18). I ich właśnie nie należy kochać, i karmić, ani modlić się za nich, ani jeść razem z nimi, ani przyjmować ich do domu, ani witać się z nimi, aby nie mieć udziału w podstępnych dziełach ich.”^{LXVIII}

Św. Efrem Syryjczyk

„Herezja jest oddzieleniem się od Boga. Heretyk oddziela się od Boga Żywego i Prawdziwego, i łączy się z diabłem i aniołami jego. Oddzielony od Chrystusa już nie ma Boga, Którego mógłby ubłagać o grzechach swoich i pod wszystkimi względami jest zgubiony.”^{LXX}

Św. Agathon

„Nie unikniemy tego zaś nakazania, które w przyszłym wieku otrzymają heretycy, jeśli i my zhańbimy Prawosławie i świętą wiarę poprzez zdradzieckie obcowanie z heretykami.”

Św. Jan Miłosierny

„Uciekajcie od wszelkich herezji, jak od zwierząt napęcznionych śmiertelnym jadem.”

Św. Epifanios Cypryjszyk

„Nigdy nie oszczędzałem heretyków i na wszelkie sposoby starałem się, aby wrogowie Cerkwi byli i moimi wrogami.”^{LXXI}

Św. Hieronim

„Złotousty głośno oznajmia, że nie tylko heretycy, ale i obcujący z nimi, są wrogami Bożymi.”^{LXXII}

„Chrońcie się od niszczącej duszę herezji, obcowanie z którą jest oddzieleniem od Chrystusa.”^{LXXIII}

„Żadnego obcowania nie wolno mieć z heretykami i żadnego z obcującymi z niegodziwcami.”^{LXXIV}

„Jedni ponieśli pełne zatonięcie statku w wierze. Inni, choć nie utonęli swoimi myślami, to mimo wszystko sami giną poprzez obcowania z herezją.”^{LXXV}

„Ci, którzy obcują z heretykami, prawdziwie odpadają od Cerkwi.”

„Komunia od heretyka odwraca od Boga i oddaje diabłu.”^{LXXVI}

„Chleb heretycki nie jest Ciałem Chrystusa.”^{LXXVII}

„Komunia z heretyckich rąk jest trucizną, a nie zwykłym chlebem.”^{LXXVIII}

„Jaka jest różnica pomiędzy światłem i ciemnością, taka zaś i między Prawosławną i heretycką Komunią. Prawosławna oświeca, heretycka omracza, jedna jednoczy z Chrystusem, druga z diabłem, jedna ożywia, a druga zabija.”^{LXXIX}

„Posiadamy przykazanie od tego zaś Apostoła Pawła, że jeśli ktoś naucza lub przekonuje nas, aby postępować przeciw temu, co przyjęliśmy poprzez Tradycję, przeciw temu, co określają kanony Powszechnych i lokalnych Soborów, odbywających się na przestrzeni dziejów, abyśmy nie przyjmowali takiego i nie uważali go za część świętego duchowieństwa.”^{CL}

Św. Theodoros Studitis

„Jeśli, jak mówisz, oddzieliłeś się od Cerkwi mimowolnie, to możesz udowodnić to powrotem do Cerkwi wg swojej woli. Lepiej byłoby ci wszystko znieść, aby tylko nie rozciąć Cerkwi Bożej. Nie mniejszą chwałę dałoby ci męczeństwo za jedność Jej, jak i męczeństwo za wyrzeczenie się idoli. A wg mnie, i jeszcze więcej, ponieważ w ostatnim wypadku każdy przyjmuje męki za jedną własną duszę, a w pierwszym za całą Cerkiew. Jeślibyś nawet i teraz przekonał i zmusił braci, aby wrócili ku jedności, to twoje bohaterstwo byłoby większe od twojego zła. Ostatnie nie policzyłoby ci się, a pierwsze zasłużyłoby na pochwały. Lecz kiedy już nie jesteś w stanie polegać na posłuszeństwie braci, to przynajmniej wszelkimi sposobami zbawiaj własną duszę.”^{LXXX}

Św. Dionizy Aleksandryjski

„Dlatego teraz żałuję, że podpisałem się i boję się, aby Pan nie nakazał mnie, ponieważ ze strachu milczałem i nie sprzeciwiałem się herezji. Teraz zaś żałuję i potwierdzam, że nie jest możliwe dla was zbawić się, jeżeli pozostaniecie w herezji.”

**Św. Tarasios Konstantynopolski
w liście do Zachariasza ormiańskiego hierarchy**

„Wszystkim ludziom - biskupom i kapłanom, mnichom i wszystkim chrześcijanom należy nie tylko osądzać heretyków i odstępców, lecz i przeklinać ich, carowie zaś, władcy i sędziowie świeccy powinni posyłać ich do więzień i poddawać surowym kaźniom. Jeśli jakkolwiek wojewoda, lub wojownik, lub przewodniczący zebrania, którzy powinni zajmować się tym, czy ktoś nie czyni lub rozumuje jak heretyk, jeśli oni, dowiedziawszy się o tym, nie poinformują o heretyku, to zasługują na karę śmierci, chociażby sami byli prawosławnymi.”

**Św. Józef Wołockij
„o heretykach którzy nawracają, a nie żyją cicho w swojej sekcje”**

„Możliwość zbawienia jest dana przez Boga wszędzie i wszystkim.”^{LXXXI}

Św. Nikon Optyński

O papizmie

„Wyznaję, że Cerkiew jest Jedna i [tzw.] katolicy dla mnie nie są Cerkwią, a w konsekwencji i nie są chrześcijanami, gdyż chrześcijaństwa nie ma bez Cerkwi.”^{LXXXII}

„Zachód odrzucił przepiękne dziedzictwo starożytności i zamienił je swoją mizernością.”^{LXXXIII}

„Papiestwo jest symbolem materializacji chrześcijaństwa. W papiestwie wszystko jest prostackie, pyszne, cielesne.”^{LXXXIV}

„W 1054 roku nie powstały dwie oddzielne chrześcijańskie Cerkwie, ponieważ dwóch Cerkwi być nie może, a jedna z lokalnych Cerkwi przestała być taką, depcząc łączność z Cerkwią Powszechną. Powszechna zaś Cerkiew zachowała w całej swojej napełnionej łaską pełni i pozostała jedyną, jak było i do odpadnięcia jednej z kilku lokalnych Cerkwi. Wydarzenie 1054 roku jest gorzkim i opłakanym, lecz nie trzeba bać się nazywać rzeczy ich własnymi imionami. Ten strach w sprawach wiary i Cerkwi może być nader szkodliwy.

Nowo wprowadzona opinia, jakoby Duch Święty pochodził od Ojca i Syna jest prawdziwą herezją, a podążający za nią, kim by on nie był, jest heretykiem.”^{LXXXV}

Św. Ilarion (Troickij)

„Piotr - pierwszy z Apostołów, członek Świętej i Katolickiej Cerkwi, Paweł, Andrzej, Jan - kimże oni byli, jeżeli nie głowami poszczególnych wspólnot [...] żaden z nich nie życzył sobie by nazwano go powszechnym.”^{LXXXVI}

„Teraz ja śmiało mówię, że ktokolwiek nazywa siebie lub chce być nazwany, «biskupem powszechnym» jest w swoim zapale poprzednikiem antychrysta, bo dumnie wywyższa się ponad wszystkich innych.”^{LXXXVII}

Św. Papież Grzegorz Dialogos (Wielki)

„Nie powiem, że wolałbym siebie od [świętych i soborowych] Ojców. I niech będę daleki od tego, bym miał uważać siebie za równego im [...]. Udzieliłem pozwolenia na śpiewanie Symbolu Wiary, ale nie na dodawanie, odejmowanie albo wprowadzanie zmian w Symbolu podczas śpiewania. Albowiem [w Rzymie] go nie śpiewamy, ale czytamy, a czytając nauczamy. Ani też nie zakładamy w naszym czytaniu czy nauczaniu, że coś dodamy do Symbolu Wiary poprzez wstawienie [...]. Gdyby zapytano mnie wcześniej, odpowiedziałbym stanowczo, że to (Filioque) nie powinno zostać wprowadzone [...]. Ale teraz... wydaje mi się, że można dokonać obu rzeczy: stopniowo w pałacu będzie można zrezygnować ze zwyczaju śpiewania Symbolu Wiary, ponieważ nie śpiewa się go w naszej Świętej Cerkwi [...]. Jeśli z tego zrezygnujecie, wszyscy z tego zrezygnują. A w ten sposób, być może, na ile możliwe jest dokonanie tego, można by zrezygnować z obu rzeczy.”^{LXXXVIII}

Papież Leon III²³

w rozmowie z frankijskimi postami naciskającymi na zaakceptowanie Filioque

„Wiemy o doniesieniach odnoszących się do nas i do naszej Cerkwi. Dlatego chcę wytłumaczyć wam, zanim napiszecie do mnie na ten temat. Wiecie, że wasi legaci dyskutowali z nami o problemie Symbolu i dowiedzieli się, że zachowujemy go tak, jak niegdyś przyjęliśmy, ani nic dodając, ani ujmując. Gdyż wiemy, że ten, kto (tj. Frankowie) nim manipuluje będzie ukarany. Ponownie wyjaśnię to Waszej Wielbności na przykładzie owego artykułu (Filioque), wokół którego powstał skandal w Cerkwiach Chrystusowych. Niech będzie wiadome o nas, że nie tylko nie mówimy, że Duch pochodzi od Syna, lecz i tych, którzy ośmielili się, i w swojej własnej głupocie znaleźli odwagę by to zrobić, ogłaszamy wiarołomnymi słów Bożych i wypaczcicielami teologii Władcy Chrystusa i Boskich Ojców, którzy zgromadzili się na Soborze i przekazali nam ten Symbol. Uznajemy ich za równych Judaszowi, gdyż uczynili to, co on uczynił [...] wnosząc schizmę pomiędzy wiernych. Lecz Wasza Świętobliwość wie, jak ciężko jest wykorzenić zwyczaj, który panuje od dość dawna. Dlatego wierzymy, że najlepszym sposobem będzie nikogo nie zmuszać, aby porzucił dodatek do Symbolu, lecz musimy działać mądrze i z rozwagą, błagając ich, aby krok po kroku porzucili to bluźnierstwo - Filioque.”^{LXXXIX}

Papież Jan VIII

w liście do Św. Foncjusza Wielkiego

„Łacinnicy nie tylko wnieśli inne przestępstwa, ale doszło do takiego nadmiaru czelności, że nawet w święty Symbol Wiary, który wszystkimi soborowymi decyzjami postanowiono chronić niezmiennym, mieli czelność wprowadzić kłamstwo, o pułapki podstępne!, jakoby Święty Duch nie tylko od Ojca, ale i od Syna pochodzi, i tym skazili podstawowy dogmat o Świętej Trójcy.”^{CLII}

„Kto by nie stał zatykać swych uszu, aby nie słuchać tego przesadnego bluźnierstwa (Filioque), które jest sprzeczne z Ewangelią, sprzeczne ze świętymi Soborami, odrzuca błogosławionych i Świętych Ojców [...]. To bluźnierstwo i przeciw Bogu walczący głos, który zbroi się przeciw wszystkim wziętym Prorokom, Apostołom, Świętym, Męczennikom i nawet samym słowom Pana [...]. Tych oszustów i bluźnierców my soborowo i Bożym głosem osądzamy [...]. Znow przybiegliśmy do światła i przedstawiliśmy wszystko, co było postanowione na poprzednich Soborach i twierdzeniach Apostolskich postanowień [...]. Tak i tych, na ile oni upierają się w swoich wielorakich zbłądzeniach, my ich odłączamy od wszelkiego chrześcijańskiego obcowania

23. Wyrył on, przeciw herezji Filioque, w bazylice Św. Piotra dwie srebrne tablice z Symbolem Wiary.

[...] tylko z powodu bluźnierstwa na Świętego Ducha [...] i to wystarczy, aby objąć ich niezliczonymi anathemami [...], abyśmy oddzielili od Ciała Cerkwi gangrenę bluźnierstwa [...], aby wykorzenić wzrost zła.”^{XC}

Św. Foncjusz Wielki

„Religia jest deptana. Frankijscy biskupi osiemdziesiąt lat nie zebrali się na synodzie, ani też nie mają arcybiskupa. Większość biskupich tronów jest oddawana chciwym świeckim lub cudzołożnym duchownym, którzy uczestniczą w zbrojnych akcjach w pełnym wojennym ekwipunku, wyrzynając bez rozróżnienia swoimi rękoma chrześcijan i pogan”.^{XXXVI}

Św. Bonifacy

relacjonując sytuację Cerkwi papieżowi Zachariaszowi w 741 r.

„Łacinników nie mogą nawet aniołowie poruszyć i pobudzić do przyjęcia lekarstwa od ich pseudowiary.”^{XCI}

„Nie przyjmujemy was do obcowania dopóki, dopóty wy będziecie mówić, że Duch Święty pochodzi od Syna.”^{XCI}

„Jak zaś wy macie czelność przyjmować to (Filioque) [...] o czym nie świadczy i o czym nie głosi swoim ukochanym On (Chrystus), powiedziawszy wszystko, co On słyszał od Ojca i przyszedł bezpośrednio przez wzgląd na to, aby zaświadczać o prawdzie (J 18,37). Jak macie czelność wprowadzać cudze dodatki w ustalenia wiary, które duchowo napisali wybrani Ojcowie na wspólnym Soborze i przekazali [je] nam.”^{XCI}

Św. Grzegorz Palamas

„Z wiarą łacińską nie macie nic wspólnego, obyczajów ich nie podtrzymujcie, od komunii ich uciekajcie i wszelkiego nauczania ich wystrzegajcie się, a moralności ich brzydzcie się [...].

Chroń się, dziecko, krzywowierów i wszystkich rozmów z nimi. Jeżeli ktoś zbawi swoją duszę, to tylko żyjąc w Prawosławnej wierze, gdyż nie ma innej wiary, lepszej niż nasza czysta i święta Wiara Prawosławna [...].

Żyjący w innej wierze, czy to łacińskiej, czy mahometańskiej, czy ormiańskiej - nie zobaczą życia wiecznego.

Nie należy chwalić cudzej wiary. Jeśli ktoś cudzą wiarę wychwala, to staje się on bluźniącym na wiarę swoją. Jeśli zaś ktoś zacznie chwalić swoją [wiarę] i cudzą, to on okaże się trzymającym dwójwiarę i blisko [jest] od herezji [...].

Poprzez jałmużnę zaś zmiłuj się nad każdym, nie [od] swojej tylko wiary, lecz i cudzej. Kiedy widzisz nagiego lub głodnego, cierpiącego od potwornego ziąbu lub innego nieszczęścia, bądź on żyd, lub saracen, bułgar lub heretyk, łacinnik lub poganin, to nad kimkolwiek, jak możesz, zmiłuj się i od nieszczęścia uratuj, i nie zostaniesz bez Bożego wynagrodzenia. Bóg przecież i Sam w tym życiu zachowuje jak i pogan, tak i chrześcijan. Poganom i innowiercom w teraźniejszym wieku dana jest troska Boga, w przyszłym zaś cudzy oni będą dla dobrego wynagrodzenia. A my, żyjący w prawej wierze i tutaj jesteśmy przez Boga chronieni, i w przyszłym wieku będziemy zbawieni przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dziecko, jeżeli trzeba będzie ci umrzeć za świętą wiarę przez wzgląd na Pana, to nie zostaw tej prawej wiary, lecz śmiało idź na śmierć za wiarę Chrystusową. Gdyż święci umarli za

wiarę, a teraz oto żyją w Chrystusie.

I ty, dziecko, jeżeli zobaczysz jakichś innowierców, sprzecających się z prawosławnym o wiarę i starających się kłamstwem odciągnąć od prawej wiary nieobeznanych wiernych, to ty, dobrze obeznany, nie ukryj w sobie swojej wiedzy, a pomóż prawosławnym przeciw krzywowierom. Jeśli pomożesz im, to jak owce uratujesz ich - od ust lwich. Jeżeli zaś przemilczysz, to będzie to równe temu, jakbyś, zabierając Chrystusowi, sprzedał ich szatanowi, gdyż on nauczył krzywowierów krzywej ich wiary.

I jeśli powie ci sprzecający się z tobą: „Bóg dał i tę, inną wiarę”, to ty mu, dziecko, odpowiedz: „Ty, zdaje się, uważasz, że Bóg dwojewieren! Czy nie słyszałeś [...] jak głosi Pismo: «Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest»?”^{XCIV}

„Mnogością herezji swoich całą ziemię zbezczęścili. Nie ma życia wiecznego w wierze tacińskiej.”

Św. Theodosij Kijewo-Pieczerski

„Papiestwo, podobnie jak owoc, którego skórka chrześcijańskiej Cerkwi, odziedziczona ze starożytności, stopniowo się rozpada, aby odkryć jego antychrześcijański środek.”

Św. Filaret Moskiewski

„Łaciństwo odpadło od Cerkwi i upadło w otchłań herezji oraz zbłądzeń, i leży w nich bez żadnej nadziei na powstanie.”^{XCIV}

„Unia jest odszczepieństwem od świętej Wschodniej Cerkwi i zjednoczeniem z cudzołożnicą, abym nie powiedział cerkwią rzymską. U niej jest zbłądzenie diabła łowiące ignorantów ku zagładzie.”^{XCVI}

„To jakoby unicy nie są heretykami takimi jak i rzymianie. Czyż nie bluźnią oni jak i papież mówiąc, że Duch Święty od Ojca i Syna pochodzi. Która jest pierwszą i główną ich herezją herezji, gdyż zaś jest o Bogu w Trójcy Jedynym, złe i nieprawe, i sprzeciwiające się Pismu Świętemu i jest ich mędrkowaniem. We wszystkim są równi Ariuszowi oraz wszystkim pozostałym heretykom. I jeśli ktoś tak wyznaje, że od Ojca i Syna Duch pochodzi, to dla niego nie ma nadziei na zbawienie, jeśliby i wszystkie przykazania Chrystusowe wypełniał [...]”^{XCVII}

Św. Paisjusz Wielickowski

„Była jedna Cerkiew na ziemi z jedną wiarą. Lecz przyszła pokusa i papież ze swoimi wciągnął się w przemądrzanie i odpadł od Jedynej Cerkwi oraz wiary.”^{XCVIII}

„Tutaj Chrystus, w Prawosławnej naszej Cerkwi, a w jakiegokolwiek innej nie ma Go. I nie szukaj, nie znajdziesz.”^{XCIX}

Św. Theofan Zatwornik

„Prawosławna Wschodnia Cerkiew od czasów Apostolskich do współczesności przestrzega niezmiennie i nieskażenie nowościami zarówno nauczanie Ewangelii i Apostołów, jak i Tradycji Świętych Ojców i postanowień Powszechnych Soborów [...]. Rzymska zaś cerkiew dawno wpadła w herezję i nowości [...]. Rzymska cerkiew ponieważ nie zachowuje święto soborowych

i Apostolskich postanowień, a odchodzi w nowości i nieprawidłowe mędrkowania, to w ogóle nie należy do Jedynej, Świętej i Apostolskiej Cerkwi.”^c

„Prawda zaświadcza, że rzymska cerkiew odpadła od Prawosławia.”

„Czy rozsądnie byłoby szukać zjednoczenia z [tzw.] katolikami? Czy warto dziwić się domniemanej gorliwości i domniemanej ofiarności tych działaczy, to znaczy łacińskich misjonarzy i sióstr miłosierdzia? Oni starają się nie ku Chrystusowi nawracać i przyprowadzać ludzi, a ku swojemu papieżowi.”^{ci}

Św. Ambroży Optyński

„Zaklinam wszystkich świeckich, którzy są prawdziwie dziećmi Prawosławnej, Katolickiej Cerkwi, uciekajcie pospiesznie od kapłanów, którzy podporządkowali się łacinnikom, i ani w cerkwi z nimi nie zbierajcie się, ani jakiegokolwiek błogosławieństwa od nich, z ich rąk nie bierzcie. Lepiej módlcie się do Boga w domach waszych sami, niżbyście mieli zbierać się w cerkwi z łacinnikofilami. Jeśli [postąpicie] inaczej, to pójdziecie do tego samego piekła co oni.”^{ci}

**Św. Germanos II
patriarcha Konstantynopolski w liście do Cypryjczyków, którzy podpisali unię z papistami**

„Łacinnicy są przedawniejszymi heretykami, co wprost oznacza, że są nieochrzczeni, zgodnie z Wielkim Bazyliem.”^{xvi}

„Brzydzimy się ich (papistów) tak, jak i innych heretyków różnego rodzaju, tj.: arian, sebellian czy duchoborców - macedonian.”^{xvi}

Św. Nikodim Hagioryta

„Wszyscy nauczyciele Cerkwi i wszystkie Sobory, całe Boskie Pismo radzi uciekać od heretyków i oddzielać się od obcowania z nimi.”

„Więc my odwróciliśmy się od nich (papistów), jak od heretyków, dlatego oddaliśmy się od nich [...] oni są heretykami i w konsekwencji my odcinamy ich jak heretyków [...]. Skąd zaś oni nagle wydali się nam prawosławnymi, ci, którzy w ciągu tylu czasów i wg osądów takich wielkich Ojców i Nauczycieli uważani byli za heretyków [...]? Trzeba uciekać od nich, jak uciekają od węża [...] jak od Chrystosprzedawców i Chrystokupców.”

„My nie przez nic innego oddzieliśmy się od łacinników, jak przez to, że oni nie tylko są schizmatykami, ale i heretykami. Dlatego w żadnym wypadku nie powinno się jednoczyć z nimi. Nie bywa pobłażliwości w sprawach wiary.”^{ciii}

„Trzeba wszelkimi sposobami oddzielić ich (papofilów) od nas [...]. Będziemy wystrzegać się wszelako obcowania z nim (tj. Mitrofanem II, który podpisał unię florencką) i nie będziemy ani służyć z nim, ani w ogóle wspominać go, ani uważać go za arcykapłana, lecz za wilka i najemnika. Uciekajcie zatem i wy, bracia, od obcowania z tymi, z którymi nie powinno się go mieć, i wspomnienia tych, których nie godzi się [na nabożeństwach] wspominać. Oto ja, grzeszny Mark, mówię wam, aby ten, kto wspomina papieża jako prawosławnego arcykapłana, musi także i wypełniać wszystko łacińskie, nawet do ogolenia brody, i latynizujący będzie osądzony razem z łacinnikami i będzie uważany za naruszydca wiary.”^{civ}

„Wystrzegajcie się, bracia, obcowania z nimi, gdyż są pseudo-apostołami, podstępnyimi działaczami, przyjmującymi wygląd Apostołów Chrystusowych. I nic dziwnego, ponieważ sam szatan przyjmuje wygląd anioła światłości i dlatego nie jest wielką sprawą, jeśli i słudzy jego przyjmują wygląd sług prawdy, lecz koniec ich będzie wg ich czynów [...]. Stójcie mocno, trzymajcie się Tradycji, które przyjęliście, tak i [tych] piśmiennych, jak i ustnych, abyście nie pozbawili się swojej siły.”^{CV}

Św. Mark Ewgenikos Efeski

„Któż by nie chciał zjednoczyć się, spośród prawosławnych, z katolikami lub luteranami i być z nimi jednym w Chrystusie, jedną Cerkwią, jedną wspólnotą wiernych. Lecz kto spośród członków tych tzw. cerkwi, szczególnie hierarchowie, nazywający się papieżami, patriarchami, metropolitami, arcybiskupami, biskupami lub księżami i paterami, zgodzi się wyrzec się swoich zbłądzeń? Nikt. A my zgodzić się z ich heretyckimi naukami nie możemy bez szkody dla swojego duchowego zbawienia [...]. Czyżby można było zjednoczyć to co jest niezjednane - kłamstwo z prawdą? Natworzyli papieża w swojej papieskiej cerkwi różnych sztuczek, różnych kłamliwych dogmatów wiodących ku fałszowi zarówno w wierze jak i w życiu. To jest w pełni heretycka cerkiew.”^{CVI}

„Katolicy, luteranie i reformatorzy odpadli od Cerkwi Chrystusowej [...]. Oni otwarcie idą przeciw Chrystusowi i Jego Cerkwi [...]. Nie szanują postów, przekręcają zbawcze dogmaty wiary. Oni nie są z nami, są przeciwko nam i przeciw Chrystusowi.”^{CVII}

„Jeśliby rzymski papież był całkowicie jednomyślny i jednoduszny, jednonauczycielem z Panem, to on mógłby, choć nie we własnym sensie, nazywać się głową Cerkwi, lecz ponieważ jest różnomyślny i przeciwnonauczycielem Chrystusowi, to on jest heretykiem i nie może nazywać się głową Cerkwi i uczyć Cerkiew. Gdyż ona jest „filarem i podporą prawdy” (1 Tym 3, 15), a papieża i papiści, to trzcina wiatrem kołysana. Doszczętnie wypaczyli prawdę Chrystusową i w nauczaniu, i w nabożeństwach, i w rządzeniu zniewoliwszy swoją herezją cały katolicyzm i uczyniwszy go nie do poprawienia, gdyż papież, przy wszystkich swoich herezjach, uznany jest za nieomylnego przez katolicką cerkiew, co znaczy - nie do poprawienia, przeciwnie myślącym.”^{CVIII}

„Niegodziwi nie ujrzą Chwały Twojej, Chryste, tj. niewierzący, nieprzyszczepialni, katolicy [...], luteranie [...], i reformatorzy, żydzi, mahometanie, wszyscy buddyści i wszyscy poganie.”^{CIX}

„Jeśli ktoś nie narodzi się od wody i Ducha, to nie może wejść do Carstwa Bożego (J 3,5): mahometanie tam nie wejdą, żydzi, poganie, heretycy nie wejdą, sekciarze nie wejdą, nierządnicy, cudzołożnicy, zdierycy i inni niegodziwcy nie wejdą i Carstwa Bożego nie odziedziczą. Tylko prawdziwą wiarą w Chrystusa i w Cerkiew Jego zbawiamy się, oraz czynami miłości.”^{CX}

„Papiestwo w swoim rozwoju jest wyśmiewaniem się z prawdy Bożej, prawdy Pisma Świętego, natchnionego Duchem Świętym, z prawdy słów Zbawiciela. On jasno powiedział, że Duch Święty pochodzi od Ojca i nigdzie nie mówił, że On pochodzi i od Syna, a papieża na złość tej nauce, tej prawdzie, przyjęli kłamstwo, że Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna, i wywyższyli tę naukę do dogmatu i ogólnej wiary, i wyznania rzymskich katolików, i jak w tej nauce, tak i w wielu innych naukach, sprzeciwiających się Ewangelii, nazwali siebie nieomylnymi.

A my nazywamy ich nie do uwierzenia pysznymi i nienawracającymi się grzesznikami, nie chcącymi zrozumieć swoich oczywistych i obrzydliwych grzechów, np.: że rzymski biskup jest głową Cerkwi, tymczasem w Piśmie wszędzie Głową Cerkwi, jako Ciała Swojego, nazywa się Samego Pana Jezusa Chrystusa itd.. Takim sposobem papiestwo wpadło w bluźnierstwo na Ducha Świętego, dopuściwszy i zatwierdziwszy oczywiste kłamstwo, wymiotując bluźnierstwem na Chrystusowe nauki, jak na niezmiennie głoszenie Ducha Świętego, przyjmując obrzydliwe nauki za prawdę Bożą i obrażając przez to Ducha Prawdy.”^{CXI}

„Osiągaj człowieku jedność: wszelkimi sposobami uciekaj od duchownego rozdziału [...]. Zjednoczenie - Bóg, rozdział - diabeł. Rozdział Cerkwi, to dzieło diabła. Herezje, schizmy, to dzieło diabła.”^{CXII}

Św. Jan Kronsztadzki

„Piętnuję w swoich dziełach wszelką łacińską herezję i wszelkie bluźnierstwo żydowskie, i pogańskie.”^{CXIII}

„Zbłądzenia łacinników, będące przegrodą pomiędzy nimi i nami, są tak wielkie, a ich zgubne nauki i mędrkowania są takie i tak daleko odstają od nauk Cerkwi, że tylko Jedyny Bóg może ich poprawić.”^{CXIV}

Św. Maksym Grek

„Historia człowieczego rodu zna trzy główne upadki: Adama, Judasza i papiestwa.”^{CXV}

„Rzymski-katolicyzm jest mnogością herezji.”^{CXV}

„W przypadku innowacji kościoła zachodniego nie mamy po prostu jakiejś nowej „herezji” w tonie chrześcijaństwa, lecz radykalne zdeformowanie samego jądra prawdy cerkiewnej. Żadna wcześniejsza herezja nie zmieniła w tak radykalny sposób stylu chrześcijańskiego życia, nie stworzyła cywilizacji z odwróconymi zasadami chrześcijańskiej Ewangelii.”^{CXV}

„Cóż za absurd! Aby wyznaczać zastępcę i namiestnika dla wszędzie obecnego Boga [...]! W relacji do Prawdziwej Cerkwi Chrystusowej dogmat o nieomyślności papieża jest nie tylko herezją, ale herezją herezji, gdyż ani jedna herezja tak zdecydowanie i głęboko nie przeciwstawiła się Bogocześnikowi i Jego Cerkwi. Bezspornie, jest herezją nad herezjami, koszmarem nad koszmarami, złośliwym wygnaniem Pana Jezusa Chrystusa z ziemi, nową Jego zdradą, nowym rozpięciem Chrystusa, tylko nie na drewnianym Krzyżu, a na złotym krzyżu papieskiego humanizmu. A to jest to, co człowiek nazywa piekłem.”^{CXV}

„Papizm używa polityki i tylko tak dochodzi do władzy. Luteranizm używa filozofii i nauki, i tak zamierza dojść do rozumu. Tak chuć rozpętała wojnę przeciw rozumowi, a rozum-przeciw chuci. To jest nowa babilońska wieża. To jest Europa. W naszych czasach wyrosło nowe europejskie pokolenie, zaślubiwszy chuć z rozumem w ateizm i odrzuciwszy papieża i Lutra.”^{CXV}

„Protestantyzm jest legalnie zrodzonym i prawdziwym dzieckiem papizmu, swoją racjonalistyczną scholastyką wiekami wpadającym w herezje i ciągle duszącym się pod wpływem różnorodnych trucizn swoich heretyckich błędów. Przy tym papieskie dumne mędrkowanie i „nieomyślna” głupota, absolutnie pustoszą dusze wierzących. W sumie każdy protestant jest niepodległym papieżem, nieomyślnym papieżem we wszystkich kwestiach wiary, a to zawsze prowadzi z jednej duchowej śmierci do drugiej, i tak bez końca, gdyż nie ma końca duchowym śmierciom człowieka.”^{CXV}

„Nie ma różnicy pomiędzy papizmem i protestantyzmem i innymi sektami, których imię-
legion.”^{CXV}

Św. Justin Popowicz

„Bracia moi, uczyłem się czterdzieści i pięćdziesiąt lat. Przeszedłem przez wiele książek o żydach, poganach i o muzułmanach, i heretykach. Zbadałem głębiny mądrości. Wszystkie inne religie są kłamliwe i podrobione. Tylko nasza wiara, święte Prawosławie, jest prawdziwa i święta [...].

Radujcie się i weselcie, że okazaliście się nabożnymi prawosławnymi chrześcijanami. I płaczcie i litujcie się nad niegodziwcami, niewierzącymi i heretykami, którzy idą w ciemność i ręce diabła.”^{CXVI}

„Jednym antychrystem jest papież, innym zaś jest ten, który jest w naszej głowie.”

„Papieża przeklinajcie, gdyż on będzie przyczyną zła.”^{CXVII}

Św. Kosmas Etołos

„Papizm - tak nazywa się herezja, która opanowała Zachód, od którego pochodzą, jak od drzewa gałęzie różne protestanckie nauki. Papizm przypisuje papieżowi cechy Chrystusa i tym wyrzeka się Chrystusa. Niektórzy zachodni pisarze prawie otwarcie wypowiedzieli takie wyrzeczenie, mówiąc, że dużo mniejszym grzechem jest wyrzeczenie się Chrystusa niż „grzech” wyrzeczenia się papieża. Papież jest bałwanem papistów, on jest ich bożkiem. Przez to straszne zbłądzenie łaska Boża odeszła od papistów. Zostawieni są oni sami sobie i szatanowi - twórcy i ojcu wszystkich herezji, w grupie których jest i papizm. W tym stanie zaślepienia oni skazili niektóre dogmaty i sakramenty, a Boską Liturgię pozbawili jej istotnego znaczenia, wyrzuciwszy z niej przyzywanie Świętego Ducha i błogosławienie ofiarowanego chleba i wina, w czasie którego przeistaczają się w Ciało i Krew Chrystusowe [...]. Żadna herezja nie odzwierciedla tak otwarcie i tak bezczelnie nie wyraża pychy swojej, bezwzględnej pogardy do ludzi i nienawiści do nich.”^{CXVIII}

„Nie igrajcie swoim zbawieniem, nie igrajcie! Inaczej będziecie wiecznie płakać. Zajmijcie się czytaniem Nowego Testamentu i Świętych Ojców Prawosławnej Cerkwi. W żadnym wypadku nie Teresy, nie Franciszka i innych zachodnich szaleńców, których przez ich heretycką cerkiew pokazuje się jako świętych! Badajcie wśród Świętych Ojców Prawosławnej Cerkwi, jak prawidłowo rozumieć Pismo, jakie życie, jakie myśli i uczucia przystoją chrześcijaninowi.”^{CXIX}

„Podobnie jak Malpas, Franciszek z Asyżu, Ignacy Loyola i inni asceci latynizmu, uznani w jego łonie za świętych, osiągnęli w samotnym życiu potężne demoniczne zbłądzenie. „Kiedy Franciszek był porwany na Niebo, mówi jego biograf, to Bóg Ojciec, widząc go, przez chwilę był zakłopotany, nie wiedząc komu dać pierwszeństwo, czy Synowi Swojemu z natury (Chrystusowi), czy też swemu synowi z łaski - Franciszkowi”. Co może być straszniejsze, potworniejsze niż to bluźnierstwo i smutniejsze od tego zbłądzenia!?”^{CXX}

„Inny kierunek otrzymali asceci kościoła zachodniego i jego pisarze na temat ascezy od czasu rozdzielenia tego kościoła od Cerkwi Wschodniej i jego odpadnięcia do zgubnej ciemności herezji. Święty Benedykt, Święty papież Grzegorz Dialogos jeszcze są zgodni z ascetycznymi nauczycielami Wschodu, lecz już Bernard odróżnia się od nich ostrą granicą. Późniejsi odstąpili jeszcze bardziej.

Od tamtego czasu wiodą siebie i swoich czytelników na wysokości niedostępne dla początkujących, niesie ich i niesie. Rozgrzana, często nieprzytomna marzycielskość zastępuje u nich wszystko duchowe, o czym nie mają oni żadnego pojęcia. Ta marzycielskość jest przez nich uznawana za łaskę.

„Po owocach ich poznać” - powiedział Zbawiciel. Wiadomo wszystkim, jakimi zbrodniami, jakimi potokami krwi, jakim zachowaniem, zdecydowanie antychrześcijańskim wyrazili zachodni fanatycy swój wypaczony sposób myślenia, swoje wypaczone uczucie serdeczności. Święci Ojcowie Wschodniej Cerkwi prowadzą czytelnika swojego nie w objęcia miłości, nie na wysokości wizji - prowadzą go do rozważania grzechu swojego, swego upadku, do spowiedzi Odkupicielowi, do płaczu nad sobą przed miłosierdziem Stwórcy.”^{CXXI}

„Wielu ascetów, przyjmując naturalną miłość za Boską, rozpałiło krew swoją, rozpałiło również i marzycielskość [...] Wielu było takich ascetów w zachodnim kościele od czasu, gdy wpadł

on w papizm, w którym bluźnierczo przypisuje się człowiekowi Boskie cechy [...] wielu z tych ascetów napisało książki będąc pod wpływem tego rozgorączkowanego stanu, w którym szalone samozłudzenie wydawało im się Boską miłością, w którym rozstrojona wyobraźnia malowała dla nich mnóstwo wizji, oszukując ich samolubstwo i dumę.”^{CXXII}

„Większość ascetów zachodniego kościoła - ogłoszonych przez niego za największych świętych - po jego odpadnięciu od Wschodniej Cerkwi i po odejściu Świętego Ducha z niego - modliła się i osiągała wizje, oczywiście fałszywe, w sposób, o którym wspominałem (wyobraźnia i marzycielstwo).

Ci rzekomi święci byli w strasznym diabelskim zwiedzeniu. Zbłądzenie jest już naturalnie wznoszone na podstawie bluźnierstwa, którym u heretyków jest wypaczona dogmatyczna wiara. Zachowanie się ascetów łaciństwa, objętych zbłądzeniem, zawsze było nieprzytomne z powodu niezwykłego, materialnego, namiętnego rozgorączkowania. W takim stanie znajdował się Ignacy Loyola, założyciel zakonu jezuitów. Jego wyobraźnia była tak rozgorączkowana i wyrafinowana, że, jak sam twierdził, wystarczyło mu jedynie zechcieć i użyć pewnego napięcia, aby zjawiały się przed jego oczami, na jego życzenie, piekło lub raj.”^{CXXIII}

Św. Ignacy Brianczaninow

„Łacinnicy są heretykami i przystępujący z nimi do obcowania giną.”^{CXXIV}

Św. Meletios Wyznawca

„Rząd japoński zawsze wyróżniał się wzorową tolerancją, a chrześcijańską wiarę, rozpowszechnioną tu katolickimi misjonarzami w drugiej połowie XVI wieku, wygnał stąd wcale nie jako wiarę, lecz jako „czarodziejską sztukę, oszukującą naród, wzbudzającą go do nieposłuszeństwa wobec władzy i mającą za ostateczny cel jedynie przygotowanie Japonii do poddania jej cudzoziemcom” [...].

Z niektórych, pochodzących z rękopisów charakterystyk chrześcijaństwa w Japonii, które zdążyłem otrzymać i przeczytać [...], potwierdzanych ludową tradycją, a także przez krótkie zalecenia i aluzje mających autorytet historycznych utworów, widać, że katolicy misjonarze, naprawdę, bez wyrzutów sumienia i bezmyślnie, używali do nawrócenia narodu na katolicyzm, jako metodę wspomagającą, przewagę europejskich nauk technicznych oraz przyrodniczych nad japońskimi, przedstawiając różne sztuczki jako cuda [...].

Wszystko to przyniosło bardzo gorzkie owoce! Warto posłuchać w dzisiejszych czasach wyznań Japończyków, a szczególnie Japonek, z jakim strachem, na początku po przybyciu cudzoziemców, chowali się od nich, wyobrażając sobie ich - chrześcijan, jako czarodziejów mogących wszystko. Mnie samego wielu Japończyków prosiło, abym pokazał im jakąś nadprzyrodzoną sztuczkę, nijak nie wierząc, że nie jestem czarnoksiężnikiem. I do tej pory gawieź, nawet w Hakodate, po szesnastoletniej znajomości z cudzoziemcami, jeszcze nie utraciła tej opinii o chrześcijanach. Kiedy, na początku tegoż roku, pojawiła się tu szajka podżegaczy, cały miesiąc bezkarnie trwożących całe miasto, nie do wiary przebiegłych i żwawych, naród od razu uznał, że to czarodzieje - chrześcijanie [...].”^{CXXXV}

„Nie wydaje mi się, aby katolicyzm trwale się tu osadził. Jemu potrzebna jest pewna nieobecność światła, aby swobodnie się rozwijać, a tutaj tak nie jest: Japończycy są zbyt dociekliwi, aby przyjąć bez namysłu to, co im mówią, a takie twierdzenia jak nieomyślność papieża, że Bogorodzica nie miała pierwotnego grzechu i tym podobne, są zbyt chwiejne, aby wytrzymać próbę. Oprócz tego, Japończycy są zbyt patriotyczni, aby uznać nad sobą, oprócz swojego imperatora, jeszcze innego (tj. papieża), nawet wyższego, niż ich własny.

- Jak wyjaśnacie sukces waszej misji, tak jawnie przewyższający sukcesy wszystkich innych? Wy macie dwóch misjonarzy, a protestanci sześciuset.

Rzecz nie w ludziach, a w nauce. Jeśli Japończyk, zanim przyjmie chrześcijaństwo, solidnie zbada je i porówna [...] to o ile wiem, zawsze wybiera prawosławie [...]. W Prawosławiu naukę Chrystusa zachowuje się czystą i pełną. My niczego do niej nie dodaliśmy, jak katolicy, ani niczego nie odjęliśmy, jak protestanci [...]. Przychodzą czasem do mnie protestanci i proszą, aby wyjaśnić im jakieś miejsce Pisma Świętego. «Przecież u was są swoi nauczyciele-misjonarze, ich zapytajcie» - mówię im, i co odpowiadają? - My ich pytaliśmy i mówią: rozumiej jak potrafisz, lecz ja potrzebuję poznać prawdziwą myśl Bożą, a nie moje osobiste zdanie. Oto dla was przykład niekonsekwencji protestantyzmu tylko odnośnie Pisma Świętego. A u nas jest inaczej: wszystko jest przejrzyste i wiarygodne, jasne i mocne [...]”.^{CXXXVI}

„Skoro klucze dane były Piotrowi, to i sam Chrystus nie mógł wejść do Raju bez Piotra» - tak nauczał katolicki misjonarz w Kumamoto.”^{CXXXVII}

„Katolicyzm jest trucizną dla świata, i... czeka go to samo, co było z herezją Ariusza, to znaczy zniknięcie ze świata.”^{CXXXVIII}

„Dusza także jest rozgrzana i rozszerzona, i chciałoby się mówić i mówić, chciałoby się porazić całe zło, całe kłamstwo, nieprawdę, katolicyzm, protestantyzm, wszystko to, co jest przeciw Chrystusowi.”^{CXXXIX}

„Gdzie chodzi o dogmat, tam nie wolno ani na jotę ustąpić lub szukać pojednania, ani z protestantami, ani z katolikami.”^{CXL}

„Nie ma miary kłamstwo katolików, a także nie ma miary ich nachalności.”^{CXLI}

„Trzeba brać pod uwagę to, że i wrogowie Chrystusa nieustannie włączają się tutaj i starają się zmącić nowych chrześcijan: katolicki katecheta nieustannie narzuca się tutaj z czarodziejskim lampionem, a gdy przywabi nim ludzi, wylewa truciznę na prawosławie. Na szczęście Mojżesz i Maria Macunaga umieją odpierać ataki, gdyż wystarczająco poznali prawosławie oraz jego różnice w stosunku do zbłądzeń katolicyzmu.”^{CXLII}

„Gdzie słyhać Prawosławie, tam ono natychmiast przyciąga. Np. w Fukuoka, prócz dwóch niedawno przyłączonych z katolicyzmu, jeszcze przechodzi stamtąd do nas jeden dziewięćdziesięcioletni starzec. Przysłuchał się on jakoś kazaniu katechety i po zakończeniu wykrzyknął: «Teraz dopiero poznałem prawdę, gdyż dotychczas osiemdziesiąt lat (od odkrycia świadomości) błądziłem w ciemności. Na początku w pogaństwie, a potem w katolicyzmie.»”^{CXLIII}

Św. Mikołaj Japoński

MODLITWA PRZECIW ANTYCHRYSTOWI

Św. Anatolia Optyńskiego (młodszego)

Wybaw mnie, Panie, od zwiedzenia bogoohydneho i złopodstępnego antychrysta blisko nadchodzącego i ukryj mnie od sieci jego w ukrytej pustelni Twego zbawienia. Daj mi, Panie, siłę i męstwo twardego wyznawania Imienia Twego Świętego, abym nie odstąpił przez wzgląd na strach diabelski, abym nie wyrzekł się Ciebie, Zbawcy i Odkupiciela mojego, ani Świętej Twojej Cerkwi. Lecz daj mi, Panie, dzień i noc płacz i łzy nad grzechami moimi i oszczędź mnie, Panie, w godzinę Straszneho Sądu Twego. Amen.

Избави мя, Господи, от обольщения богомерзкого и злохитрого антихриста, близгрядущего, и укрой меня от сетей его в сокровенной пустыне Твоего спасения. Дажь ми, Господи, крепость и мужество твердаго исповедания имени Твоего святого, да не отступлю страха ради дьявольского, да не отрекусь от Тебя, Спасителя и Искупителя моего, от Святой Твоей Церкви. Но даждь мне, Господи, день и ночь плач и слезы о грехах моих, и пощади мя, Господи, в час Страшного Суда Твоего. Аминь.

ΖΡÓΔΛΑ ЦΥΤΑΤÓΩ

- I. Иустин (Попович), архимандрит. Православная Церковь и экуменизм.
- II. Επιστολή Α' προς Σεραπίωνα
- III. Беседа о священномученике Фоке, против еретиков, и на 141 псалом
- IV. P.G. 59, 369
- V. К Пантолеону логофету, письмо 81
- VI. 90 prorocstwo
- VII. „Православная Церковь и экуменизм”
- VIII. Pidalion, kanon 46 Apostolski, tłumaczenie
- IX. Λόγος περί ψευδοπροφητών και ψευδοδιδασκάλων και άθεων αιρετικών και περί σημείων της συντέλειας του αιώνος τούτου
- X. Αγίου Νικήτα Στηθάτου, Βίος του Συμεων 66, υπό Π. Χρήστου εν Ε.Π.Ε. Φιλοκαλία των Νηπτικών και Ασκητικών 19, Πατερικά Εκδόσεις Γρηγόριος ο Παλαμάς, Θεσσαλονίκη, σελ 146-147.
- XI. P.G. 35, 33- ВЕПЕС 33, 199
- XII. P.G. 5, 912
- XIII. Ιωσήφ Βρυεννίου, Τα εύρεθέντα έργα, τόμος Β', Θεσ/νίκη 1990, Ρ-θ. 140, 620Α.
- XIV. Homilia o statuach, mowa ku Antiocheńcykom. Homilia 1, cz. 12.
- XV. Dzieła. Na Mt homilia I. 1.
- XVI. Pidalion
- XVII. Αναίρεσις γράμματος Ίγνατίου Αντιοχείας, Ε.Π.Ε. 3, 606 - Γρηγορίου τοῦ Παλαμᾶ Συγγράμματα 2, 627, 10.
- XVIII. Новоселов М. А. Письма к друзьям. М.: Изд-во Православного Богословского Свято-Тихоновского института, 1994. Письмо восемнадцатое.
- XIX. Слова подвижнические преп. Исаака Сирина. Москва 2015, Правило Веры. С 480
- XX. ΠΑΠΙΣΜ В ПРАВОСЛАВНОЙ ЦЕРКВИ. Москва: Печатня А. И. Снегиревой, 1913.
- XXI. О жизни в Церкви
- XXII. Христианства нет без Церкви. М. Сретенский монастырь. 1995. С. 10
- XXIII. Христианства нет без Церкви
- XXIV. Иларион (Троицкий), архим. Новости богословской лит-ры [Рец. на: А.Лавров-Платонов]: Необходимое издание: Правила св. апостолов, вселенских и поместных соборов и св. отцев. Ч. II, изд. 3-е, М., 1915г.// Христианин: Журнал церковно-общественной жизни, науки и лит-ры. - Сергиев Посад. - 1915. - № 10. - С. 390-391.
- XXV. Церковь как союз любви
- XXVI. Иларион, архиепископ Верейский, священномученик. Священное Писание и Церковь // Иларион, архиепископ Верейский, священномученик. Без Церкви нет спасения. С. 3-4.
- XXVII. Письмо г. Роберту Гардинеру, секретарю комиссии для устройства мировой конференции христианства
- XXVIII. Орлова О. В., Крестный путь Иоанна Златоуста, Адрес-Прес 2002, С. 81
- XXIX. Ίγνατίου Αντιοχείας Τραλλιανοίς, 3, ΡG 5, 677Α.
- XXX. Послание к ефесянам, 16. Ранние Отцы Церкви. Брюссель, 1988. С 108
- XXXI. Творения иже во святых отца нашего Афанасия Великого, архиепископа Александрийского. 2-е изд. Ч. 4. ТСЛ, 1903, С. 423.
- XXXII. ВЕПЕС 33, 197
- XXXIII. Chromatii Aquileiensis Opera. Ed. R. Etaix, J. Lemarie., [Corpus Christianorum. Series Latina, Vol. 9 A], p. 306.
- XXXIV. Αποσπασμα απο το ποιημα του Οσιου Μελετιου Ομολογητη „Αλφάβητος”
- XXXV. Ε.Π.Ε. 12, 400, 31.
- XXXVI. [π. Ιωάννου Σ. Ρωμανίδου, Ρωμηοσύνη-Ρωμανία-Ρούμελη, εκδ. Πουρναρά, Θεσσαλονίκη 1975, σ. 322]
- XXXVII. Sermo ad Caesariensis eccle-siae plebem, 6 464.
- XXXVIII. О символе веры, X.
- XXXIX. Письмо к Январю и прочим епископам нумидийским о крещении еретиков
- XL. Прот. Сергей Четвериков. Молдавский старец Паисий Величковский. Париж, 1976. С 237
- XLI. ΔΙΑΔΕΜΑ СТАРЦА, Москва издательский дом «святая гора» 2006, с. 155
- XLII. Из «дневников 19 Ноября /2 Декабря 1904. Пятница
- XLIII. Памятные записки Перегринна о древности и всеобщности католической веры против непотребных новизн всех еретиков
- XLIV. P.G. 17, 973
- XLV. Μ. Αθανασίου, Τοῖς τὸν μονήρι βίον ἀσκοῦσι...
- XLVI. P.G.160 , с. 101
- XLVII. Επιστολή 4η , Πρός τοῖς Δυτικοῖς.
- XLVIII. Μ. Βασιλείου, Κεφάλαια τῶν Ὁρων κατ' Ἐπιτομήν, ἐρώτ. ριδ'.
- XLIX. Λόγος περί ψευδοπροφητών και ψευδοδιδασκάλων και άθεων αιρετικών και περί σημείων της συντέλειας του αιώνος τούτου
- L. Χρυσοστόμου Ἰω., Ὁμιλία εἰς Γαλάτας, κεφ. 1, Ρ.G. 61, 624.
- LI. Слово о проклятии
- LII. 1-е слово на Пасху. Творения. Т. 8. СПб., 1902
- LIII. Творения. Т. II. СПб., 1899. С. 641
- LIV. Беседы 2 на послание к Филиппийцам
- LV. Слово о лжепророках, и лжеучителях, и об еретиках, и о знаменях кончины века сего. Было сказано в ожидании близкой смерти
- LVI. Толкование на святого Матфея евангелиста; Беседа 46
- LVII. О еретиках и несообщении с ними
- LVIII. Беседы на послание к Ефесянам; Беседа 21
- LIX. Беседы на послание к Филиппийцам; Беседа 11
- LX. Толкование на послание к Евреям; Беседа 8
- LXI. Беседа на слова: “В начале было Слово...” (Ин. 1:1) и прочее; и что Дух испытует глубины Божия (1 Кор. 2:10); и о новопросвещённых, и против еретиков
- LXII. Толкование на послание к Ефесянам: 65, 11
- LXIII. Против иудеев (Слово 4)
- LXIV. Толкование на послание к Ефесянам
- LXV. Беседы о статуях, говоренные к Антиохийскому народу. Беседа 1, ч. 12.
- LXVI. Толкование на Четвероевангелие. 4
- LXVII. Прп. Ефрем Сирин. Творения. Т. 3. Сергиев Посад, 1912. С. 111
- LXVIII. Симфония по творениям, Еретик s. 106
- LXX. Отечник, составленный еп. Игнатием (Брянчаниновым). Спб. 1891, с. 42-43
- LXXI. Разговор против пелагиан
- LXXII. Св. Феодор Студит «Письмо игумену Феофилу»
- LXXIII. Св. Феодор Студит Migne, P. G. 99. 1216
- LXXIV. TLG, Theodorus Studites Scr. Eccl., Theol., Epistulae, Epistle 466, line15-28.
- LXXV. P.G.99, 1164A. // С. 99, 1164A.
- LXXVI. Творение преп. Феодора Студита т. 2 стр. 332, С-Пб., 1908г

- LXXVII. Творение преп. Феодора Студита т. 2 стр. 596, С-Пб., 1908г
- LXXVIII. Творение преп. Феодора Студита т. 2 стр. 780, С-Пб., 1908г
- LXXIX. Творение преп. Феодора Студита т. 2 стр. 742, С-Пб., 1908г
- LXXX. Письмо к раскольнику Новату, Церковная История Евсевия Памфила
- LXXXI. Заметки и примечания к V тому сочинений еп. Игнатия (Брянчанинова)
- LXXXII. Жития новомучеников и исповедников российских XX века, Декабря 15 (28), Священномученик Иларион (Троицкий), Составитель игумен Дамаскин (Орловский)
- LXXXIII. Письма о Западе. Письмо четвертое
- LXXXIV. Письма о Западе. Письмо восьмое
- LXXXV. Письмо г. Роберту Гардинеру, секретарю комиссии для устройства мировой конференции христианства
- LXXXVI. List XVIII, biskupa do Jana
- LXXXVII. List XXXIII, do cesarza Mauryczego Augusta
- LXXXVIII. PL 128, 653.
- LXXXIX. PL 126
- XC. Ιω. Καρμίρη, Τα Δογματικά και Συμβολικά Μνημεία της Ορθοδόξου Καθολικής Εκκλησίας, εν Αθήναις 195
- XCΙ. Εκδόσεις Γρηγορίου Παλαμά τ. 1 σ. 194
- XCII. Περί τῆς ἐκπορεύσεως τοῦ Ἁγίου Πνεύματος, Λόγος Α΄, ΕΠΕ Γρηγορίου τοῦ Παλαμά. Έργα 1, σελ. 74. 5
- XCIII. Γρηγορίου τοῦ Παλαμά. Περί τῆς ἐκπορεύσεως τοῦ Ἁγίου Πνεύματος, Λόγος Α Έργα 1, σελ. 76.
- XCIV. завещание написанное в XII веке Киевскому Великому князю Изяславу как главе православного Киевского государства а в лице его и всем русским людям
- XCv. Сочинения о знамени Честного, и Животворящаго Креста. Рк. БАМ. 13.1.24, гл. 11, л. 39, л. 88 об
- XCVI. Polemические произведения поучения письма Русский Свято-Пантелеимонов на Святой Горе монастырь. 2009., стр.180
- XCvII. Polemические произведения поучения письма Русский Свято-Пантелеимонов на Святой Горе монастырь. 2009., стр.181
- XCvIII. Письма к разным лицам о разных предметах веры и жизни. М. 1892. С. 45
- XCIX. Мысли на каждый день года. С. 25
- С. Окруж. посл. § 7
- CI. Собрания писем блаженной памяти оптинского старца иеросхимонаха Амвросия к мирским особам., ч. 1. Сергиев Посад. 1913., стр. 231, 232, 235
- CIΙ. ωσὶφ Βρυέννιου, Τα εὑρεθέντα ἔργα, τόμος Β΄, Θεσ/νίκη 1990, Ρ-θ. 140, 620Α.
- CIΙΙ. Амвросий (Погодин). Архим. Святой Марк Эфесский и Флорентийская уния. М., 1994. С. 214.
- CIv. TLG, Theodorus Studites Scr.Eccl., Theol., Epistulae, Epistle 39, line51-80. P.G. 99, 1048C-D
- CV. Ιω. Καρμίρη, ενθ. σελ. 353-362
- CVI. Живой колос с духовной нивы. Из дневника за 1907-1908 гг. М. 1992. С.31,С. 35
- CVII. Живой колос с духовной нивы. С. 32-33
- CVIII. Живой колос с духовной нивы. С. 36-37
- CIX. Дневник. Т. 1. Тверь, 2005. С 298
- CX. Дневник. Т. 1. Тверь, 2005. С 298
- CXI. Правда о Боге, мире и человеке.
- CXII. Правда о Боге, мире и человеке. Кронштадт, 1899. Гл. 18; Обличение ересей, расколов, папства, лютеранства и др.
- CXIII. Сочинения преподобного Максима Грека в русском переводе. Тверь, 1993. С. 7
- CXIV. Творения. СТСЛ. 1996, ч. 2. Ответ Николаю латинянину. Стр. 323
- CXV. Православная Церковь и экуменизм
- CXVI. Поучения, 7
- CXVII. Пророчество 90
- CXVIII. Письма о христианской жизни. М., 1908. С. 37.
- CXIX. О ереси и расколе - «Православное чтение». 1992. № 5-6. С. 5
- CXX. Полное собрание творений. Т. 5. Приношение современному монашеству. М., Паломник, 2003. С.62.
- CXXI. Собрание писем святителя Игнатия, епископа Кавказского. Сост. Иг. Марк (Лозинский). М.-СПб., 1995.
- CXXII. Полное собрание творений. Аскетические опыты. Т. 1, М., Паломник, 2006. С. 120 – 121.
- CXXIII. Полное собрание творений. Аскетические опыты. Т. 1, М., Паломник, 2006. С. 225 – 226.
- CXXIV. V.Laurent–J.Darrouzes, Dossier Grec de l’union de Lion, p. 554,558,559.
- CXXV. tłumaczenie na posłanie do Hebrajczyków, Św. Jana Złotoustego, Homilia 34
- CXXVI. Журавский А. В. Во имя правды и достоинства Церкви -М.:Сретенский монастырь, 2004.-864с. Первое письмо митр. Сергию.
- CXXVII. Журавский А. В. Во имя правды и достоинства Церкви -М.:Сретенский монастырь, 2004.-864с. Письмо неизвестному архипастырю, февраль 1934г.
- CXXVIII. Журавский А. В. Во имя правды и достоинства Церкви -М.:Сретенский монастырь, 2004.-864с. Первое письмо иеромонаху Леондиу
- CXXIX. Новоселов М. А. Письма к друзьям. М.: Изд-во Православного Богословского Свято-Тихоновского института, 1994. Письмо тринадцатое
- CXXX. Новоселов М. А. Письма к друзьям. М.: Изд-во Православного Богословского Свято-Тихоновского института, 1994. Письмо тринадцатое
- CXXXI. Pidalion, tłumaczenie 1 kanonu Bazylego Wielkiego
- CXXXII. Избранные письма, письмр 203
- CXXXIII. Pidalion, 3 jednošnik do 1 kanonu Bazylego Wielkiego
- CXXXIV. Nomocanonis tit. XII, c. 2. Pitra, Juris ecclesiastici Græcorum, T. II. P. 600
- Окружное Послание против греколатинян и постановлений Флорентийского Собора
- CXXXV. «И в Японии жатвы много»
- CXXXVI. Дневники, 3/15 января 1897. Пятница.
- CXXXVII. Дневники, 3/15 марта 1898. Вторник.
- CXXXVIII. Дневники святого Николая Японского. Т. 3. С. 777
- CXXXIX. Дневники, 28 сентября 1879. Пятница
- CXL. Дневники, 15/28 января 1901. Понедельник.
- CXLI. Дневники, 29 июля/10 августа 1892. Среда. Яманака.
- CXLII. Дневники, 28 июля/9 августа 1892. Вторник. Яманака.
- CXLIII. Дневники, 20 июня/2 июля 1897. Пятница.
- CXLIV. Толкование Послания к Галатам
- CXLV. P.G. 5, 912.
- CXLVII. Письмо к Квинту о крещении еретиков
- CXLVIII. Энциклопедия православной веры от А до Я в изречениях святых отцов. Клин: Христианская жизнь, 2004. С. 15.
- CXLIX. Послание к филадельфийцам
- CL. Просветитель. Слово 13. Прп. Иосиф Волоцкий
- CLI. Послание 24. К Феоктисту, магистру
- CLII. Духовная Беседа. СПб., 1866. С. 34
- CLIII. Письмо к Помпонию о девственницах
- CLIV. О единстве Церкви



Starzec Gabriel jest szczególnie kochany i odwiedzany przez pielgrzymów z Grecji, Rosji, Cypru, Ukrainy, Białorusi, Serbii, Gruzji, Rumunii, USA, Australii oraz wielu innych krajów.

Prawosławni często znają go z filmów nagrywanych przez pielgrzymów, w których opowiada duchowo-dydaktyczne historie. W okresie letnim przez jego celę przechodzi nawet do kilkuset osób dziennie, prosząc o jego modlitwy, rady i błogosławieństwa. Kiedy w 2014 roku był w szpitalu, w Salonikach odwiedziło go ok. 50 tys. pielgrzymów z całej Grecji.

Tysiące ludzi zainterweniowało w obronie Starca, kiedy w 2018 roku opublikowano wiadomość o prowokacji przeciwko niemu. Twierdzono, że jakoby posiada narkotyki oraz, że wygania się z jego celi kapłana, który już stracił celę za zaprzestanie wspomnienia patriarchy Bartłomieja. Przebywał on tymczasowo u Starca, poszukując jednocześnie innego miejsca zamieszkania. Próbowano równocześnie wygnąć pomocnika Starca, który się nim opiekuje, a bez którego nie jest w stanie żyć sam z powodu stanu swego zdrowia oraz podeszłego wieku.

Rozszalała się prawdziwa burza, gdyż greckie media nagłośniły sprawę. Prawosławny naród dosłownie zalał telefonami oraz listami Iera Kinotitę wraz z monasterem na terenie którego znajduje się cela Starca. Obawiano się, iż w taki sposób dąży się do wygnania i samego Starca za jego otwartą krytykę ekumenizmu i globalizmu. Dzięki zdecydowanej reakcji prawosławnych publicznie obiecano, że ani Starzec, ani jego pomocnik nie zostaną wygnani.

W 2016 r., po soborze na Krecie, zgodnie z 15 kanonem Dwukrotnego Soboru w Konstantynopolu oraz 31 kanonem Apostolskim, w ramach protestu, Starzec przestał wspominać w trakcie nabożeństw patriarchę Konstantynopola oraz wszystkich innych hierarchów-ekumenistów. Prócz niego dokonało tego początkowo ok. 70 innych hagiorytów oraz setki mnichów, kapłanów i świeckich na całym świecie. Wielu wciąż dołącza do tego grona.

W przeciwieństwie do tzw. „zilotów”, Starzec nie jest schizmatykiem, gdyż pozostaje w Cerkwi, nie tworząc własnych, równoległych struktur cerkiewnych, jak to uczynili ww. Niestety uznali oni w większości, iż nasza Cerkiew nie ma łaski oraz sakramentów ze względu na herezję ekumenizmu, siergiaństwa oraz wprowadzenie tzw. „nowego stylu”.

Tymczasem, jak uczą święci Ojcowie, sakramenty są ważne u każdego biskupa czy kapłana, dopóki Cerkiew, poprzez sobór, sprawiedliwie nie osądzi jego lub wyznawanej przez niego herezji. Taką pozycję zajmuje św. Nikodim Hagioryta tłumacząc w „Pidalionie” 3 Apostolski kanon (drugi odnośnik), 9 kanon I Soboru Powszechnego (drugi odnośnik) oraz w prologu „o kanonach i świętej Tradycji” (dziesiąty odnośnik). Potwierdzają to także: Św. Nikodim Milasz w tłumaczeniu 4 Antiocheńskiego kanonu oraz „Dzieje Soborowe” od trzeciego do ósmego Soboru Powszechnego.

Na nabożeństwach, zamiast wymieniania imienia biskupa, ojcowie mówią: cs. „всѣкое епископство правосла́вных, пра́во пра́вящих сло́во Твоея́ истины”, gr. „πάσης Επισκοπής Ορθοδόξων, των ορθοτομούντων τον λόγον της σης αληθείας”, „wszelkich biskupów prawosławnych, prawidłowo wykładających słowo Twojej prawdy”.

Starzec ukończył studia teologiczne i od ponad 40 lat jest mnichem na Świętej Górze Athos.

